Jak przyciągnąć młodych do hufca? Samo opowiadanie o harcerstwie nie wystarczy

Rozmowa z harcymistrzynią Martą Kucharską

Fot.Maciej Maciejuk

strona 24

Huragan gromi Grom Różaniec

Mateusz Konaszewski strzelił dwie bramki

strona 18

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

20 lat Wydawnictwa

miedzyrzec.24wspolnota.pl

31 maja - 6 czerwca 2022 r. ■ nr 22(707) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

Przez spadające ptasie kupy chcą wyciąć drzewa

„Barbara Jurkowska, radna: Mieszkańcy nie chcą dewastacji swojego dorobku przez natrętne ptaki

„Zbigniew Kot, burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego: Musimy się także przyzwyczaić do tego, że żyjemy wspólnie z fauną i florą

Mieszkańcy ul. Warszawskiej żądają wycięcia wysokich drzew. Powodem są ich lokatorzy - gawrony, które załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne na ich domy, auta i podwórka.

Fot.SH

Fot.karo

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl STR. 24

Ile zarobili wójtowie ziemi międzyrzeckiej? Pozazdrościć

S. 5

Po podwyżkach zarobki za ub. rok wystrzeliły.

171,3 tys. zł - Urząd Gminy Drelów

188,2 tys. zł - Urząd Gminy w Międzyrzecu

Piotr Kazimierski, wójt gm. Drelów

Krzysztof Adamowicz, wójt gm. Międzyrzec Podlaski

Pod młotek idą „gwiazdy”. Koniarze: to wyprzedaż

Janów Podlaski: Euzona i Atakama znalazły się na wstępnej liście koni, które mają się pojawić podczas sierpniowej aukcji. To „gwiazdy” naszych stadnin.

„Alina Sobieszak z „Araby Magazine” Jeżeli zrealizuje się sprzedaż wystawionych klaczy, to Janów może mieć problemy i pokazowe i hodowlane w przyszłości

Fot.Beata Malczuk

Fot.Maciej Maciejuk

S. R1

Tegoroczne Dni Konia Arabskiego będą miały miejsce w dniach 14-15 sierpnia. Od kilku lat to, co dzieje się w stadninach, jest krytykowane przez ekspertów

Rogoźnica: Ku pamięci Jana Pawła II

Fot.karo

S. 24

XII wieczornica środowiskowa w Publicznej Szkole Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy upamiętniła 102. rocznicę urodzin Jana Pawła II

110 tys. zł w budżecie obywatelskim

Można już składać wnioski

S. 24

Tablica Czesława Niemena na bialskim dworcu. Tutaj stawiał pierwsze kroki jako repatriant

Czesław Niemen nie zapomniał o Białej Podlaskiej. Nasze miasto nie zapomniało o nim.

Fot.Maciej Maciejuk

S. R7

Uroczystego odsłonięcia tablicy dokonali samorządowcy, bliska rodzina Czesława Niemena, oraz inicjatorzy powstania tablicy

R E K L A M A

N 754
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981203 22
MDZ

eprasa.pl a67ccfdd0c

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama:
Maciej Kwapień
tel: 515 895 342
kwapienwspolnota@gmail.com
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Tolerancja władzy zwykłym ludziom wadzi.

Mizerny mandat nikogo nie skusił

Pod koniec minionego roku radni gminy Wisznice unieśli się honorem i odmówili podwyżek diet z 250 zł na 250 zł za sesję. W wielu gminach podwyższono stawki rajcom do 400-1000 zł ryczałtu na miesiąc.

Radni nie chcieli podwyżek diet to i nikt nie zgłosił się do wyborów

W marcu pisemnie zrzekł się mandatu działacz KWW Perspektywa dla Gminy Wisznice. Komisarz zatem zarządził wybory uzupełniające nowego radnego na 29 maja. Niestety, nie wpłynęło żadne zawiadomienie o utworzeniu komitetu wyborczego w celu zgłoszenia kandydata na radnego. Komisarz wyborczy zatem przygotował już 5 kwietnia obwieszczenie o nieprzeprowadzaniu wyborów do Rady Gminy Wisznice w okręgu wyborczym nr 8. Lubelski Urząd Wojewódzki dopiero 27 maja wydrukował to obwieszczenie.

Zastanawia ten brak aktywności w nawiedzanych niegdyś przez Bronisława Komorowskiego Wisznicach, gdzie wcześniej w tym obwodzie rywalizowało po trzech kandydatów. Jakby nie było chętnych do podnoszenia ręki w odpowiednim momencie? Czy to znak uwiądu partii na wsi? A może dieta 250 zł wydała się zbyt niska jak na ryzyko wystawienia się na osąd społeczny... Jedno jest pewne, zabrakło perspektywy.

Bialski układ osiedlowy

Bialskie os. Młodych. Na placu przed sklepem „Żabka" wieczorami gromadzi się po kilkunastu młodych ludzi. W niektóre dni maja nastolatkowie pojawiają się tam tuż po przyjeździe niewielkiego samochodu z rejestracją z powiatu bialskiego. Otaczają kręgiem przyjezdnych. Za chwilę widać kłęby dymu.

Po pewnym czasie zaczynają się głośne okrzyki, niekiedy skandowanie. Później na pół osiedla słychać wrzaski. Niektórzy mieszkający w pobliżu bialczanie wzywają policję. Zanim dojedzie radiowóz, już kilkunastu awanturników małpim susem przeskoczy przez płot na teren szkolny. Policjanci nawet nie zwalniają, gdy widzą tylko kilka osób stojących przed drzwiami sklepu. Kolejny patrol też nie zajeżdża pod sklepik. Ryki nastolatków trwają prawie do północy.

Po kilku dniach towarzystwo znów pojawia się w dwóch turach, gdy tylko nadjeżdża samochodzik z rejestracją LBI... Kilka osób coś sprzedaje w pakiecikach. Po godz. 22 słychać ryki głośniejsze niż w ZOO. Żaden radiowóz nawet nie przejeżdża obok. Tym razem młodzi są pewni siebie. Oddają mocz pod sklepem. Wyrzucają puste butelki na teren szkolny. Po godz. 23 oburzona na wrzaski kilku młodych chwiejących się na nogach kobieta krzyczy z okna, że wzywa policję. Jeden z awanturników wulgarnie ją wyzywa i odchodzi. Policja dobrze wie o tych incydentach.

Tolerancja władzy zwykłym ludziom wadzi.

Ściema w normie

Nawet zdrowe, a tym bardziej śnięte ryby głosu nie mają. Nie mogą zatem zostać przesłuchane „na okoliczność" (jak mówi żargon służb) kto je zatruł w dopływie rzeki Krzny. Nikt nie piśnie kto znów do Piszczanki wypuścił niedostatecznie oczyszczone ścieki. A może to tylko wędkarze coś wymyślili, żeby coś barwnie opowiadać, czego ryby nie potwierdzą?

Ryby głosu nie mają to i nie opowiedzą, kto podtruł Piszczankę

Jeszcze trzydziestostopniowych upałów nie było, bo przy takiej aurze łatwo można zwalić winę na przyduchę i ocieplenie klimatu. A może to gdzieś z ...Islandii przypłynął trujący rynsztok.

Bo przecież zasłużone dla ochrony środowiska i podlaskiego biznesu miejscowe lub łosickie firmy posiadające nie tylko certyfikaty muszą być poza podejrzeniem. Muszą.

Marek Pietrzela

Opowieść o rodzinie i rodzącej się sztuce

Główną atrakcją tegorocznej bialskiej Nocy Muzeów była wystawa czasowa „Strumiłłowie u Radziwiłłów", dostępna w Muzeum Południowego Podlasia jeszcze do sierpnia.Wystawa zawiera artystyczne dokonania trzech związanych z Maćkową Rudą pokoleń Strumiłłów. Galeria Strumiłło znajduje się w Maćkowej Rudzie na Suwalszczyźnie, w miejscu, które zostało stworzone przez Andrzeja Strumiłło. Tutaj artysta mieszkał i pracował od połowy lat 80. XX wieku. Galeria prezentuje kolekcję autorską prac Andrzeja Strumiłły obejmującą lata 1950 – 2020, przy stale zmieniającej się ich ekspozycji.

Fot.Maciej Maciejuk

Rodzina Strumiłłów to rodzina artystyczna. Podczas bialskiej Nocy Muzeów zaprezentowali swoje prace

Jest również miejscem pokazującym twórczość innych członków rodziny – Danuty, Anny, Rafała i Jana. Jeśli chodzi o technikę czy zestaw prac.

- Mamy tutaj zgromadzone trzy pokolenia rodziny, która jest rodziną artystyczną. Można zobaczyć m.in. tkaniny farbowane w sposób naturalny, przy użyciu naturalnych barwników - mówi Anna Doroszuk z Muzeum Południowego Podlasia.Na wystawie znajdują się również rzeźby, drewno czy metal.

Wystawa czasowa będzie dostępna w bialskim muzeum do sierpnia.

Maciej Maciejuk

Podróż dookoła świata z biblioteką

„Biblioteka – świat w jednym miejscu" - to hasło przewodnie tegorocznego Tygodnia Bibliotek. Do ogólnopolskiej akcji przyłączyła się Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu Podlaskim z/s w Wysokim.

Fot.LUG Międzyrzec Podlaski

Rodos, Norwegia, Maroko, Malta, Wenecja, Grecja, Japonia, Włochy, Walencja, Chiny czy afrykański Madagaskar - te miejsca można było zobaczyć na zdjęciach przyniesionych przez czytelników oraz o nich poczytać w książkach przygotowanych przez pracowników biblioteki

Przez cały tydzień (od 8 do 15 maja) biblioteka prezentowała wspomnienia i fotografie z różnych krańców świata, otrzymane od czytelników, proponując przy tym sięgnięcie po konkretną literaturę dostępną w bibliotekach. Odwiedzono wyspę Rodos, Norwegię, Maroko, Maltę, Wenecję, Grecję, Japonię, Włochy, Walencję, Chiny czy afrykański Madagaskar.

Edward Kopron, wiceprzewodniczący Rady Gminy Międzyrzec Podlaski, zawodowo leśnik, pasjonat myślistwa, podróży i książek, podczas spotkania w Wysoki pod tytułem „Syberia – podróż, przyroda, życie" opowiadał o codziennym życiu mieszkańców Syberii, ich kulturze i zwyczajach. Jako miłośnik przyrody pokazał obecnym piękno, tajemniczość i dzikość syberyjskiej natury.

Do świętowania Tygodnia Bibliotek przyłączyły się również dzieci i młodzież z gminnych szkół i przedszkoli, które chętnie odwiedziły biblioteki oraz uczestniczyły w zajęciach przygotowanych przez bibliotekarzy.

red

INFORMATOR

URZĘDY

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

URZĄD GMINY MIĘDZYRZEC PODLASKI
Ul. Warszawska 20
Tel. 83 371 24 96

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
Tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/ Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

31 maja,
godz. 8.00 - 12.00, Misie (2)
godz. 8.00 - 16.00, Łózki (7)

1 czerwca,
godz. 8.00 - 16.00, Łózki (7)
godz. 9.00 - 15.00, Rozwadówka (4, 5, 6), Sosnówka (3, 7)

3 czerwca,
godz. 8.00 - 15.00, Zaścianki (1)

BIA

eprasa.pl a67ccfdd0c

Poszukiwanie miejsca inwazji mikroorganizmów

Woda w bialskim wodociągu musi być chlorowana. Przez bakterie coli

W wodociągu spółki Bialskie Wodociągi i Kanalizacja „WOD-KAN" w Białej Podlaskiej stwierdzono obecność kolonii bakterii coli. Sanepid nałożył na firmę obowiązek podjęcia działań naprawczych i prowadzenia stałej dezynfekcji wody.

Pije ją 60 tys. osób

Wodociąg zbiorowego zaopatrzenia Biała podlaska zaopatruje 54550 mieszkańców miasta Biała Podlaska oraz 5850 mieszkańców w miejscowościach Czosnówka, Grabanów, Kolonia Grabanów, Hola, Husinka, Kaliłów, Porosiuki, Rakowiska, Sławacinek Nowy, Sławacinek Stary, Styrzyniec, Woskrzenice Duże, Woskrzenice Małe.

W piątek (20 maja) bialski Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny wystąpił z komunikatem, zawiadamiając odbiorców wody z sieci wodociągu zbiorowego zaopatrzenia w wodę Biała Podlaska, że woda jest warunkowo przydatna do spożycia przez ludzi.

- W próbach wody pobranych z wodociągu zbiorowego zaopatrzenia w wodę Biała Podlaska stwierdzono obecność bakterii grupy coli. Po ocenie ryzyka stwierdzono, że nie stwarza ona zagrożenia dla zdrowia konsumentów – uspokajał powiatowy inspektor Marcin Nowik. Dodał, że nałożono na administratora obowiązek podjęcia działań naprawczych i prowadzenia stałej dezynfekcji wody.

Józef Bańkowski, dyrektor techniczny BWiK
Niedogodnością jest możliwy wyczuwalny zapach chloru

Także BWiK „WOD-KAN" już 20 maja poinformowały, że podczas standardowych, regularnie prowadzonych badań wody przez akredytowane laboratorium tej spółki, stwierdzono jednostkowe przekroczenie parametru mikrobiologicznego wody.

- Wystąpienie w badanej próbce 1 bakterii grupy Coli jest na progu jej oznaczalności i wystąpiło w ciągu technologicznym dystrybucji wody. Trwa diagnozowanie przyczyny niezgodności. Do ustalenia miejsca i źródła jej powstania konieczne jest wykonanie szeregu badań wody w całym cyklu poboru i dostawy wody – wyjaśnił nam w czwartek Józef Bańkowski, dyrektor techniczny BWiK.

Zaznaczył, iż prowadzenie dezynfekcji wody związkiem na bazie chloru jest zalecanym działaniem korygującym.

- Związek ten jest powszechnie stosowany w procesach uzdatniania wody, w wartościach poniżej dopuszczalnych dawek nie stanowi zagrożenia zdrowotnego. Niedogodnością zaś jest możliwy wyczuwalny zapach chloru - tłumaczył.

Zapewnił, iż zaprzestanie ciągłej dezynfekcji wody nastąpi po uzyskaniu powtarzalnie pozytywnych wyników badań wody i na ich podstawie wydanym komunikacie Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego o przydatności wody do spożycia.

- Czekamy na ustalenie, co mogło być przyczyną zanieczyszczenia. Oczekujemy na pisemne wyjaśnienie – podkreśla powiatowy inspektor Marcin Nowik. Zaznacza przy tym, że bialska woda jest bezpieczna i czysta, można ją pić. Nie wymaga ciągłego chlorowania, którego efekty smakowe i zapachowe jednak mogą się pojawiać co jakiś czas – mówi szef bialskiego sanepidu.

Inspektor powiatowy obawia się, że sytuacja hydrologiczna, obniżanie się podziemnego lustra wody może sprzyjać podobnym przypadkom pojawiania się niespodziewanych mikroorganizmów.

BWiK „WOD-KAN" w komunikacie zaznaczyły, iż pragną uspokoić odbiorców, że woda taka nadaje się do codziennego użytku.

- Możliwa jest jedynie zmiana w indywidualnym odczuwaniu walorów smakowych bialskiej wody, za którą to niedogodność przepraszamy. Trwa także diagnozowanie przyczyny niezgodności. Prawdopodobnie jest nią woda ujmowana systemem studni czwarto-trzeciorzędowych – wyjaśnia producent wody, którą piją nie tylko bialczanie, ale także mieszkańcy kilkunastu miejscowości w gminie Biała Podlaska.

Marek Pietrzela

Radni Jakubiec, Broniewicz, Ostrowski z dyplomami za obecność

BIAŁA PODLASKA:

Bialscy radni sumiennie głosują, ale mają problem z korzystaniem z interpelacji - takie wnioski płyną z raportu przygotowane przez lubelską fundację „Wolność" w ramach Dnia Samorządu Terytorialnego.

Fot.Marek Pietrzela

Dariusz Litwiniuk, rekordzista w składaniu interpelacji - 13 w ciągu kadencji

W bialskiej radzie miasta stuprocentową frekwencję podczas głosowań mają: Jan Jakubiec (Biała Samorządowa), Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa) i Franciszek Ostrowski (Koalicja Obywatelska)

Liczba sesji Rady Miasta w bieżącej kadencji - **37**

Liczba komisji Rady Miasta - **111**

Liczba radnych ze stuprocentową frekwencją w głosowaniach - **4**

Średnia frekwencja w głosowaniach - **94 proc.**

Ile interpelacji złożył najaktywniejszy radny - **13**

Liczba radnych, którzy choć raz złożyli wniosek do budżetu miasta - **5**

Liczba radnych, którzy opuścili ponad 10 proc. sesji - **2**

Liczba radnych, którzy opuścili ponad 10 proc. komisji - **3**

Lubelska fundacja „Wolność" przyjrzała się pracy radnych miast grodzkich z naszego województwa – Białej Podlaskiej, Chełma, Lublina i Zamościa w okresie od początku kadencji do bieżącego miesiąca.

Okazuje się, że w bialskiej radzie średnia frekwencja wynosi 94 proc. Stuprocentową frekwencję podczas głosowań mają: Jan Jakubiec (Biała Samorządowa), Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa) i Franciszek Ostrowski (Koalicja Obywatelska)

Żadnej komisji nie opuściła Anna Korolczuk (Zjednoczona Prawica).

Istotnym narzędziem pracy radnego są interpelacje - czyli zapytania do prezydenta. W Białej Podlaskiej według fundacji to narzędzie praktycznie nie jest wykorzystywane: składał je Dariusz Litwiniuk (Zjednoczona Prawica, 13 razy) i Marek Dzyr (Zjednoczona Prawica, raz)

- Pozostali radni nie składali ich wcale. Sześciu radnych w Białej Podlaskiej nie podpisywało się nigdy pod żadnym projektem uchwały - podkreśla prezes fundacji Krzysztof Jakubowski.

5 radnych składało wnioski do budżetu.

- Najczęściej z tej formy korzystał radny Dariusz Litwiniuk (3 razy). Co ciekawe, w Białej Podlaskiej wnioski były składane ustnie, na sesji - dodaje Jakubowski.

Fundacja doceniła sumienność radnych, wysłano im pamiątkowe dyplomy „Sumiennych Radnych". Otrzymali je radni posiadający najlepsze wyniki w dwóch spośród trzech kategorii: największa frekwencja w głosowaniach, obecność na sesjach oraz na posiedzeniach komisji.

Takie dyplomy otrzymał: Bogusław Broniewicz, Franciszek Ostrowski, Jan Adam Jakubiec za 100 proc. frekwencji w udziale w głosowaniach na sesjach Rady Miasta i 100 proc. obecności na sesjach Rady Miasta.

Maciej Maciejuk

BIA

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl a67ccfdd0c

Poleciały korony drzew, czy poleci głowa urzędnika?

Kikuty radzyńskich topoli widzą już nie tylko mieszkańcy Radzynia. Dzięki ogólnopolskim mediom zobaczyła je cała Polska.

Po publikacji artykułu o usunięciu koron około dwudziestu topoli przy radzyńskim placu targowym w sieci zaczęło huczeć od krytyki. Zdjęcia z rynku publikowały media w całej Polsce opatrując komentarzami, które chluby nikomu nie przynosiły. Do sprawy odniósł się publicznie burmistrz Jerzy Rębek.

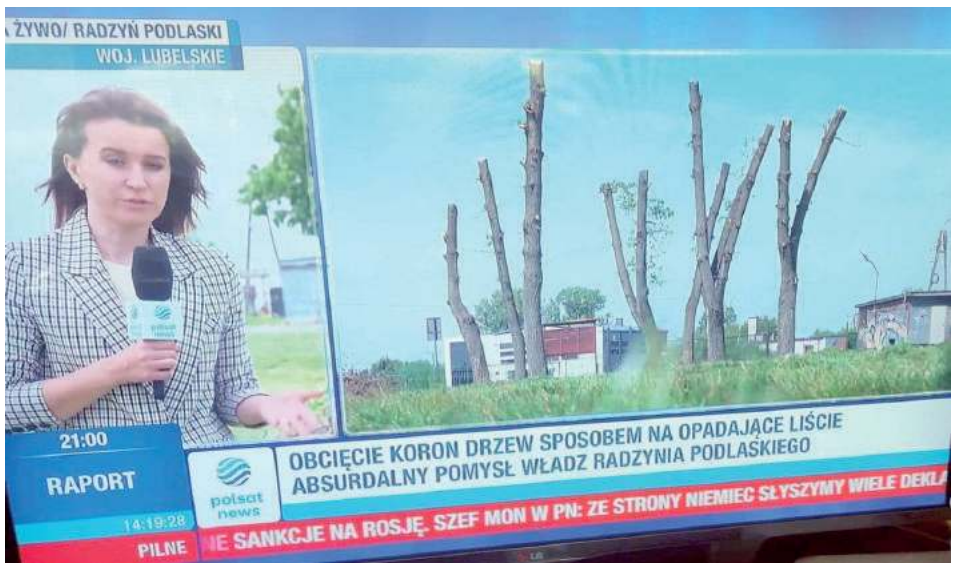

Słynna przycinka wzbudziła zainteresowanie mediów ogólnokrajowych. Radzyńskie topole ogołocone z liści i konarów zostały pokazane w raporcie Polsatu News

Fakty TVN24: „Postapokaliptyczna sceneria" w Radzyniu Podlaskim. - Drzewa okaleczono, tłumacząc, że to prace pielęgnacyjne - informował dziennikarz (https://tvn24.pl)

Wina urzędnika

Targowisko jest własnością Wspólnoty Gruntowej, ale to miasto dzierżawi duży plac i to Urząd Miasta odpowiada za ten teren. Sam burmistrz zdecydowania odciął się jednak od odpowiedzialności za „zieloną masakrę". - Mamy do czynienia z klasyczną samowolą urzędniczą i jest to sytuacja oburzająca z punktu widzenia Urzędu Miasta i burmistrza. Urząd Miasta nie dał zlecenia na wykonanie przycinki 20 topoli na terenie targowiska miejskiego. Takie zlecenie ma prawo wydać burmistrz lub urzędnik mający upoważnienie burmistrza. Tymczasem drzewa zostały okaleczone decyzją pojedynczego, określonego urzędnika, który nie miał takiego upoważnienia - podkreślił burmistrz, zarzucając pracownikowi nieznajomość prawa i przekroczenie kompetencji. Podczas sesji miejskiej burmistrz powołując się na Ustawę o ochronie przyrody podkreślił, że pozbawienie drzewa korony w 50 proc. jest jednoznaczne z jego zniszczeniem. Według przepisów jedynym usprawiedliwieniem takiego cięcia byłoby usunięcie suchych konarów, czy konieczności uzyskania statyki drzewa, jednak by tego dowieść, trzeba wykonać dokumentację fotograficzną, a tu dokumentacji brak.

Jerzy Rębek, burmistrz
Zlecenie na przecinkę dał indywidualnie pracownik Urzędu Miasta bez żadnej konsultacji ze mną, ani z zastępcą

Będą konsekwencje

Jerzy Rębek zapewnia, że już zajął się sprawą. - Wszczęłem postępowanie, zabrałem oświadczenia osób, które mają w tej sprawie coś do powiedzenia, występuję do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które wyceni starty i oceni ich skalę – mówi i dodaje, że chociaż rozumie medialne poruszenie, jest mu przykro, że Radzyń jest pokazywany często z niekorzystnej strony. - Podkreślam, jestem pełen oburzenia na to co się stało, ale przykre jest to, że to co my robimy, jest ukazywane jako zniszczenie, jakby jakaś pożoga przeszła...

Do wystąpienia burmistrza odniosła się radna Bożena Lecyk, sugerując wprowadzenie większego nadzoru i szkoleń dla urzędników.

- Szkolenie z czego? Ze zdrowego rozsądku??? - podsumowała gorzko słowa burmistrza.

Monika Mackiewicz

WASZE KOMENTARZE Z:
24wspolnota.pl

Karol: Czyli burmistrz nawet nie zauważa że obsadza w swojej świcie ludzi dla których i tak nie ma odpowiedzialności, o której włodarz nawet nie zająknął? To może burmistrz jako zwierzchnik tego pracownika też zostanie pociągnięty do odpowiedzialności skoro oświadczenie jest napisane tydzień po wycince

Radzyniak popierający cięcie: Czy ktoś pamięta „Wielką Aferę" z wyciętym drzewem za pomnikiem konstytucji????? A teraz wszyscy chwalą jak tam ładnie i nikt nie pamięta, że tam było jakieś drzewo. Za chwilę na tych „zniszczonych" drzewach pojawią się młode pędy i odrosty z liśćmi i pies z kulawą nogą nie będzie pamiętał o tej kolejnej „burzy w szklance wody". Faktem niezaprzeczalnym jest, że na targowisku wielokrotnie spadały gałęzie z TYCH topoli - także w czasie targowym. Szczęście, że ślepy los nie trafił tymi spadającymi gałęziami na ludzi - wtedy byłaby afera, że nikt nie przycinał tych gałęzi

felek: tez popieram przycięcie tych gałęzi, za 2 miesiące będą nowe, ładne korony na tych topolach

Pani Maria z Sosnowicy skończyła 100 lat

Umysł ma dość sprawny i stara się żyć możliwie samodzielnie. Najstarsza mieszkanka gminy przyjęła gości w setne urodziny.

Urodziła się 1 maja 1922 roku i przez wiele lat pracowała w gospodarstwie rolnym. Mieszkała w Nowym Orzechowie, jednej z największych wsi w gm. Sosnowica, nieopodal granicy z powiatem łęczyńskim. Jakiś czas temu, po śmierci męża, przeprowadziła się do Sosnowicy i mieszka u jednego ze swoich trzech synów. Doczekała się też sześciorga wnucząt.

W życiu pani Marii nie brakowało ciężkich chwil. – W czasie okupacji jej ojciec został wywieziony na Sybir, a ona musiała ukrywać się wraz z matką. Po II wojnie światowej została zatrzymana przez Urząd Bezpieczeństwa i przez pewien czas siedziała w więzieniu, o czym często wspomina – mówi synowa 100-latki, również Maria.

Fot.Gmina Sosnowica

Pani Maria Żarko oraz Sławomir Czubacki, wójt gm. Sosnowica

Nasza rozmówczyni mówi, że jej teściowa bardzo lubiła zwierzęta. – Trzymała krowę, chętnie pracowała w ogródku – tłumaczy i przyznaje, że trudno jej wskazać jedno najbardziej charakterystyczne wspomnienie związane ze 100-latką.

List od premiera

Obecnie staruszka wymaga opieki najbliższych, ma już spore problemy ze słuchem, ale jak przyznaje jej synowa, jest w całkiem niezłym stanie, jak na osobę w tak zaawansowanym wieku. – Umysł ma dość sprawny, stara się żyć w możliwie samodzielny sposób, np. sama chodzi do łazienki, dbamy o to, aby miała czysto w pokoju – dodaje nasza rozmówczyni.

Z okazji 100. urodzin panią Marię Żarko odwiedził niedawno Sławomir Czubacki, wójt gm. Sosnowica. Towarzyszyli mu sekretarz Kamil Deryło oraz Iwona Maczewska-Borny, przedstawiciel KRUS Parczew. – W obecności rodziny wójt wręczył pani Marii list gratulacyjny od premiera Mateusza Morawieckiego oraz kwiaty. Z kolei I. Maczewska-Borny przekazała list od Grzegorza Dudy, kierownika KRUS w Parczewie – relacjonuje Beata Wachulik, zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Sosnowicy. Wszyscy goście życzyli jubilatce pomyślności oraz kolejnych 100 lat przeżytych w zdrowiu.

Jak mówi zastępca kierownika USC w Sosnowicy, Maria Żarko jest obecnie najstarszą mieszkanką gminy. – To obecnie jedyna stulatka, choć mam nadzieję, że za dwa lata, 100. urodziny obchodzić będzie kolejna osoba – dodaje Beata Wachulik.

Jak podaje serwis prawo.pl, według prognoz, liczba osób, które ukończą 100 lat, będzie systematycznie rosnąć - z szacowanych 3 tys. osób w 2021 r. do 3,9 tys. osób w tym roku.

Z kolei w 2023 r. ma już być 4,7 tys. stulatków, w 2024 r. - 5,4 tys., w 2025 r. - 6,2 tys., a w 2030 r. - aż 9,7 tys.

Grzegorz Rekiel

BIA

Coraz więcej 100-latków

Jak podaje serwis prawo.pl, według prognoz, liczba osób, które ukończą 100 lat, będzie systematycznie rosnąć - z szacowanych 3 tys. osób w 2021 r. do 3,9 tys. osób w tym roku.
Z kolei w 2023 r. ma już być 4,7 tys. stulatków, w 2024 r. - 5,4 tys., w 2025 r. - 6,2 tys., a w 2030 r. - aż 9,7 tys.

eprasa.pl a67ccfdd0c

Co w portfelach mają bialscy wójtowie? Sprawdzamy oświadczenia majątkowe

Wójt gminy Piszczac ma auto marki Hyundai Tucson z 2019 r., z kolei wójt gminy Rokitno posiada opla merivę z 2015 r. oraz klasyczny ciągnik rolniczy marki Ursus z 1980 roku.Największe zarobki z pracy wójta, bo aż 232,9 tys. zł otrzymał Zygmunt Litwiniuk z gminy Tuczna. Sporo zarobił też wójt gminy Biała Podlaska Wiesław Panasiuk, bo aż 195,6 tys. zł. Duże oszczędności zgromadził wójt Krzysztof Iwaniuk, bo aż 221 tys. zł. Ma też papiery wartościowe za 100 tys. zł.

(Mc)

Imię i nazwisko	Oszczędności	Zobowiązania finansowe	Nieruchomości	Pojazdy	Dochody	Różnice względem 2020 r.
Wiesław Panasiuk, wójt gminy Biała Podlaska	90,7 tys. zł, 3,017 euro, 56,41 USD, 39,4 tys. zł - fundusz w ramach programu IKZE	Brak	Dom o pow. 130 mkw. wraz z działką o pow. 665 mkw. - 350 tys. zł, mwm. Gospodarstwo wolne o pow. 6,99 ha - 96 tys. zł	**Seat Toledo**, 2006 r. - mwm, **Toyota Yaris** 2008 r. - mwm	UG Biała Podlaska - **195,6 tys. zł**, mwm. Dzierżawa 5,76 ha gospodarstwa rolnego - przychód: **35,6 tys. zł**, dochód **28,8 tys. zł**	Większe zarobki w Urzędzie Gminy
Piotr Kazimierski, wójt gminy Drelów	13 tys. zł - mwm	207,6 tys. zł - kredyt mieszkalny	Dom o pow. 100 mkw. - 135 tys. zł, mwm. Mieszkanie o pow. 45,6 mkw. - 300 tys. zł, mwm. Łąka, grunty rolne, las o pow. 2,87 ha - 30 tys. zł. Działka o pow. 0,03 ha - 5 tys. zł	**Mercedes C220**, 2007 r. - 35 tys. zł (mwm), **Mercedes G klasa** 1986 r. - 43 tys. zł (mwm)	UG Drelów - **171,3 tys. zł**, **4 tys. zł** - realizacja zadań na rzecz Spisu Powszechnego. Gospodarstwo rolne - przychód **20 tys. zł**, dochód **10 tys. zł**	Większe oszczędności
Leszek Chwedczuk, wójt gminy Janów Podlaski	67,8 tys. zł	Brak	Dom o pow. 132 mkw. - 380 tys. zł (mwm), mieszkanie o pow. 29 mkw. - 380 tys. zł (mwm), gospodarstwo rolne o pow. 1,8 ha - 18 tys. zł, mieszkanie o pow. 35,54 mkw. - 300 tys. zł (mwm), mieszkanie o pow. 45,5 mkw. - 370 tys. zł	**Toyota CH-R**, 2018 r. (mwm)	**169,4 tys. zł** - UG Janów Podlaski, **722 zł** - z tytułu FSS	Spłacone zobowiązania finansowe
Jerzy Troć, wójt gminy Kodeń	83,5 tys. zł	Brak	Dom o pow. 146 mkw. - 150 tys. zł (wm), działka zabudowana 20 arów, 19 mkw. - 50 tys. zł. Las, 1/3 udziałów w 1,25 ha - 6 tys. zł	**Volkswagen Golf**, 2005 r.	UG Kodeń - **163,5 tys. zł**. Zwrot kosztów za używanie auta prywatnego do służbowych celów - **1,9 tys zł**. Fundusz Świadczeń Socjalnych - **1,5 tys. zł**, GUS - **3,2 tys. zł**	Mniejsze oszczędności
Romuald Murawski, wójt gminy Konstantynów	45 tys. zł (mwm)	Kredyt na zakup mieszkania - pozostało 50,6 tys. zł	Dom o pow 180 mkw - 250 tys zł, gospodarstwo rolne o pow 1,49 ha - 30 tys zł, budynek gospodarczy 50 mkw - 15 tys zł, działka o pow 549 mkw oraz działka budowlana o pow 1020 mkw - 40 tys zł	**Mercedes Benz B**, 1,8 D, 2013 r. - 18 tys. zł (mwm)	UG Konstantynów - **159,1 tys. zł**. Gospodarstw rolne: przychód - **5 tys. zł**, dochód **1 tys. zł**, dzierżawa gospodarstwa rolnego wraz z budynkami: przychód **42 tys. zł**, dochód **5,5 tys. zł**	Mniejsze oszczędności
Paweł Kazimierski, wójt gminy Leśna Podlaska	10 tys. zł	Kredyt hipoteczny - 164,9 tys. zł (mwm)	Dom o pow. 175 mkw. - 450 tys. zł, dom w budowie 43 mkw. - 100 tys. zł, gospodarstwo wielotowarowe - 3,46 ha - 120 tys. zł, działka budowlana 224 mkw. - 40 tys. zł (mwm)	**Alfa Romero 159**, 2010 r. - 20 tys. zł, **Mercedes ML**, 2009 r. - 40 tys. zł (mwm)	**179,9** - UG Leśna Podlaska. Główny Urząd Statystyczny - **3,2 tys. zł**, gospodarstwo wielotowarowe - 3,46 ha: przychód - **17 tys. zł**, dochód **12 tys. zł**	Sukcesywnie spłacane zobowiązania finansowe
Jerzy Czyżewski, wójt gminy Łomazy	53,4 tys. zł	Kredyt hipoteczny - 182,4 tys. zł	Mieszkanie o pow. 79,5 mkw. - 295 tys. zł	**Ford Mondeo**, 2013 r., **Opel Meriva**, 2006 r.	UG Łomazy - **163,7 tys. zł**. Główny Urząd Statystyczny - **4 tys. zł**	Mniejsze zobowiązania finansowe
Krzysztof Adamowicz, wójt gminy Międzyrzec Podlaski	35 tys. zł	Kredyt hipoteczny - 30,8 CHF, kredyt gotówkowy - 25,8 tys. zł, limit kredytowy - 30,5 tys. zł, limit na karcie kredytowej - 10,6 tys. zł, limit na karcie - 6 tys. zł	Dom o pow. 160 mkw. - 220 tys. zł, działka - 0,23 ha - 20 tys. zł	**Mitsubishi ASX** 2012 r. - 36 tys. zł, **Opel Meriva**, 2010 r. - 16,5 tys. zł	UG Międzyrzec Podlaski - **188,2 tys. zł**, GUS - **5,2 tys. zł**, zasiłek chorobowy ZUS - **930,1 zł**	Większe oszczędności z PLN
Kamil Kożuchowski, wójt gminy Piszczac	181 tys. zł (mwm), papiery wartościowe - 9,1 tys. zł	Raffaisen Bank - 22 tys. CHF, kredyt hipoteczny - 88,7 tys. zł, Alior Bank - 100 tys. zł, pożyczka na remont mieszkania - 12,7 tys. zł	Dom o pow. 247 mkw. - 400 tys. zł, mieszkanie o pow. 52 mkw. - 550 tys. zł, produkcja roślinna 56,7 ha, działka pod domem 0,08 ha - 30 tys. zł, działka 0,03 ha - 2 tys. zł, działka 0,02 ha - 15 tys. zł, działka 0,08 ha - 60 tys. zł, działka 0,1 ha - 75 tys. zł	**Honda CL-U**, 2007 r., udział 1/2 **Mercedes S420**, 1996 r., **Hyundai Tucson**, 2019 r.	UG Piszczac - **170,7 tys. zł** wynajem mieszkania - **19,6 tys. zł**, Axa Życie - **42,4 tys. zł**	Więcej zobowiązań finansowych
Jacek Szewczuk, wójt gminy Rokitno	Brak	Kredyt mieszkaniowo-hipoteczny - 130 tys. zł, kredyt w Banku Spółdzielczym - do 20 tys. zł na wydatki bieżące, kredyt w Banku Spółdzielczym w Rokitnie - 14,3 tys. zł, kredyt ratalny Agricole - 20 tys. zł	Dom o pow. 190 mkw. - 500 tys. zł, gospodarstwo rolne ogólnotowarowe - 17,8 ha, dzierżawa użytków rolnych - 350 tys. zł	**Opel Meriva**, 2015 r. - 35 tys. zł, **ciągnik rolniczy Ursus**, 1980 r. - 12 tys. zł	UG Rokitno - **158,7 tys. zł**	-
Kazimierz Weremkowicz, wójt gminy Rossosz	210 tys. zł, jednostki funduszy powierniczych - 6 tys. zł	Brak	Mieszkanie o pow. 36,6 mkw. - 9 tys. zł	Nie dotyczy	UG Rossosz - **186,8 tys. zł**, zasiłek chorobowy - **1,6 tys. zł**	-
Arkadiusz Misztal, wójt gminy Sławatycze	87,7 tys. zł	Kredyt na rozbudowę domu PKO BP - 75,3 tys. zł	Dom o pow. 170 mkw. - 315 tys. zł, produkcja roślinna o pow. 9,86 ha - 180 tys. zł. Działka pod domem (powyższym) - 35 tys. zł	**Honda CRV**, 2008 r. - 23 tys. zł	UG Sławatycze - **172,9 tys zł**, spis powszechny - **4 tys zł**, dotacja "Restrukturyzacja Małych Gospodarstw" - **60 tys zł**, (dotacja przyznana współmałżonce), produkcja roślinna, dochód - **15 tys zł**	Większe oszczędności
Marcin Babkiewicz, wójt gminy Sosnówka	Brak	Kredyt Bank Millenium - 28,1 tys. zł, PKO BP - kredyt mieszkaniowy - 178,7 tys. zł, pożyczka gotówkowa - 8 tys. zł, pożyczka członkowska 22,5 tys. zł, pożyczka członkowska - 8 tys. zł	Mieszkanie o pow. 65,6 mkw. - 450 tys. zł	**Hyundai i30**, 2013 r.	UG Sosnówka - **135,8 tys. zł**	Mniejsze zobowiązania finansowe
Krzysztof Iwaniuk, wójt gm. Terespol	221 tys. zł, 47 tys. euro, 10 tys. usd, papiery wartościowe - 100 tys. zł	Brak	Dom o pow. 300 mkw. - 500 tys. zł, gosp. rolne, 4,75 ha - 100 tys. zł	**Jeep wrangler**, 2004 r.	UG Terespol - **181,8 tys. zł**, zarząd ZGW RP - **46,6 tys. zł**, najem przychód - **55 tys. zł**, dopłaty ARiMR - **2,3 tys. zł**	Wciąż brak zobowiązań finansowych
Zygmunt Litwiniuk, wójt gminy Tuczna	30 tys. zł	Kredyt mieszkaniowy - 297,7 tys. zł	Dom o pow. 244 mkw. - 260 tys. zł, mieszkanie o pow. 38 mkw. - 30 tys. zł, mieszkanie o pow. 52 mkw. - 470 tys. zł, produkcja roślinna 10,9 ha - 135 tys. zł, budynek mieszkaniowo-gospodarczy w budowie 29 mkw. - ok. 40 tys. zł, działka budowlana 8 a - 20 tys. zł	**Mercedes Benz**, 1999 r. - 10 tys. zł (wm), **Skoda Fabia**, 2011 r. - 25 tys. zł (wm)	UG w Tucznej - **232,9 tys zł**. W tym nagroda za 40 lat pracy - **40,6 tys zł**. Gospodarstwo rolne - **4,1 tys zł**.	Większe oszczędności
Piotr Dragan, wójt gminy Wisznice	2,1 tys. zł	Brak	Dom o pow. 190 mkw. - 350 tys. zł (mwm), dom o pow 110 mkw. - 106 tys. zł (darowizna od rodziców), gosp. sadownicze, las ponad 6,6 ha - 122 tys. zł, udziały 4/24 w działce 0,8 ha, udziału 4/24 w działce - 0,81 ha, udziały 1/4 w działce - 1,01 ha, 1/6 udziałów w działce - 0,82 ha	**Volkswagen Passat**, 2014 r. - 38 tys. zł	UG Wisznice - **187,6 tys. zł**, ryczałt samochodowy - **2,7 tys. zł**, fundusz socjalny UG Wisznice - **1,3 tys. zł**, umowy zlecenia i o dzieło - **2,3 tys. zł**. Narodowy Spis - **3,2 tys. zł**, gosp. sadownicze - dochód **5 tys. zł**, przychód - **10 tys. zł**	Nie ma oszczędności
Jan Sikora, wójt gminy Zalesie	5000 zł, akcje i udziały - 206,6 tys. zł	Kredyt mieszkaniowy z synem - 249,9 tys. zł	Dom o pow. 180 mkw., działka - 220 tys. zł udział 1/2, mieszkanie o pow. 48,87 mkw. - 500 tys. zł, dom udział 1/3 - 120 tys. zł	**Volswagen Passat**, 2014 r.	Mbank giełda - **5,8 tys. zł**, odszkodowania-ubezpieczenie - **500 zł**, UG Zalesie - **167,8 tys. zł**, ryczałt samochodowy - **2,1 tys. zł**	-

Vigo i Mezzo wywęszyły nielegalne fajki

Ponad 8,6 tys. paczek papierosów zajęli celnicy podczas majowych kontroli na targowiskach w Białej Podlaskiej.

W akcji uczestniczyły dwa psy lubelskiej Służby Celno-Skarbowej – Vigo i Mezzo – przeszkolone do wyrywania wyrobów tytoniowych.

- Psy zaznaczyły jedno z opuszczonych stoisk. W środku znajdował się magazyn nielegalnego towaru. Funkcjonariusze znaleźli w nim ponad 8,5 tys. paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy – informuje nas Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie.

Dodaje, że na innym stoisku handlowym, na którym 55-letnia bialczanka sprzedawała odzież, mundurowi trafili na papierosy i alkohol bez polskich znaków akcyzy.

- W miejscu zamieszkania kobiety oraz na jej stoisku handlowym zabezpieczyli 987 paczek papierosów różnych marek oraz 16 l alkoholu – zaznacza Michał Deruś.

(pim)

R E K L A M A

R E K L A M A

BIA

eprasa.pl a67ccfdd0c

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Monter instalacji sanitarnych, Parczew/ PARSTER	1	4500 – 5500 zł /umowa o pracę
Operator koparki, Parczew/ PARSTER	1	5500 – 6500 zł /umowa o pracę
Robotnik budowlany, Szytki/ Elektro- Lech		3940 zł /umowa zlecenie
Główny księgowy, Parczew	1	6500 zł /umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł /umowa o pracę
Technik elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł /umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł /umowa o pracę
Wulkanizator, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł /umowa o pracę
Zacierowy – aparatowy, Milanów	1	3010 zł /umowa o pracę
Sprzedawca, Parczew	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Majster drogowy, Parczew/ PRDM	1	4000 zł /umowa o pracę
Fryzjer, Parczew/ Marlena	0,75	2258 zł /umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Pomoc nauczyciela, Radzyń	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego (powyżej 3,5 tony) Radzyń	1	3160 zł /umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Radzyń, Bedlno Radz.		19,7 zł/ godz./umowa zlecenie
Sprzedawca – kasjer, Radzyń	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Samodzielny księgowy, Radzyń/ GFN	1	3500 zł /umowa o pracę
Kasjer – sprzedawca, Komarówka Podl./ Dino	1	3100 zł /umowa o pracę
Kierownik handlu, Turów/ Gulik	1	3010 zł /umowa o pracę
Stolarz – tartacznik, Biała/ Skiba	1	3010 zł /umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych – murarz, Biała / Skiba	1	3010 zł /umowa o pracę
Ślusarz – spawacz, Biała / Skiba	1	3010 zł /umowa o pracę
Mechanik samochodowy – lakiernik, Biała / Skiba	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik biurowy, Radzyń	1	3184 zł umowa o pracę
Brygadzista, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	3500 zł /umowa o pracę
Lektor języka angielskiego, Radzyń/ Depende		45 zł/ godz./umowa zlecenie

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1	3500 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	3110 zł/umowa o pracę
Technik prac biurowych, Strzakły	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter okien, Biała Podl./ Bynek	1	3010 zł/umowa o pracę
Laborant, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. Rozliczeń, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi	1	4000 – 6500 zł/umowa o pracę
Spedytor, Grabanów Kolonia	1	4500 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl/ MonterTech Gas	1	5000 – 6000 zł/umowa o pracę
Pomocnik hydraulika, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kadr, Biała Podl.		30,1 zł/godz./umowa zlecenie
Pomocnik hydraulika, Biała Podl.	1	3200 – 3400 zł/umowa o pracę
Drobiarz, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Gospodarz obiektu, Terespol/ NOSG	1	3010 zł/umowa o pracę
Handlowiec, Biała Podl./ JB Multimedia	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Jelnica	1	3100 zł/umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Tłuściec		3152 zł/ umowa zlecenie
Instalator sieci światłowodowych, Międzyrzec/ Tau Internet	1	3010 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Janów Podl./ Stadnina Koni	1	5000 – 8000 zł/umowa o pracę
Kasjer – sprzedawca, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Dostawca, Międzyrzec		3010 zł/umowa o pracę

Zginął w pożarze drewnianego budynku

POWIAT PARCZEWSKI: Pożar wybuchł przed w piątek przed północą. W zgliszczach strażacy znaleźli zwłoki starszego mężczyzny.

Doszczętnie spalił się drewniany budynek w miejscowości Gęś w gminie Jabłoń

Doszczętnie spalił się drewniany budynek w miejscowości Gęś w gminie Jabłoń.

- Ze zgłoszenia wynikało, że wewnątrz objętego pożarem drewnianego spichlerza prawdopodobnie znajduje się jedna osoba - informuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk, z KPP w Parczewie. - Na miejsce zdarzenia natychmiast pojechali policjanci. Pożar obejmował całość budynku, a płomienie sięgały wysokości około 5 metrów. Ze względu na stopień zaawansowania pożaru policjanci w żaden sposób nie mogli podejść do drewnianego budynku. Po chwili na miejsce dotarli strażacy.

Po ugaszeniu pożaru przez strażaków wewnątrz spalonego spichlerza odnaleziono częściowo zwęglone zwłoki prawdopodobnie 67-letniego mieszkańca posesji.

Ciało zostało zabezpieczone, aby przeprowadzić sekcję zwłok. W oględzinach uczestniczył także biegły z zakresu pożarnictwa. Śledczy będą ustalać dokładne przyczyny tragedii.

Dariusz Jędryszka

Wypadek na ul. Wisznickiej. Samochód zjechał z drogi

Fot.Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim

- W piątek (27 maja) rano na ul. Wisznickiej w Radzyniu Podlaskim samochód osobowy zjechał z drogi i uderzył w przepust - informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim
Jedna osoba jest poszkodowana. Interweniowała m.in. JRG Radzyń Podlaski.

Kraksa w Dębowicy, skasowane dwa auta

Fot...

We wtorek 24 maja około godziny 8:00 strażacy z PSP Łuków zostali poinformowani o kolizji w miejscowości Dębowica. Na miejsce zastali dwa rozbite pojazdy, którymi podróżowały dwie osoby. Następnie oczyścili jezdnię z płynów eksploatacyjnych i po przeprowadzeniu czynności przez policję uprzątnęli jezdnię. Na miejscu pracowały: PSP Łuków, OSP KSRG Karwów, OSP Nurzyna, policja i zespół ratownictwa medycznego.
(fot.KP PSP Łuków)

Na słupie zakończył ucieczkę pożyczonym audi

PARCZEW: Brawurowa ucieczka pożyczonym autem zakończyła się na słupie oświetleniowym.

Fot.KPP Parczew

Kolejny radiowóz zablokował ul. 11 Listopada. Kierujący audi chciał go ominąć, zjechał na chodnik i uderzył w słup oświetleniowy, zatrzymując się nieopodal na miejskiej ławce

W sobotę po godzinie 22 policjanci ruchu drogowego zauważyli, jak kierujący audi na ich widok zatrzymał się na środku ul. Plan Wolności, a następnie z piskiem opon ruszył w kierunku ulicy Strażackiej.

Kierowca uciekał przed radiowozem.

- Mężczyzna wyprzedzał inne pojazdy na przejściu dla pieszych, nie sygnalizował żadnych manewrów skrętu, nie stosował się do znaków poziomych i pionowych w tym znaku P-4 linia podwójna ciągła, zmuszał inne pojazdy do zmiany pasa lub zjazdu na chodnik w celu uniknięcia kolizji - mówi st. sierżant Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji

Kolejny radiowóz zablokował ul. 11 Listopada. Kierujący audi chciał go ominąć, zjechał na chodnik i uderzył w słup oświetleniowy, zatrzymując się nieopodal na miejskiej ławce. O własnych siłach opuścił rozbity pojazd. Uciekał pieszo. Na ulicy Nowej został zatrzymany.

- Kierujący, 19-letni mieszkaniec Warszawy podróżował sam. Był trzeźwy. Badanie na zawartość środków odurzających dało wynik pozytywny. Od 19-latka pobrano krew do badań - tłumaczy policjantka.

W przeszłości miał już liczne problemy z prawem.

- Nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami, a rozbity samochód pożyczył od kolegi z jednej z wypożyczalni samochodów - dodaje Semeniuk.

(McM)

BIA

eprasa.pl a67ccfdd0c

Wielkie remonty w Łukowie już od połowy czerwca

Trzy nowe ronda i przebudowa małej obwodnicy to inwestycje, które niebawem zostaną rozpoczęte w Łukowie. Zarząd dróg Powiatowych w Łukowie już wyłonił firmę na wykonanie rond.

Fot.Monika Stępniak

W tym miejscu obecnie jest zjazd z ul. Radzyńskiej na tzw. Małą Obwodnicę Łukowa. Już wkrótce powstanie tu rondo za 5 mln zł

Na terenie powiatu łukowskiego już rozpoczęły się prace remontowe obejmujące m.in. drogę Turze Rogi-Strzyżew-Zarzecz Łukowski - granica powiatu z budową ronda w Turzych Rogach.

Kilka dni temu rozpoczęto kolejny remont na trasie Wólka Świątkowa - rondo na skrzyżowaniu dróg powiatowych w Krynce - Celiny - Gołowierzchy - Wólka Konopna - granica powiatu.

W budżecie powiatu na ten rok zaplanowane są też duże inwestycje drogowe w samym Łukowie. W planach jest wykonanie trzech rond w kluczowych miejscach: na ul.Radzyńskiej, łączące drogę powiatową z trzecim odcinkiem tzw.małej obwodnicy, kolejne rondo ma powstać na skrzyżowaniu ulic Międzyrzeckiej i Przemysłowej oraz na skrzyżowaniu ulic ks. Brzóski i Przemysłowej. Częścią tego zadania jest też remont nawierzchni na ul.Wojska Polskiego.

Przetarg rozstrzygnięty

Zarząd Dróg Powiatowych już rozstrzygnął przetarg na wykonanie rond. Wybuduje je firma STRABAG. Rozbudowa i przebudowa odcinka ulic Przemysłowej – Popiełuszki i budowa tam dwóch rond przy skrzyżowaniach z ulicami Międzyrzecką i Brzóski ma kosztować powiat prawie 8 mln 900 tys. zł. Natomiast budowa ronda na skrzyżowaniu ulicy Radzyńskiej z trzecim odcinkiem tzw. małej obwodnicy Łukowa będzie kosztować około 5 mln zł.

Przetarg na remont ul. Wojska Polskiego musiał zostać unieważniony, ponieważ koszty zaproponowane w ofertach były zbyt wysokie, a na to zadanie powiat ma zabezpieczone 1 mln 100 tys.zł.

- Został ogłoszony przetarg na realizację 900 metrów nawierzchni i czekamy na oferty - powiedział Dariusz Szustek, Starosta Łukowski.

Oferty można było składać do 27 maja. Całe zadanie, czyli budowa rond i przebudowa odcinka tzw. Małej Obwodnicy na ul.Wojska Polskiego przeznaczone jest 15 mln zł: 14 mln 250 tys. zł pochodzi z Polskiego Ładu oraz 750 tys. zł ze środków własnych powiatu. - Jeszcze nie mamy podpisanej umowy, ale lada chwila to zrobimy, gromadzimy w tej chwili wszystkie potrzebne dokumenty. Ale myślę, że w połowie czerwca powinno to wszystko ruszyć. Jeszcze czekamy na odpowiedź z banku, który obsługuje program Polski Ład i będzie realizować płatności - poinformował starosta.

mst

Pijany rowerzysta wjechał w pieszą

Fot.KMP Biała Podlaska

Piesza, mieszkanka gminy Rokitno, nie poniosła obrażeń. Z kolei cyklista z obrażeniami został przewieziony do szpitala

BIAŁA PODLASKA:
Ponad 2 promile alkoholu w organizmie miał mężczyzna, który rowerem wjechał w pieszą. Rowerzysta trafił do szpitala.

We wtorek (24 maja) na ul. Narutowicza w Białej Podlaskiej kierujący rowerem 36-letni mieszkaniec gminy Zalesie, jadąc chodnikiem dla pieszych, zjechał zbyt blisko krawędzi i zaczepił o znak drogowy.

- Następnie wyładował swoje niezadowolenie, kopiąc i bijąc w metalowy znak, po czym ponownie wsiadł na rower. Jednak po niespełna 10 metrach ponownie nie zapanował nad kierownicą i wjechał w prawidłowo poruszającą się pieszo 21-latkę - informuje podinspektor Beata Miszczuk z KMP w Białej Podlaskiej. - Uderzenie było tak silne, że uczestnicy upadli na betonowe podłoże. Piesza, mieszkanka gminy Rokitno, nie poniosła obrażeń. Z kolei cyklista z obrażeniami został przewieziony do szpitala.

Rowerzysta miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu.

Joanna Niećko

Chcieli zarobić, sprzedając w sieci. Stracili duże kwoty

Mieszkańcy powiatu łukowskiego w ostatnim czasie padli ofiarą oszustw internetowych, przez które stracili duże sumy pieniędzy.

Pokrzywdzona z gminy Stanin

Do mundurowych zgłosiła się 25-latka z gminy Stanin, która otrzymała powiadomienie o konieczności aktualizacji popularnej aplikacji umożliwiającej sprzedaż odzieży i innych rzeczy. Kobieta skorzystała z okazji i wystawiła część swojej garderoby. Po chwili otrzymała wiadomość z prośbą o przekazanie swojego adresu mail, gdzie dostała wiadomość o możliwości sprzedaży jednej z wystawionych rzeczy. Kobiecie zaproponowano możliwość przelania pieniędzy na konto, jeśli poda numer konta, termin ważności karty do bankomatu i kodu zabezpieczającego. W tym samym czasie 25-latka dostała wiadomości o konieczności autoryzacji transakcji bankowej, w jednej z nich miała otrzymać bon podarunkowy.

Kiedy kobieta sprawdziła swoje konto bankowe po godzinie, okazało się, że zrobione zostały z niego przelewy na 6000 zł.

Łukowianka oszukana przy sprzedaży butów

34-latka z Łukowa otrzymała w wiadomości mailowej link przekierowujący na stronę, gdzie musiała podać wszystkie dane z karty bankowej. Kiedy je podała, otrzymała wiadomości z kodami, które miała zatwierdzić, aby otrzymać pieniądze za sprzedaną rzecz. Nie podejrzewając podstępu, kobieta zatwierdziła je, po niedługim czasie zauważyła kilka przelewów wykonanych z jej konta na 3000 zł.

Chciał sprzedać nakrycie - stracił kilkaset złotych

Ofiara oszustów padł również 63-latek, który w sieci chciał sprzedać nakrycie gobelinowe. Mężczyzna otrzymał wiadomość na komunikator od rzekomego kupującego, który wskazał możliwość realizacji transakcji za pomocą aplikacji do paczkomatów. Mężczyzna zalogował się do aplikacji bankowej za pomocą otrzymanego linku. Przez tę fałszywą transakcję stracił 700 złotych.

mst

BIA

Są wyniki badań próbek z Krzny

W wodzie i na brzegu rzeki Krzna w miejscowości Puchacze można było zobaczyć śnięte ryby

Wyniki badań wody z Krzny i jej dopływu wskazują na to, że ktoś zanieczyścił wodę w Piszczance. Substancje powodujące masowe śnięcie ryb przypłynęły z terenu województwa mazowieckiego.

Dwa tygodnie temu dziesiątki śniętych ryb w Krznie zauważyli wędkarze w okolicy miejscowości Puchacze w gminie Międzyrzec Podlaski. Sprawą zajął się Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Przedstawiciele delegatury w Białej Podlaskiej po oględzinach stwierdzili, że prawdopodobną przyczyną masowe śnięcia ryb są zanieczyszczenia płynące Piszczanką, jednym z dopływów Krzny. Woda była tam mętna i spieniona.

- Wyniki potwierdziły nasze przypuszczenia po dokonaniu oględzin. Zanieczyszczenia potwierdzono w próbkach pobranych z rzeki Piszczanki oraz Krzny poniżej ujścia Piszczanki. Dopłynęły one z terenu województwa mazowieckiego - powiedziała Teresa Demidowicz, p.o. kierownika Delegatury WIOŚ w Białej Podlaskiej. Wiadomo już, że nie są to zanieczyszczenia naturalne.

- Niestety woda w rzece Piszczance jest mocno zanieczyszczona, ekosystem w niej jest silnie zaburzony - przyznaje kierownik, tłumacząc, że wskazuje na to m.in. poziom zawartości fitoplanktonu.

Przed zamknięciem numeru nie były jeszcze gotowe wyniki badań próbek pobranych w górnym biegu Piszczanki oraz z miejsca, gdzie trafiają ścieki z oczyszczalni przy zakładzie produkcyjnym działającym w tamtym rejonie. Zajmuje się tym delegatura WIOŚ w Mińsku Mazowieckim. Sprawą zajmuje się także łosicka oraz bialska policja.

karo

NEKROLOGI

Łukasz Sosiński 38 lat
zm. 5 maja, Biała Podl.

Grzegorz Daniluk 50 lat
zm. 14 maja, Biała Podl.

Stanisława Pniewska 81 l.
zm. 21 maja, Łomazy

Marianna Melaniuk 66 l.
zm. 21 maja, Piszczac

Janusz Wasilewski 73 lata
zm. 21 maja, Biała Podl.

Józefa Denisiuk 97 lat
zm. 22 maja, Łukowce

Kazimiera Michalczuk 94 l.
zm. 23 maja, Drelów

Anna Walczuk 41 lat
zm. 23 maja, Biała Podl.

Janusz Zając 71 lat
zm. 24 maja, Kolembrody

Jan Przybyłowski 64 lata
zm. 25 maja, Swory

Hades Biała Podlaska
Tel.83 344 35 24

eprasa.pl a67ccfdd0c

Tragiczny wypadek w Róży Podgórnej. Zginęło dwoje młodych ludzi

Fot. Policja

Kiedy pierwsze służby przybyły na miejsce, w zmasakrowanym pojeździe znajdowały się nadal cztery osoby, dwie z nich zginęły na miejscu

POWIAT ŁUKOWSKI: Auto prowadzone przez pijanego kierowcę wjechało w krzyż, ogrodzenie i drzewo. Zginęła dwójka pasażerów.

Do tragicznego wypadku doszło w sobotę 28 maja tuż po północy. Pięcioro młodych ludzi - czterech 21 latków z gm. Stoczek Łukowski oraz 18-latka z gminy Domanice z województwa mazowieckiego - podróżowało samochodem marki Volvo S60.

Na skrzyżowaniu drogi powiatowej z gminną w Róży Podgórnej, gdzie można skręcić w prawo lub w lewo, kierujący Volvo 21-latek wjechał wprost w krzyż i ogrodzenie posesji. Pojazd dachował. Auto zatrzymało się na posesji na pniu drzewa. W wypadku zginęła 18-latka oraz 21-mężczyzna, którzy byli pasażerami.

Kierowca z promilami

- Jak wykazało badanie alkomatem, kierowca Volvo miał 2,26 promila alkoholu w organizmie - informuje komisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Pozostali pasażerowie, dwaj mężczyźni wraz z kierowcą, z powodu obrażeń zostali przewiezieni do szpitali w Siedlcach i w Łukowie.

Strażacy, którzy przybyli do wypadku, zakręcili instalację LPG w aucie i po umożliwieniu dostępu do rannych, zaczęli udzielać im pierwszej pomocy. Na miejscu wypadku pracowali OSP Stoczek Łukowski, JRG Łuków, OSP Rosy, OSP Stara Róża,

Teraz sprawą zajmie się policja pod nadzorem prokuratora.

Znajomi oddają krew

Wypadek odbił się szerokim echem w całej Polsce, okoliczni mieszkańcy są w szoku.

- Wielka tragedia. Ci mężczyźni nie są bezpośrednio mieszkańcami miasta, ale znałem z widzenia każdego z nich. Wiem, że pasażerowie przebywają w szpitalu w Łukowie i walczą o życie. Ich znajomi i rodzina jeżdżą oddawać dla nich krew - powiedział Marcin Sentkiewicz, burmistrz Stoczka Łukowskiego.

Fot. KPP Lublin

Dwaj pasażerowie Volvo, którzy przeżyli, przebywają w łukowskim szpitalu (fot. KPP Lublin)

Wiadomo też, że kierowca ucierpiał w tym wypadku najmniej. Został przebadany w szpitalu, nie odniósł żadnych poważnych obrażeń. Został zatrzymany przez policję. Noc z niedzieli 29 maja na poniedziałek 30 maja spędził w policyjnej celi.

W poniedziałek 28 maja rano był przesłuchany.

Jak informuje lubelska prokuratura okręgowa, mężczyzna usłyszał dwa zarzuty. Pierwszy dotyczy umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym: w obszarze zabudowanym znacznie przekroczył prędkość i stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w betonową rabatkę, w wyniku czego śmierć poniosły dwie osoby, a jedna osoba doznała ciężkich obrażeń ciała. Drugi zarzut to prowadzenie pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu. - Mężczyzna nie przyznał się w trakcie przesłuchania. Składał wyjaśnienia, ale na razie ich nie ujawniamy. Skierowaliśmy wniosek o areszt, czekamy na decyzję sądu - mówi Agnieszka Kępka, prokurator Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

mst

Ciężarówka z kamieniem wylądowała w rowie

26 maja około godziny 13.30 pas prowadzący na most w Kamieniu (powiat opolski) był zablokowany z powodu wypadku samochodu ciężarowego, który wpadł do rowu, taranując po drodze bariery ochronne. Ciężarówka przewoziła kamień.

Kierowcy nic się nie stało, o własnych siłach opuścił pojazd. Na miejscu strażacy zajmowali się usuwaniem plamy paliwa z drogi. Miejsce zdarzenia zabezpieczyła policja.

AG

Ciężarówka przewoziła kamień. Kierowcy nic się nie stało

Straciła pieniądze podczas sprzedaży perfum

ŁĘCZNA: Mieszkanka Łęcznej wystawiła ogłoszenie o sprzedaży perfum.

Po publikacji ogłoszenia otrzymała wiadomość potwierdzającą zakup perfum i w celu dokończenia transakcji została poproszona o podanie adresu mailowego. Po podaniu maila sprzedająca dostała instrukcję postępowania oraz link, który miała kliknąć, aby potwierdzić zamówienie.

- Po kliknięciu linku, mieszkanka Łęcznej wybrała swój bank, a następnie zalogowała się do bankowości internetowej. Kolejno wpisała kody, które otrzymała w wiadomości sms na swój telefon. Jednak kobieta, zamiast otrzymać płatność 50 złotych, straciła 500 złotych - mówi młodszy aspirant Izabela Zięba z łęczyńskiej policji.

(McM)

Chciała sprzedać sukienkę, straciła tysiąc złotych

35-letnia mieszkanka gminy Łaziska chciała przez portal sprzedażowy sprzedać sukienkę. Osoba rzekomo zainteresowana zakupem wysłała kobiecie link z potwierdzeniem płatności. 34-latka zalogowała się za jego pomocą do swojego banku, udostępniając tym samym oszustowi swoje dane. Po tej transakcji kupujący zerwał kontakt, a z konta mieszkanki Łazisk zniknęła kwota 1000 zł.

AG

Z Lublin24.pl

Na Górkach Czechowskich miał być festyn. Ale IPN okrył tam ludzkie kości

Lublin: Miasto cofnęło zgodę na organizację festynu na Górkach Czechowskich.

W trakcie czwartkowej (26 maja) sesji Rady Miasta zaapelowano, aby na Górkach Czechowskich wstrzymać organizację imprez. Jedna z nich miała się odbyć w formie festynu z okazji Dnia Dziecka w niedzielę (29 maja). Powodem nieorganizowania takich akcji jest odkrycie Instytutu Pamięci Narodowej, który na tym ternie znalazł fragmenty kości ludzkich.

- W dn. 16 - 20 maja zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN przeprowadził trzeci etap prac poszukiwawczych na Górkach Czechowskich w Lublinie. Ich celem była weryfikacja miejsc, w których mogły znajdować się groby ofiar egzekucji z okresu II wojny światowej. W toku podjętych działań ujawniono szczątki ludzkie - poinformował IPN.

- Nie wyobrażam sobie, żeby na tym terenie odbywały się festyny. Miał tam być Dzień Dziecka organizowany przez podległe miastu organizacje, bo taką jest Lubelska Liga Gier Miejskich. Nie może być tak, żeby miasto na grobach ludzi, którzy walczyli o wolność naszej ojczyzny, organizowało festyn. Wzywałem wiele razy pana prezydenta o wycofanie się z tego rodzaju pomysłów. Jak usłyszeliśmy od prezydenta, wycofał się z tej inicjatywy i nie będą tam organizowane festyny - mówił podczas sesji radny Piotr Breś (klub radnych Prawa i Sprawiedliwości).

Z kolei Artur Szymczyk - zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju, przekazał, że miasto cofnęło zgodę na organizację festynu.

Natomiast Lubelska Liga Gier Miejskich w czwartek (26 maja) ok. godz. 17.00 na swoim profilu Facebook zamieściła wideo, w którym zaprasza na festyn w parku na Górkach.

Joanna Niećko

Chciała kupić trampolinę, straciła pieniądze

34-latka chciała kupić trampolinę ogrodową na jednym z portali społecznościowych.

Kobieta wpłaciła sprzedającemu umówioną kwotę 380 zł i czekała na przesyłkę. Jednak paczka nie przyszła, a kontakt ze sprzedającym się urwał po wpłacie pieniędzy.

Pamiętajmy o dokładnym sprawdzaniu sklepów i stron internetowych, na których robimy zakupy. Wszelkie podejrzenia niezwłocznie zgłaszajmy na policję.

AG

REG

eprasa.pl a67ccfdd0c

Po wysłuchaniu sekretarza wojewoda zapowiedział przeprowadzenie czynności wyjaśniających w powiecie opolskim

Poszło o kasę dla uchodźców. Starosta nie daruje Rodzikowi skargi do wojewody. „Od zawsze pan manipulował”

POWIAT OPOLSKI: Przy najważniejszych samorządowcach w województwie Zenon Rodzik, sekretarz gminy Karczmiska, poskarżył się wojewodzie, że powiat opolski nie przekazał gminie na czas pieniędzy na utrzymanie uchodźców. W odpowiedzi starosta wysłał skargę na Rodzika do jego szefa - wójta Karczmisk.

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
- W swoim stylu pan to robi, od zawsze pan manipulował

Zenon Rodzik,
sekretarz gminy Karczmiska
- Dla mnie jest to rozdmuchiwanie czegoś, duża bańka mydlana

- To godzenie w dobre imię powiatu przez osobę, która przez kilkanaście lat była twarzą tego powiatu – uważa Dariusz Piotrowski, starosta opolski. Tak ocenia wystąpienie swojego poprzednika na wideokonferencji z wojewodą lubelskim, która miała miejsce 21 kwietnia br. Rodzik był przez wiele lat starostą opolskim, teraz przewodzi opozycji w Radzie Powiatu.

Nie wypłacili wszystkiego?

Konferencja poświęcona była pomocy uchodźcom. Uczestniczyli w niej samorządowcy z całego województwa. I na niej sekretarz gminy Karczmiska Zenon Rodzik, reprezentując wójta, miał przekazać nieprawdziwą informację o nieterminowym przekazywaniu jego gminie pieniędzy przez powiat. Chodziło o pieniądze z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego na prowadzenie miejsc zakwaterowania dla uchodźców z Ukrainy, które trafiały do powiatów, a te powinny je przekazywać dalej gminom i innym podmiotom.

Z informacji, jaką przekazał 21 marca wojewodzie sekretarz gminy Karczmiska, wynikało, że gmina otrzymała z powiatu środki finansowe wyłącznie do dziewiątego marca. A porozumienie (między powiatem a gminą na realizację zadań zleconych) zaproponowano zaledwie do 20 marca. Jednocześnie Zenon Rodzik na wizji zaznaczał, że nie chce skarżyć.

Wojewoda po wysłuchaniu Rodzika stwierdził, że w powiecie opolskim coś nie zagrało i zapowiedział przeprowadzenie czynności wyjaśniających.

Piotrowski: To kompromitacja powiatu i gminy

Starosta twierdzi, że do takiej sytuacji nigdy nie doszło. I zawsze jego służby finansowe starały się niezwłocznie przekazywać gminom wszystkie środki, które trafiały od wojewody. I tak też miało być w tym przypadku. 7 kwietnia powiat otrzymał wniosek od gminy Karczmiska, a dzień później przekazała całość środków otrzymanych z LUW. Do końca marca.

- Były to środki zarówno ramach dotacji celowej, jak również środki z Funduszu Pomocy. Dotyczyły zakwaterowania osób za okres od 3 do 23 marca – tłumaczy Piotrowski i zapewnia, że powiat należycie wypełniał porozumienie zawarte z gminą Karczmiska.

Włodarz powiatu opolskiego nie zostawił suchej nitki na sekretarzu gminy Karczmiska, który też jest radnym powiatowym.

- Taka sytuacja, uważam, że jest skandaliczna i nigdy nie powinna mieć miejsca – komentuje Dariusz Piotrowski, który liczył, że sekretarz zreflektuje się i przeprosi za swoje słowa.

- Wystarczył jeden telefon, jedno słowo: ubolewam... być może przepraszam... pomyliłem się... nie miałem odpowiedniej wiedzy... Nic takiego się nie stało – dodaje.

Zdaniem Piotrowskiego jego poprzednik nie tylko w złym świetle postawił powiat, na czele którego stał przez 20 lat, a także urząd wójta i całą gminę Karczmiska. Jego zdaniem Rodzik nie był też przygotowany merytorycznie do dyskusji podczas tej wideokonferencji, dlatego też w ogóle nie powinien się odzywać. Czegoś takiego Piotrowski tolerować nie zamierza. Wystosował skargę na sekretarza do jego pracodawcy, wójta gminy Karczmiska. Domaga się sprostowania podanych nieprawdziwych informacji na najbliższej wideokonferencji z wojewodą.

Rodzik: Nie powinienem być szykanowany

O skardze skierowanej na sekretarza, starosta poinformował radnych na ostatniej sesji. Zenon Rodzik uważał, że nie jest to miejsce i czas na takie rzeczy.

- Dla mnie jest niepoważne i nieprofesjonalne wyrzucanie tego na forum rady. Ani ja, ani gmina nie powinna być szykanowana czy napiętnowana – skomentował Rodzik i przekonywał, że źle nie chciał. – Na pewno jakichś intencji nie miałem, wyjaśnienia i obawy. Zgłosiłem, że może wystąpić problem – tłumaczy.

- W swoim stylu pan to robi. Od zawsze pan manipulował – skwitował starosta Piotrowski.

Czy wójt gminy Karczmiska spełni żądanie starosty opolskiego i na forum województwa sprostuje podane przez sekretarza informacje? Tego na razie nie wiadomo.

- Zgodnie z obwiązującym prawem aktualnie toczy się postępowanie wyjaśniające w sprawie skargi starosty opolskiego – informuje wójt Janusz Goliszek.

Agnieszka Ciekot

Zdemaskowani radni karani za brak masek

Samorządowcy z Białej Podlaskiej ponieśli konsekwencje związane z obradowaniem podczas sesji bez masek w okresie obowiązywania stanu epidemii.

Bialczanin, który 29 grudnia oglądał transmisję z sesji w internecie, złożył policji skargę na radnych, gdyż nie przestrzegali zaleceń sanitarnych związanych z zakrywaniem ust i nosa. Patrol policji wywołał z sali przewodniczącego i zobligował go, aby zdopingował wszystkich obecnych na posiedzeniu, aby założyli maski.

Nagranie transmisji za pośrednictwem internetu na portalu YouTube pozwoliło bialskiej Komendzie Miejskiej Policji na zdemaskowanie łamiących ówczesne prawo stanu epidemii.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że zostały zakończone czynności wyjaśniające prowadzone w tej sprawie.

- Wobec jednej osoby skierowany został wniosek o ukaranie do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, natomiast wobec 13 osób zastosowane zostało postępowanie mandatowe - podkreśla komisarz.

(pim)

Nierząd, broń, narkotyki i gruba kasa

Narkogang „Bazyla” i „Grochala” oskarżony

Prokuratura Krajowa skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie tzw. „grupy siedleckiej”, która działała głównie w okolicach Siedlec, Łukowa, Hajnówki i Białej Podlaskiej. Przed sądem stanie 16 osób, którym zarzucono popełnienie łącznie 164 przestępstw.

Do finału dotarło gigantyczne śledztwo w sprawie gangu działającego na części trzech województw.

W sierpniu 2020 r. policjanci CBŚP zlikwidowali w Siedlcach oraz okolicznych miejscowościach 6 agencji towarzyskich tzw. „mieszkaniówek”, od połowy 2018 roku mogło „pracować” w nich nawet 60 kobiet.

Śledczy ustalili, iż gang kierowany przez Bazyla zajmował się m.in. seksbiznesem. Przykrywką do tego procederu była fikcyjna agencja nieruchomości. CBŚP stwierdziło, że podejrzani mogli nakłaniać do pracy w nadzorowanych przez siebie lokalach kobiety, które w zamian za udostępnianie pomieszczeń oraz zapewnianie ochrony oddawały gangsterom część dochodu uzyskiwanego z nierząd, płaciły 200 lub 300 złotych dniówki za wynajem.

Gangster w czerwonym dresie

Tuż przed Bożym Narodzeniem 2020 r. w warszawskiej Galerii Mokotów wzrok policjanta wykonującego zakupy przyciągnął czerwony dres pochodzący ze znanego włoskiego domu mody. Rozpoznał poszukiwanych mężczyzn. Telewizja poinformowała, iż gangsterzy wywabieni poza budynek galerii, a następnie zakuci w kajdanki. Bazyl vel Gruby, domniemany boss siedleckiego gangu, miał przy sobie prawie 100 tys. zł. Towarzyszył mu Paweł P. (pseudonim „Paco”), który też przyszedł z 50 tys. zł na zakupy prezentów pod choinkę. Pieniądze, które mieli przy sobie, zostały zabezpieczone na poczet przyszłych kar.

Fot.CBŚP

Zatrzymanie podejrzanego z grupy siedleckiej przez funkcjonariuszy CBŚP

Dopalacze z trutką na szczury

W sierpniu 2021 r. prokuratura Krajowa oskarżyła pięciu członków siedleckiego narkogangu „Bazyla” o handel narkotykami i dopalaczami. Portal TVP Info opisywał, jak wytwarzano dopalacz o nazwie „moc” kilkaset razy silniejszy od marihuany. Gangsterzy produkowali dopalacz tzw. fakehash („zamiennik” haszyszu), nazywany przez nich „babą jagą”, „plasteliną” i nawet „gów**m”. Do garnka wsypywali m.in. kakao, korzeń pokrzywy i węzę pszczelą (wosk) oraz dodawali wspomnianą już trutkę na szczury, by towar miał różowy kolor i był mocniejszy...

Skruszeni niektórzy przestępcy wyznali, że grupa działała od 2015 r. do 20 stycznia 2021 r. Zarabiała głównie na narkotykach i dopalaczach, kontrolowała także prostytucję na „swoich” terenach: w Siedlcach, Mińsku Mazowieckim czy Łukowie. Niszczyła lokale prostytutek, które nie płaciły im za „opiekę”.

Majowy akt oskarżenia 16. osób

Obecnie Prokuratura Krajowa poinformowała o kolejnym akcie oskarżenia dotyczącym 16. osób, w tym szefa grupy siedleckiej Mirosława G. ps. „Grochal”, współkierującego tą grupą Artura Ch. ps. „Gruby” oraz Pawła P. ps. „Pako” i Michała B. ps. „Kogut”. Zarzuciła im popełnienie łącznie 164 przestępstw. „Grochal” i „Gruby” są oskarżeni o założenie i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym, czerpanie korzyści z nierządu innych osób, posiadanie broni palnej bez zezwolenia oraz wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu znacznych ilości narkotyków.

Podobne zarzuty otrzymali „Pako” i „Kogut”, ale dotyczyły one udziału w gangu, a nie kierowania nim. Szefowie oraz wielu pozostałych oskarżonych mają odpowiadać przed sądem także za pobicia, w tym z użyciem niebezpiecznych narzędzi oraz zniszczenie mienia, w tym spalenie samochodów osób, które nie chciały podporządkować się grupie.

Prokurator zabezpieczył część majątku oskarżonych: 200 tysięcy euro w gotówce, nieruchomości i złotą biżuterię, a także długą broń palną, naboje, tłumik, kamizelkę kuloodporną, pałki teleskopowe, maczety i kastety. Jak ustalił portal TVP Info, broń była wykorzystywana. Opisał przypadki pobić, jeden zakończył się nawet śmiercią skatowanego „Ruskiego”.

(Pim)

REG

eprasa.pl a67ccfdd0c

Tablica Czesława Niemena na bialskim dworcu. Tutaj stawiał pierwsze kroki jako repatriant

BIAŁA PODLASKA: Czesław Niemen podczas koncertu w 1999 roku w Białej Podlaskiej mówił: „Przyjechaliśmy z Brześcia do Białej Podlaskiej i zakwaterowali nas w punkcie dla repatriantów. Tak mi się tu spodobało, że nie chciałem jechać dalej, ale nie miałem wyboru”.

Fot.Maciej Maciejuk

Uroczystego odsłonięcia tablicy dokonali samorządowcy, bliska rodzina Czesława Niemena oraz inicjatorzy powstania tablicy

Na jego cześć odsłonięto pamiątkową tablicę przypominającą ten krótki pobyt artysty w Białej Podlaskiej. Historia Czesława Wydrzyckiego (później Niemena) rozpoczyna się po II wojnie światowej, gdy on i jego rodzina przesiedlała się z Grodzieńszczyzny, polskich terenów, które zostały w trakcie wojny do ZSRR. To właśnie na dworcu PKP w Białej Podlaskiej artysta postawił pierwsze kroki. Stało się to 27 maja 1958 roku. Podczas koncertu Niemena w Białej Podlaskiej w 1999 roku mówił: „Przyjechaliśmy z Brześcia do Białej Podlaskiej i zakwaterowali nas w punkcie dla repatriantów. Tak mi się tu spodobało, że nie chciałem jechać dalej, ale nie miałem wyboru”.

Powrót do Polski

Inicjatorami wmurowania pamiątkowej tablicy na dworcu PKP w Białej Podlaskiej byli mieszkańcy miasta. Zawiązał się komitet honorowy. Przewodniczącym był Mirosław Radecki.

- Pamiętamy, jak po wojnie ustanowiono granice po rzece Bug, wielu Polaków zostało po drugiej stronie. Mieli szansę wrócić w 1946 roku, ale tylko część z nich wróciła. Po 1956 roku, gdy został podpisany układ umożliwiający powrót na ziemie polskie, skorzystało z tego 300 tys. ludzi. A jednym z nich był Czesław Wydrzycki, który w Białej Podlaskiej postawił pierwsze kroki po powrocie - wspomina Radecki.

Ziarno pomysłu związanego z powstaniem tablicy na bialskim dworcu zasiał wraz z m. in. Edward Tomaszuk z bialskiej firmy Edwood.

- W rozmowie zaczęliśmy rozmawiać o Niemenie i padł ten pomysł. Postanowiliśmy uczcić moment postawienia pierwszych kroków Czesława w naszym mieście. Powstała tablica w drzeworycie, bo trzeba podkreślić, że muzyk również był rzeźbiarzem, malarzem - dodaje przewodniczący komitetu.

Maria Gutowska,
najstarsza córka Czesława Niemena

Tablica to przepiękne dzieło w pięknej formie. Nie mogło być nic godniejszego i ładniejszego ku uczczeniu mojego ojca

Pojawiła się bliska rodzina

Wydarzenie miało bardzo podniosły charakter. Oprócz samorządowców, członków komitetu powstania tablicy oraz bialczan, pojawiła się m.in. Maria Gutowska, najstarsza córka Czesława Niemena.

- Jestem przepełniona wzruszeniem, że znalazło się tylu ludzi dobrej woli, którzy uhonorowali to historyczne zdarzenie. Moja wdzięczność nie zna granic, bo to pewnego rodzaju zamknięcie koła. Teraz, gdy jest upamiętniająca mojego ojca tablica, być może osoby przechodzące tutaj będą mogły o nim czegoś więcej się dowiedzieć - mówiła córka artysty. Najwięcej na temat Białej Podlaskiej i drogi repatriacyjnej Niemena córka dowiedziała się od jego siostry.

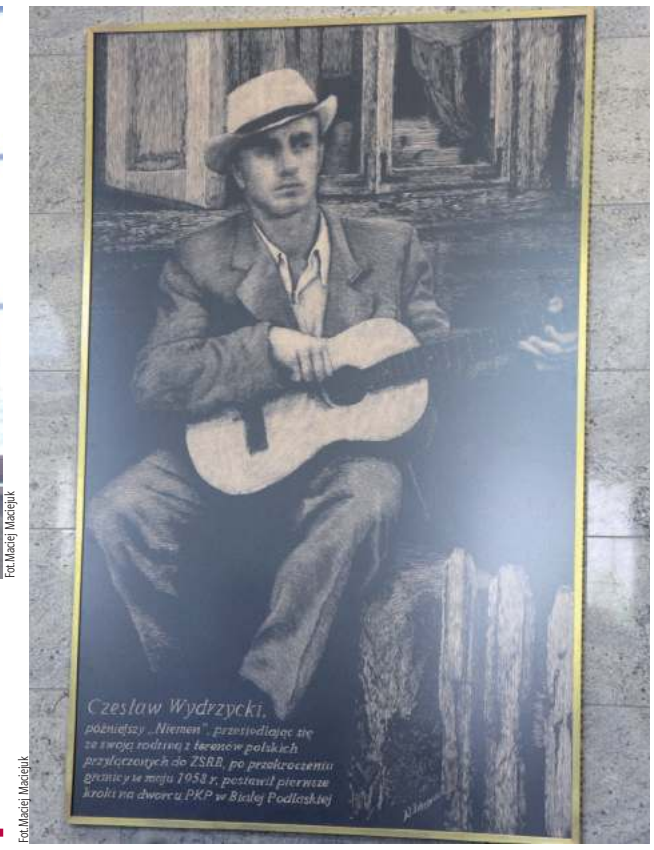

Fot.Maciej Maciejuk

Za stworzenie tablicy odpowiada Witold Iskrzycki. Przedstawia jego młodzieńcze lata, jego postać na tle rodzinnego domu w Wasiliszkach. Drzeworyt wykonany jest na podstawie fotografii otrzymanej od rodziny Niemena

- Dla tamtych ludzi to była podróż w inny świat, zupełnie nowe nadzieje - dodaje.

Szlachetny człowiek

Na uroczystości pojawił się też Jerzy Wydrzycki, stryjeczny brat Czesława Niemena.

- To był wielki, szlachetny człowiek. W tamtych latach pojawiały się na świecie wybitne osoby. Dzięki Bogu, że mieliśmy takiego, jak on. On nigdy nie wyrażał się o nikim w sposób negatywny. Kochał ludzi, okazywał miłość ludziom, a nie to, co się obecnie dzieje na świecie, czyli pogardy - wspominał artystę.

Maciej Maciejuk

Na obwodnicy Lubartowa ciężarówka uderzyła w autobus z drużyną radzyńskich Orląt

29 maja około godz. 22.30 na skrzyżowaniu DK19 z ul. Lipową samochód ciężarowy uderzył w przejeżdżający autobus, którym podróżowała drużyna piłkarska radzyńskich Orląt.

Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń i nie wymagał pomocy medycznej.

Według st. sierż. Jagody Stanickiej z KPP w Lubartowie kierowca Volvo jadący od strony Lubartowa nie udzielił pierwszeństwa prawidłowo poruszającemu się autobusowi i doprowadził do zderzenia bocznego.

Kierowca ciężarówki został ukarany mandatem, policja zatrzymała dowody rejestracyjne obu pojazdów.

Drużyna trzecioligowych Orląt wracała z ligowego meczu z ŁKS-em Łagów w woj. świętokrzyskim.

- Na szczęście nic się nie stało. Jedynie ucierpiał nasz autokar, który wymaga naprawy. Pękła szyba, ale bez problemów dojechaliśmy do Radzynia Podlaskiego. Mieliśmy półgodzinny postój. Przyjechała policja, dokonała swoich czynności i ruszyliśmy w drogę - mówi Waldemar Pawlina.

Kierownik Orląt przyznaje, iż po raz pierwszy jako kierownik, a pracuje w tej roli od przeszło 20 lat, doszło do takiego zdarzenia. - Siedziałem z przodu i tylko lekko zatrzęsło autobusem. Kierowca TIR-a popełnił błąd i uderzył w tył naszego auta - dodaje.

Marcin Kusyk/Mateusz Połynka

Do zderzenia doszło w niedzielę 29 maja około godz. 22.36. Na skrzyżowaniu DK19 z ul. Lipową w Lubartowie

Kierowca ciężarówki został ukarany mandatem, policja zatrzymała dowody rejestracyjne obu pojazdów

REG

eprasa.pl a67ccfdd0c

Projekt EKO Powiat odrzucony. Czy dobra passa się skończyła?

Fundacja syna starosty tym razem nie dostanie nowej dotacji

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Narodowy Instytut Wolności, który tak hojnie do tej pory sypał kasą na fundację Niewiadomskiego juniora, właśnie odrzucił jej wniosek o kolejne środki.

Przypomnijmy: Karol Niewiadomski zasłynął z tego, że w styczniu 2021 r. założył Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego i zaledwie miesiąc później ubiegał się o publiczne pieniądze.

Zdawało się, że szanse są małe, bo komisja oceniała m.in. doświadczenie organizacji i zespołu ekspertów, ale dla chcącego nic trudnego.

Fundacji syna starosty łęczyńskiego przyznano maksymalną liczbę punktów za doświadczenie i już wiosną ub. roku informowaliśmy o pierwszej dotacji dla fundacji syna starosty, a w sierpniu ub. r. o kolejnej, dzięki czemu organizacja Karola Niewiadomskiego dostała łącznie 615,5 tys. zł.

Środki te otrzymała od Narodowego Instytutu Wolności, rządowej agencji powołanej przez polityka PiS, Piotra Glińskiego.

Wrodzona skromność

Pod koniec ub. r. NIW wreszcie poinformował „Wspólnotę", że fundacja ma przeznaczyć przyznane jej 615,5 tys. zł na 19 warsztatów dla mieszkańców, trzy konferencje, sześć raportów i tyle samo debat wokół ich tematyki. Reszta dotacji ma być wydana na wynagrodzenia, zakup laptopa, aparatu i kilku akcesoriów elektronicznych.

Póki co nie wiemy, ile tych środków zostało już wykorzystanych, bo jego fundacja nie odpowiada na pytania naszej redakcji w trybie dostępu do informacji publicznej, chociaż nakazuje mu to ustawa.

A NIW kilkakrotnie odmówił nam wysłania sprawozdania z ubiegłorocznych działań Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Póki co dostajemy jedynie takie odpowiedzi od NIW: „Uprzejmie informujemy, że wskazane sprawozdanie nie zostało jeszcze zatwierdzone przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. W związku z powyższym sprawozdanie jest dokumentem prywatnym i na tym etapie nie podlega udostępnieniu w trybie informacji publicznej".

Tym razem fundacji nie docenili

NIW właśnie odrzucił wniosek o kolejną dotację złożony przez fundację syna starosty.

FRPŁ złożyła bowiem wniosek o dofinansowanie swoich działań w ramach edycji 2022 Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na latach 2021-2030, który jest kontynuacją programów rządowych skierowanych do sektora organizacji pozarządowych. Podstawowy cel programu NOWEFIO to promocja działalności społecznej, aktywizacja i formowanie postaw obywatelskich.

Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego założona przez Karola Niewiadomskiego wnioskowała o 228.410 zł dotacji na projekt „EKO Powiat"

Fundacja Karola Niewiadomskiego wnioskowała o 228.410 zł dotacji na projekt „EKO Powiat". Wyniki konkursu NIW ogłosił w piątek, 27 maja: wniosek organizacji syna starosty nawet nie trafił na listę rezerwową.

Znalazł się na liście projektów „ocenionych negatywnie merytorycznie", co oznacza, że tym razem Karol Niewiadomski musi obejść się smakiem.

Kamil Kulig

Czy sąd zaostrzy karę i skaże 39-latka na dożywocie?

Ukrainiec zabił dwóch rodaków.

Prokurator chce dla niego dożywocia

Na początku czerwca Sąd Apelacyjny w Lublinie wyda prawomocny wyrok w sprawie Serhija S. Ukrainiec zadźgał dwóch rodaków, swoich kolegów z pracy, w gospodarstwie pod Puławami, bo potrzebował pieniędzy na narkotyki i alkohol. - Będę tego żałował do końca życia - przyznał oskarżony.

Do zbrodni doszło w miejscowości Dobrosławów koło Puław w grudniu 2019 roku na terenie gospodarstwa szkółkarskiego, gdzie Serhii S. pracował razem ze swoimi ofiarami. W listopadzie 2020 roku Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Serhija S. na 25 lat pozbawienia wolności. 39-letni obecnie Ukrainiec został uznany za winnego zabójstwa dwóch swoich rodaków - Volodymyra B. i Petro P. Obu zadał łącznie kilkadziesiąt ciosów nożem o długości ostrza 15 cm, a potem ukradł im pieniądze. Proces w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie ruszył lipcu ub.r. Apelację od wyroku złożył prokurator, który

Serhii S. we wtorek był obecny w sali rozpraw. - Będę tego żałował do końca życia - podkreślał. Grozi mu dożywocie

domaga się, by skazać Serhija S. na dożywotnie pozbawienie wolności. Obrońca oskarżonego oczekuje utrzymania w mocy wyroku sądu pierwszej instancji. Prawomocny wyrok w tej sprawie miał zapaść już w pierwszym kwartale tego roku, jednak proces musiał ruszyć od nowa ze względu na zwolnienie jednego z sędziów. W miniony wtorek proces został przeprowadzony od nowa.

Serhii S. był obecny w sali rozpraw. - Będę tego żałował do końca życia - podkreślał oskarżony. Termin ogłoszenia wyroku wyznaczono na 6 czerwca. Oskarżonemu grozi dożywocie.

Dominik Smagała

Prezes LWB: - Nie jesteśmy w stanie z dnia na dzień zwiększyć wydobycia i zapełnić luki po rosyjskim węglu

Węgla brakuje, ceny surowca szybują. Większa sprzedaż i wyższe ceny przekładają się na wyniki kopalń. Bogdanka w stosunku do I kwartału ub. roku odnotowała 30-procentowy wzrost przychodów. W połowie maja zmuszona była jednak - tak jak i inne spółki węglowe - ograniczyć sprzedaż dla gospodarstw domowych i zastrzegła możliwość odmowy sprzedaży przedsiębiorstwom.

143,2 mln zł

zysk netto Bogdanki w pierwszym kwartale

Widmo ubóstwa energetycznego? Brakuje węgla, jego ceny są bardzo wysokie. Szacuje się, że wynikające z embarga odcięcie dostaw z Rosji skutkować będzie brakiem na rynku aż 11 milionów ton węgla.

Bogdanka – zaopatrująca w węgiel kamienny głównie elektroenergetykę we wschodniej i północno-wschodniej Polsce – już drugi raz w tym roku wprowadza reglamentację sprzedaży wydobywanego surowca.

Wcześniejsze ograniczenia obowiązywały od 21 marca. Zakładały 3 tony dziennie i nie więcej niż 10 w roku dla osób fizycznych. Od 16 maja roczny limit dla gospodarstw zmniejszono o połowę, czyli do 5 ton.

Co do przedsiębiorstw, kupią węgiel z Bogdanki pod warunkiem złożenia zamówienia. Przy czym spółka zastrzega sobie prawo do przyjęcia całości lub części zamówienia albo odmowy jego realizacji.

Nie reagujemy emocjonalnie

Przed widmem ubóstwa energetycznego przestrzegają m.in. śląscy związkowcy. Szefowie węglowych spółek tłumaczą, że aby zwiększyć wydobycie, potrzebne są kosztowne i długotrwałe inwestycje. Np. w PGG udostępnienie ściany wydobywczej na ok. 800 tys. ton węgla trwa ok. półtora roku i kosztuje 200 mln zł.

O zwiększaniu produkcji w Bogdance, dostosowanym do możliwości kopalni, wypowiedział się również szef LWB.

- Maksymalizujemy produkcję, dostosowując ją do naszych możliwości. Nie jesteśmy jednak w stanie z dnia na dzień zwiększyć wydobycia i zapełnić luki po rosyjskim węglu, gdyż inwestycje w górnictwo to wieloletnia perspektywa. Planujemy tak ,jak dotychczas, pozostać stabilnym dostawcą surowca dla elektrowni zawodowych - wyjaśnia prezes Wasil.

Przychody Bogdanki wzrosły o 30 procent

We środę na konferencji Enei i Bogdanki w Warszawie spółki podsumowały wyniki w pierwszym kwartale br. Przychody Grupy LW Bogdanka wzrosły o 30,1 procent do 731,8 mln zł wobec 562,4 mln zł przed rokiem. EBITDA wyniosła 276,5 mln zł, zysk operacyjny 179,7 mln zł, a zysk netto wyniósł 143,2 mln zł. Produkcja węgla handlowego to 2,8 mln ton, a sprzedaż 2,7 mln ton.

Bogdanka wykonała 8,6 km wyrobisk korytarzowych. Uzysk wyniósł 72,6 procent i był na podobnym poziomie co przed rokiem.

Udział LWB w sprzedaży węgla do energetyki zawodowej wynosi 29,2 procent, w sprzedaży węgla energetycznego ogółem - 23,9 procent.

Około 77 procent sprzedanego węgla to surowiec dostarczony z LWB do Enea Wytwarzanie, Enea Elektrowni Połaniec oraz Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Na inwestycje wydała Bogdanka w podsumowanym okresie blisko 129,9 mln zł. Najwięcej, 107,1 mln na nowe wyrobiska i modernizację istniejących.

Jolanta Chwałczyk

REG

WĘGIEL NAJGORĘTSZYM TOWAREM

Jak czytamy w branżowym portalu netTG.pl, węgiel to obecnie najgorętszy towar w kraju: „Za tonę ekogroszku klienci ogrzewający nim domy są już w stanie zapłacić nawet 3000 zł. W poprzednich latach o tej porze roku nikt nawet nie myślał o zakupie opału na zimę".

W Sejmie 26 maja na pytania posłów dotyczące ograniczonej dostępności i wysokich cen węgla dla odbiorców indywidualnych i wspólnot mieszkaniowych odpowiadał Piotr Pyzik, pełnomocnik rządu ds. transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego. Przypomniał, że polska produkcja węgla opałowego od kilkunastu lat nie zaspokaja krajowego zapotrzebowania na surowiec.
Zapewnił, że rząd czyni starania, by nie doszło do deficytu węgla w sezonie jesienno-zimowym.

W polu znalazł minę przeciwpiechotną

Fot. KPP Opole Lubelskie

Mieszkaniec gminy Łaziska podczas pracy w polu znalazł minę przeciwpiechotną. Od razu zgłosił sprawę na policję. Miała średnicę 15 cm. Trafiła do funkcjonariuszy z Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji, którzy zajęli się jej neutralizacją.

AG

Pijany taksówkarz wiózł pasażera

W ubiegłym tygodniu w nocy policjanci prowadzili kontrolę kierowców świadczących usługi przewozowe. Na ulicy Dywizjonu 303 zatrzymali kierującego skodą, który przewoził pasażera. Okazało się, że 22-letni mieszkaniec Świdnika jest pijany. Miał blisko 1,5 promila alkoholu.

- 22-letni taksówkarz od razu stracił uprawnienia. Niedługo usłyszy zarzuty - mówi kom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

(McM)

eprasa.pl a67ccfdd0c

Operacja pozwoli uchronić chłopca przed najgorszym...

Bioderka Maćka trzeba szybko zoperować. Czas nagli

POWIAT OPOLSKI: Na operacje Maćka Sulimy ze Słotwin jest tylko pięć miesięcy. W tym czasie trzeba zebrać jeszcze ok. 100 tys. zł.

Grupa Enduro Powiśle w niecodzienny sposób pomogła choremu Maćkowi. Na otwarciu sezonu motocyklowego w Zastowie Karczmiskim udało się zebrać ok. 10 tys.zł na leczenie i rehabilitację chłopca

Czasu coraz mniej

- Czas nam się skrócił, bo Maciej obciąża nogi, sam próbuje wstawać, raczkować - po prostu on wie, po co są nogi - mówi Sylwia Sulima, mama chłopca. - Do niedawna nie znaliśmy jeszcze terminu operacji, ale teraz wiemy, że musi się ona odbyć maksymalnie w ciągu pięciu miesięcy - dodaje.

Do zebrania zostało **ok. 100 tys.zł**

Czas na operację 4-latka szybko ucieka. Maciusia czeka zabieg na biodra. Prawe zniszczone jest kompletnie, a lewe koślawe. Do tego dochodzi operacja miednicy, żeby ustawić wszystko tak, jak należy. Poza tym miednica Maciusia jest tak zrotowana, że jego ciało się wykrzywia. Doszło także do martwicy kości udowej, która wychodzi poza staw.Po ostatniej wizycie w instytucie Paley`a, którą chłopiec miał 24 maja, okazało się, że zastało 5 miesięcy na zebranie pieniędzy na operację oraz dodatkowe koszty związane z nią. Chodzi m.in. o wynajem mieszkania w Warszawie na trzy miesiące, rehabilitację czy specjalistyczny sprzęt. Przez postępujące zwyrodnienie biodra operacja będzie bardziej skomplikowana, niż wcześniej planowano. By przywrócić równowagę dla kręgosłupa, lekarze muszą wyciąć 1-2 cm kości udowej, przez co prawa noga będzie na pewno krótsza.

Groźba amputacji nóżki to nie jest najgorsza opcja

Ostatnia diagnoza na chwilę załamała Sylwię, mamę chłopca. Do zebrania zostało ok. 100 tys.zł. Rodziny nie stać na takie wydatki. Kwota, jaka zebrana została na siepomaga.pl, gdzie można wpłacać datki na leczenie chłopca, pokryje jedynie koszt operacji. - W najgorszym wypadku Maciusiowi grozi amputacja nóżki - mówi jego mama. - Ale utrata nogi nie będzie końcem problemów, bo skolioza się pogłębi, jeśli nie zrobimy bioderek i miednicy. Kręgosłup nie będzie miał równowagi i Maciej będzie się coraz bardziej krzywić. Każda operacja wyprostowania kręgosłupa pomoże na chwilę, aż dojdzie do najgorszego... - dodaje. W konsekwencji braku stabilizacji bioder w przyszłości kręgosłup chłopca może naciskać na jego organy wewnętrzne.

Przypomnijmy...

O Maćku pisaliśmy już w styczniu bieżącego roku. Po traumatycznym porodzie (chłopiec przyszedł na świat bez funkcji życiowych) okazało się, że lista jego chorób jest ogromna.

Maciusia czeka zabieg na biodra. Prawe zniszczone jest kompletnie, a lewe koślawe

Była to niska masa urodzeniowa, małogłowie, zakażenie okołoporodowe, hipotrofia, małopłytkowość, wrodzona cytomegalia. Chłopiec nie widział, w lewym uchu wykryto niedosłuch, miał wadę serca, uszkodzoną wątrobę, nadciśnienie tętnicze, zniszczoną lewą część móżdżka i robaka, przeszedł dwa wylewy wewnątrzczaszkowe, wzmożone napięcie mięśniowe oraz padaczkę lekooporną. - I tak było codziennie. Jak nie wątroba, to śledziona, zwapnienia w mózgu, torbiele, zapalenia mózgu... - opowiadała wtedy mama chłopca.

Jak można pomóc Maciusiowi?

Chłopiec jest pod opieką fundacji AVALON. Darowizny dla niego można wpłacać na konto nr:

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001.

W tytule wpłaty należy wpisać: Sulima, 11532.

Można też wesprzeć zbiórkę na stronie: www.siepomaga.pl/maciej-sulima

Życie 4-latka już trzy razy dosłownie wisiało na włosku.

Ale są też dobre wiadomości

- Widzi już przedmioty, zwraca uwagę na twarze osób w swoim otoczeniu, zaczęliśmy wprowadzać komunikację AAC - wylicza Sylwia. - Maciej potrafi nazywać podstawowe czynności, oczywiście w swoim języku. Naśladuje melodie ulubionych utworów, a nawet potrafi utrzymać się dłużej w pozycji siedzącej pomimo braku części móżdżka i robaka - dodaje z dumą. Udało się też chwilowo ujarzmić padaczkę, co pokazało ostatnie badanie EEG głowy.

Motocykliści zorganizowali zbiórkę Do pomocy zgłosiła się ostatnio grupa Enduro Powiśle. 29 maja jej członkowie z Sebastianem Kaślikowskim na czele, zorganizowali otwarcie sezonu motocyklowego 2022 na powstającym nad Wisłą torze. Tematem wiodącym imprezy była oczywiście zbiórka funduszy na leczenie Maciusia. Wydarzenie zgromadziło ok. 500 osób. - Nie spodziewałem się, że przyjedzie aż tyle osób i że będzie to tak pozytywnie odebrane - mówi Kaślikowski. - Chcieliśmy pokazać, że takie wydarzenia to nie tylko impreza sportowa i rywalizacja, ale też można w inny sposób wykorzystać ten rodzaj rozrywki. Dodatkowo okazało się, że takie miejsca, jak nasz tor, są potrzebne, cieszą się dużym zainteresowaniem - dodaje.

Na tor można było wjechać bezpłatnie. Jeździli starsi i młodsi. Widzowie mogli zjeść kiełbaskę z grilla lub skosztować specjałów Koła Gospodyń Wiejskich z Zofianki i z Wilkowa.

Okoliczni mieszkańcy ruszyli z pomocą

W organizację imprezy włączyli się okoliczni mieszkańcy, przedsiębiorcy oraz wójt gminy Wilków, Daniel Kuś. Rolnicy pomagali swoim sprzętem przygotować tor, wójt przekazał pieniądze na żywność na grilla, Karol Drąg, jeden z lokalnych przedsiębiorców, bezpłatnie udostępnił swoją koparkę i ufundował trzy beczki piwa, w pomoc zaangażował się też sołtys Zastowa, Rafał Rożek.Miłośnicy jednośladów i quadów okazali się bardzo hojni. Udało się zebrać ok. 10 tys.zł. - Jestem wdzięczna wszystkim, którzy włączyli się w niedzielną akcję pomagania - mówi wzruszona Sylwia Sulima. - Emocje jeszcze nie opadły. Przybyło wiele dobrych dusz, ludzi chętnych do pomocy. Dziękuję! - dodaje.

AG

Maciuś z mamą i organizatorem niedzielnego wydarzenia, Sebastianem Kaślikowskim

Organizatorzy i sponsorzy imprezy:

Enduro Powiśle
Gmina Wilków
Wójt Gminy Wilków, Daniel Kuś
Rafał Rożek - sołtys Zastowa Karczmiskiego
Kop-Car Rafał Madejek
MitDrąg Prace Ziemne

REG

eprasa.pl a67ccfdd0c

NOWORODKI URODZONE W SZPITALU W LUBARTOWIE. Z KILKU POWIATÓW

WITAMY NA ŚWIECIE WASZE MALUCHY!

Kalina Wicherkiewicz, Radzyń Podl.,
ur. 23 maja, g. 12.07, 3,06 kg, 57 cm,
Rodzice: Anita i Konrad
Rodzeństwo: Liliana (5 lat)

Jaś Ziarek, Wola Osowińska, pow. radzyński,
ur. 23 maja, g. 17.05, 2,7 kg, 51 cm,
Rodzice: Paulina i Bartosz

Liliana Faliszewska, Woskrzenice Duże, pow. bialski,
ur. 24 maja, g. 00.55, 4,8 kg, 58 cm,
Rodzice: Sylwia i Hubert,
Rodzeństwo: Oskar (11 lat), Alan (8 lat)

Czaruś Mościcki, Łuków,
ur. 24 maja, g. 20.40, 3,87 kg, 59 cm,
Rodzice: Katarzyna i Mateusz,
Rodzeństwo: Błażej (9 lat)

Amelia Janiuk, Przytoczno, gm. Jeziorzany
ur. 25 maja, g. 11.40, 3,65 kg, 55 cm
Rodzice: Julia i Piotr
Rodzeństwo: Krystian (5 lat), Filip (2 lata)

Sara Ciesielka z tatą, Lublin/Łucka, ur. 24 maja, g. 3.45, 3,07 kg Rodzice: Norbert (na zdjęciu) i Aleksandra

Miłosz Gozdur, Przytoczno, gmina Jeziorzany,
ur. 26 maja, g. 12.30, 3,61 kg, 54 cm
Rodzice: Ola i Dawid

Zuzia Blicharz, Czemierniki, pow. radzyński,
ur. 23 maja, g. 21.23, 2,8 kg, 51 cm,
Rodzice: Jadwiga i Mateusz

Alicja Mordacz, Pałecznica Kol.,
ur. 23 maja, g. 9.40, 2,95 kg, 53 cm,
Rodzice: Milena i Paweł

Nikodem Kaliszuk, Ustrzesz, pow. radzyński
ur. 27 maja, g. 2.05, 3,43 kg, 55 cm
Rodzice: Anita i Michał

Wojtuś Rzechuła, Lubartów,
ur. 25 maja, g. 11.03, 3,45 kg 54 cm
Rodzice: Monika i Paweł
Rodzeństwo: Zosia (2 lata)

Michaś z Ostrowa Lubelskiego,
ur. 27 maja, g. 8.10, 3,44 kg, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Sławek

Marcel Chadaj z babcią Ewą, Lubartów, ur. 26 maja, g. 22.16, 4,17 kg, 56 cm Rodzice: Martina i Igor

Zosia Karczmarz z tatą, Bełcząc, gm. Czemierniki, pow. radzyński, ur. 26 maja, 3,08 kg, 53 cm Rodzice: Ewelina i Paweł (na zdjęciu)

REG

eprasa.pl a67ccfdd0c

Jarmarki w Łęcznej - kilka razy do roku miasteczko stawało się kupiecką stolicą (cz. I)

Interesy we wszystkich językach świata

Handlarze zjeżdżali z całego świata. Droga ruskich wołów np. do Anglii zaczynała się w Łęcznej. Miejscowi Żydzi załatwiali transfery finansowe do pobratymców z Amsterdamu. Ormianie przywozili skarby z Lewantu. Jarmarki trwały po osiem dni, było ich tylko kilka, ale miasto żyło z nich cały rok

Najbardziej znanym źródłem ikonograficznym opowiadającym o przebiegu jarmarków jest znany obraz Jana Piotra Norblina namalowany w 1803. Widzimy m.in. na nim ratusz wystawiony przez Elżbietę Branicką. Był to już któryś z rzędu taki budynek - poprzednie trawiły pożary. Dowodzi to jednak, że właścicielom miasta jarmarki przynosiły na tyle wysokie dochody, że opłacało się inwestować w infrastrukturę

Dziś głównym bogactwem okolic Łęcznej jest węgiel, ale zanim go odkryto, głównym atutem było samo położenie. Po pierwsze: nad Wieprzem, który był rzeką spławną, umożliwiającą przewóz towarów. Wbrew temu, czego uczy się dzieci, rzeki nie były niemal nigdy granicami naturalnymi a wręcz przeciwnie: były osiami osadnictwa i wspólnoty ludzkie tworzyły się na ich dwóch brzegach. Naturalnymi barierami były działy wodne - czyli np. granie łańcuchów górskich. Spławna rzeka była najpewniejszą drogą: lądem musiałeś przebijać się przez las, niedźwiedzie i zbójców, a wodą - siadałeś na cokolwiek i za dwa tygodnie byłeś w Gdańsku.

Po wtóre zaś, nieważne, czy podróżowałeś z Rusi na Mazowsze albo do Lublina, czy z Wilna do Krakowa - Łęczna była po drodze. Główny trakt z Rusi Wieprz przekraczał właśnie tam, gdzie była niegdyś należąca do klasztoru w Sieciechowie wioska. Po prostu nic, tylko handlować.

Na świętego Urbana i Jedenaście Tysięcy Dziewic

W 1467 Jan Tęczyński otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka przywilej na organizowanie dwóch jarmarków rocznie. Zgodnie z obyczajem były one przypisane do świąt kościelnych, które organizowały cały kalendarz ówczesnego człowieka: określenia takie jak: na św. Urbana albo na Jedenastu Tysięcy Dziewic były znacznie bardziej czytelne niż wskazanie daty 25 maja i 21 października.

Zorganizowanie jarmarku nie było sprawą prostą. Handlem w rozwiniętym średniowieczu rządziły specyficzne, ściśle określone reguły. Na świadczenie usług, handlowanie określonymi grupami produktów, wytwarzanie towarów monopol miały cechy, gildie, różnie zorganizowane korporacje. Nie cierpiały jednak na czasowym ograniczeniu przywilejów: zwiększony obrót rekompensował spotęgowaną konkurencję. Samo miasto miało też swoje prawa: najbardziej znanym z nich było prawo składu, zabraniające kupcowi wywieźć swoje towary z miasta - musiał sprzedawać, aż się wyprzeda. Wędrować można było tylko określonymi drogami, więc i tu co chwila czekał jakiś podatek. Do rozstrzygnięcia pozostawała też sprawa zapewnienia bezpieczeństwa, bo przecież takie zgromadzenie luda ze wszystkich stron było okazją także dla bandziorów. Na czas trwania zjazdu oczywiście wszystkie te prawa były zawieszane bądź ograniczane. Różnie określany był sam czas trwania jarmarku - owszem, bywały i jakieś zaledwie dwudniowe, ale zwykle tydzień co najmniej. Największe były w Gdańsku (tzw. dominikański, 4 sierpnia), Wrocławiu, Grodnie i Lublinie i Jarosławiu, jedne robiły zawrotne kariery, inne z czasem podupadały.

Krowy i woły z Rusi i Węgier sprzedawano do Anglii, Niemiec i na Śląsk

Bożocielny i na Mikołaja

W 1582 roku Firlejowie dostali od króla Batorego przywilej na dwa jarmarki: jeden w Boże Ciało (późną wiosną, święto ruchome) oraz na św. Mikołaja zimowego (6 grudnia). Wokół nich kręciło się całe życie miasta: świadczy o tym dowodnie choćby układ przestrzenny miasta, z dwoma rynkami (trzeci dojdzie w wieku XVIII). Rozwoju nie powstrzymywały ani pożary, ani epidemie, po klęskach wojennych XVII wieku też miasto i okolica podnosiły się dość szybko, bo przecież właśnie handlowe fortuny w takich czasach rosną. W połowie tegoż stulecia dochodzą jeszcze trzy nowe terminy: na św. Zygmunta 21 maja, na św. Marii Magdaleny 22 lipca (ten pewnie związany z kościołem pod tymże wezwaniem....) i św. Marcina z Tours 11 listopada. Pisze w przywileju Władysław IV: *wolno będzie każdemu, jakiejkolwiek kondycji i narodu ludziom, kupcom, furmanom, rzemieślnikom wszelkim konie, woły, łoje, futra i inne towary i kupie jakimkolwiek imieniem nazwane przywozić i tam od czasu naznaczonego do handlu od urzędu tego miasteczka Łęcznej pozwolonego handle swoje odprawować.*

Kto handlował?

Na kilka detali w tym tekście warto zwrócić uwagę. Po pierwsze, o jakich to narodach król mówi? W Łęcznej w dzień targowy słychać było wszystkie języki Europy Środkowej i wschodniej. Rusini, Litwini, Polacy, „miejscowi", to oczywiste. Naturalnie Żydzi. Byli oni specjalistami od handlu na co dzień i od święta, tłumnie walili więc do Łęcznej. Ba, przy okazji jarmarku dokonywało się najważniejsze zgromadzenie diaspory, Sejmu Czterech Ziem (Małopolski, Wielkopolski, Litwy i Rusi), żydowski quasi-parlament Rzeczypospolitej, koordynujący działania poszczególnych wspólnot, ustalający podatki i ustalający wspólne stanowisko w kluczowych sprawach. Z tego okresu świetności miasta pochodzi imponująca synagoga. Żydzi w Łęcznej mogli zresztą swobodnie nabywać nieruchomości i uczestniczyć na równych zasadach w życiu miasta. Kahał (samorząd) miał szerokie kontakty z innymi strukturami w całej Europie, co pozwalało na aktywność na rynku usług finansowych, przyjmowano też kwoty do obrotu i grunty w dzierżawę. O ile starozakonni byli mistrzami detalu, o tyle długodystansowe transakcje z końcami świata były specjalnością Ormian. Na trop kolejnych nacji naprowadza nas wzmianka o koniach i wołach. Dwa poważne szlaki handlarzy bydła przecinały się w Lublinie (o tym potem...). Jeden wiódł z Rusi, skąd gnano stada silnego, szarego, odpornego bydła. Sięgało tu też rozgałęzienie szlaku z Węgier - szare bydło z puszty znajdowało wielu amatorów w całej Europie Zachodniej (potem ta rasa omal nie wymarła, ale ostatnio jest odnawiana wraz z całą tradycją kupiecką i ciekawą obrzędowością...). Ile tego było? Ilość bydła przewijającą się rocznie przez łęczyńskie jarmarki liczono w dziesiątkach tysięcy sztuk, koni też tysiącach. Skoro zaś o koniach: nie masz w przecież handlu końmi bez Cygana - byli to i są nie lada specjaliści nie tylko od handlu, ale i najlepsi kowale i kotlarze. Byli też Grecy. Kupców z tego kraju było tak wielu, że w Lublinie pobudowali sobie oddzielną cerkiew (dzisiaj to kościół katolicki św. Jozafata na Zielonej koło Starego Miasta - inne świątynie wschodnie w mieście były w rękach unitów). Nadto handlarze z Niemiec, na pewno goście z Niderlandów.

Handlarzy na jarmarku było kilkanaście razy więcej niż mieszkańców

Handlowali Ormianie, Grecy, Rusini, Litwini, Polacy, Żydzi, Niemcy, Holendrzy, Anglicy, Szkoci, Ślązacy, Czesi, Węgrzy....

Zarabiał każdy

Transakcje były różnorakie: kupowano zwierzaki obecne na miejscu - te zabierano po podhodowania i sprzedawano dalej, inne goniono albo spławiano do Gdańska, albo na Śląsk. Spotykali się też sami handlarze - dobijano targów, ale stado transportowano z zupełnie innych punktów. Po prawdzie zarabiał każdy. W XVII wieku nie prowadzono tak szczegółowych statystyk ruchu i rozmieszczenia ludności. Liczba domów w mieście szacowana jest na około 250 i tysiąc mieszkańców. Kiedy jednak zbliżał się jarmark - a rozsądni starali się zjawić możliwie szybko, żeby zaklepać noclegi, ale przede wszystkim dogodne miejsce do handlowania - trzeba było pomieścić nawet kilkanaście tysięcy ludzi. Każda izba, strych, podłoga i snopek na wagę złota. Każdy kawałek ziemi, do którego mogli dotrzeć kontrahenci, wydawał się świetną lokalizacją. A sklepy, a zajazdy, a karczmy, piwne, gorzałczane i miodowe... Opłaty targowe niezbyt wygórowane i - taki pomysł, który się najwyraźniej nie przyjął - rzeczywiście wydawane na cele związane ze wsparciem handlu i rozwojem: trzeba było naprawić mosty, zorganizować przeprawy, naszykować przestrzeń i potem posprzątać (organizowanie handlu wołami i końmi nie jest dla mięczaków...), zatrudnić jakąś ochronę. (cdn)

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl a67ccfdd0c

Wincenty Krasiński (1782- 1858) - żołnierz, arystokrata, polityk, ojciec wieszcza (cz. I)

Zanim kupił Czemierniki, była Warszawa. I Somosierra

Młody człowiek z Podola wżeniony w Małachowskich i Radziwiłłów szybko podbił Warszawę. - Dumny jestem i żądny popularności, chciwy pochwał, a nic nie robię sobie z opinii. Rad bym być prawie doskonałym, a miary żadnej zachować nie umiem - wydaje się, że Wincenty Krasiński był świadom zarówno swoich wad, jak i zalet.

Ponoć Wincenty Krasiński oczarował kilka lat od siebie starszą, Marię Urszulę Radziwiłłównę, występując w teatrzyku amatorskim. Nie należy jednak lekceważyć faktu, że było to małżeństwo po prostu roztropne. Ona wcale nie była piękna, roztropna, więcej niż bogata, a on... on... On - w zasadzie - wręcz przeciwnie! To musiało się udać! W intercyzie zastrzeżono nawet, że gdyby pojawiły się jakieś osobiste długi, każde będzie odpowiadać za siebie. Co ciekawe: tak skomponowane stadło okazało się trwałe, małżonkowie darzyli się może i głębszym szacunkiem niż uczuciem, ale z pewnością od ówczesnej średniej odstawało na plus. Urodziły się im dwie córki, ale umarły w dzieciństwie. Trzeci syn spośród pięciorga imion najpierw używający imienia Napoleon, a potem Zygmunt, wyrósł na wieszcza.

Czas krzyczących młodzieńców

Zanim przejdziemy do opisu napoleońskich dziejów Wincentego, pora na dwa zastrzeżenia, konieczne, żeby próbować z tej opowieści wyłuskać prawdziwy obraz Krasińskiego. Po pierwsze: widzimy go głównie oczami osób trzecich. Kolegów z wojska, ziemian z towarzystwa, polityków - trudno znaleźć w tym gronie potencjalnych pochlebców. Zachowało się wprawdzie sporo jego korespondencji, natomiast biblioteka i archiwum rodzinne Krasińskich na Okólniku w Warszawie spłonęły w Powstaniu. Po wtóre zaś: mówimy o ludziach według dzisiejszych standardów niewiarygodnie wręcz młodych. Krasiński, budując swoje stronnictwo polityczne w pruskiej po III rozbiorze Warszawie, miał lat 21, zostając dowódcą pułku 25, pod Somosierrą 26.

Jak się robiło politykę w Warszawie AD 1803?

Bardzo przyjemnie. Niekwestionowaną gwiazdą był książę Józef Poniatowski. Jego osobista sława stanowiła sinusoidę. Zdobył większą popularność po bitwie pod Zieleńcami (1792), roztrwonił ją w czasie Insurekcji (1794), zaniedbując należytej obrony Marymontu. Potem, dość nieroztropnie, dał się obsypać łaskami przez Pawła I, co znowuż zepsuło mu polityczną opinię.

Nieznanego autorstwa portret z czasów, kiedy Krasiński był pułkownikiem szwoleżerów. Energiczny, kreatywny, o urzekającej powierzchowności młodzieniec szybko zdobył sobie rolę lidera warszawskiej młodzieży. O palmę pierwszeństwa rywalizował tylko z księciem Józefem

Krasiński o sobie:

- Natura dała mi wszystko, aby mnie uszczęśliwić, a ja nie umiałem z jej darów skorzystać. Odziedziczyłem piękne imię, jestem bogatym, przystojnym, umysł mam żywy, górny, śmiały i szlachetny, pełen ambicji, ale bez zawiści, lubię naukę, ale bez trudu, chcę być bogatym, a jestem rozrzutnym, nie jestem bogobojnym, ale nie lubię bezbożnych; jestem libertynem, ale szanuję moralność; jestem trzeźwym, a lubię zabawić się; rad się podobam, a umiem boczyć się, szanuję płeć piękną, a złe mam o niej wyobrażenie, lubię wykwintne towarzystwo - a nie cierpię przymusu.

Nadrobił urokiem osobistym: na przełomie XVIII i XIX stulecia jego rezydencje, zwłaszcza słynny (może lepiej: osławiony...) Pałac Pod Blachą, zasłynęły jako miejsce spotkań szlacheckiej młodzieży, nieustannych zabaw, romansów, popijaw, rąbania w karty, a w razie potrzeby - w pistolety i szabelki. Sam książę nadawał ton i przewodził hulankom. W ten sposób powstała też jednak regularna koteria, może niezbyt jednorodna politycznie i ideowa, ale w księcia Pepi wpatrzona nieprzytomnie. Podobnie swoją partię utworzył Wincenty Krasiński. Też piękny, szczupły, wymowny i dowcipny, o pokolenie młodszy, rychło znalazł sobie grono akolitów. Większość z nich będą to późniejsi szwoleżerowie: bracia Piotr, Henryk i Tomasz Łubieńscy, Ludwik Pac, młodzi Małachowscy pod patronatem starego Stanisława Małachowskiego. Próbowali się odróżnić od towarzystwa spod Blachy: w karty grywali, ale taniej, pili nieco mniej, po wywoływanych awanturach uważali za stosowne się tłumaczyć. Nosili się skromniej, w czarnych surdutach z guzikami z napisem „Nadzieja". Rychło w zebraniach zaczęło uczestniczyć kilkadziesiąt osób. Nie wydaje się oczywiste, że grupa ta (a zwłaszcza Krasiński) od początku pałała gorącym uczuciem do Napoleona, co najmniej do 1804 roku i swojej koronacji wydawał się części polskiej arystokracji podejrzanym jakobinem. W 1805 roku Krasińscy spędzają lato w Paryżu i tam pod okiem Aleksandra Sapiehy Wincenty wiąże się z orientacją francuską.

Poważne spory polityczne

A w Warszawie było o nim z różnych powodów ciągle głośno. Wdaje się m.in. w zupełnie wariacki pojedynek z pułkownikiem Marcinem Molskim, starszym panem pisujący szybko i sprawnie wierszyki na każdą okazję prywatną i polityczną. Molski był kompletnym grafomanem (to chyba nawet w tej branży pomaga odnieść komercyjny sukces, ulica znała jego rymowanki na pamięć...) i lekko niedowidział. Nie przeszkodziło mu to wyciąć na obliczu młodszego rywala okazałą szramę, o której potem będzie rozpowiadał, że odniósł w boju... Poza tym aktywność partii Poniatowskiego i Krasińskiego objawiała się tym, że pierwsi chodzili gwizdać i awanturować się w czasie przedstawień Teatru Polskiego, a drudzy złośliwie rozrabiali we Francuskim.

A potem przyszedł Napoleon. (cdn)

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

„Świetnie się panowie bili, ale dlaczego tak krwawo?" - dopytywał generała Kleeberga niemiecki generał Paul von Otto, dowódca 13 Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej. Jego oddział 5 października 1939 poniósł pod Kockiem, Serokomlą i Wolą Gułowską ciężkie straty, ale Polacy, w dzień po błyskotliwym zwycięstwie, sami musieli skapitulować wobec braku amunicji i możliwości zajęcia się rannymi. Kapitulacja była zgodna z zasadami wojennej etykiety, Kleebergowi zostawiono białą broń i traktowano go z honorami, niemieccy żołnierze też w większości do poddających się Polaków odnosili się z szacunkiem. Zdjęcie najpewniej przedstawia spotkanie generałów 6 października po południu na drodze w okolicy Gułowa

REG

Nazwa pochodzi od...

Miasto od nazwiska czy nazwisko od miasta? O ile dość oczywiste jest, że Kurów to nazwa urobiona od imienia właściciela, o tyle jak było z nazwiskiem „Kurowski"?

Bez większego ryzyka błędu początki osady można datować na czasy zdecydowanie wcześniejsze, niż wiek XV, kiedy Piotr Kurowski, kasztelan i starosta lubelski, nadał mu, w miejsce dawnego prawa polskiego, prawo magdeburskie. Nazwa jednak jest chyba też starsza niż obecność rodu Kurowskich na Lubelszczyźnie. W 1330 roku Władysław Łokietek nadaje Kurów Kurowskim, kilkadziesiąt lat później Klemens tegoż nazwiska przenosi tam główną siedzibę rodu, która wcześniej była w Kurowie, tyle że małopolskim. Od tego momentu zaczyna się prosperity ośrodka i okolicy: w 1399 dokupiony zostaje zamek w Bochotnicy, do kompleksu należą też pomniejsze wsie. W 1452 roku pobudowany zostaje murowany kościół. W 1464 roku Kurów przeszedł w ręce Zbąskich, co do tej pory widać w herbie: kur biały w czerwonym polu trzyma w dziobie chustę białą, czyli nałęczkę - a Zbąscy właśnie Nałęczem się pieczętowali.

Lokalna tradycja próbuje wykazać dawność grodu, odwołując się do zapisu kroniki Galla Anonima, który opisuje walki Bolesława Krzywoustego z jego bratem Zbigniewem. Ten drugi miał zobowiązać się (czego nie dotrzymał), że m.in. zburzy „castrum Galli" czyli zamek Galla - Koguta - Kura. Współcześni badacze (a było to przedmiotem dyskusji mediewistów przez długie lata...) przyjmują jednak, że chodzi o jakiś gród położony między Łęczycą a Płockiem, co lepiej by pasowało do opisu całej awantury. Poza tym w grę wchodzić musiał jakiś obiekt o znaczeniu militarnym, jakaś warownia, najpewniej niedaleko, kluczowego w całej rozgrywce, Płocka - czyli opis zupełnie do lubelskiego Kurowa niepasujący.

Nie wiadomo więc do końca, czy akurat, kaprysem losu i decydentów, Kurowskim nadano osiedle, które już wcześniej nosiło pasującą nazwę, czy też ród Kurowskich pierwotnie wywodził się z Lubelszczyzny, a nie Małopolski, czy też wreszcie była jakaś wcześniejsza nazwa, która w źródłach pisanych i pamięci się nie zachowała.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl a67ccfdd0c

- Kamil Kiereś stwierdził, że doszedł do ściany. Widział, że jego praca nie przynosi efektów - przyznaje prezes

Spadek oznacza obniżkę budżetu Górnika o połowę

- Spokoju w piłce nożnej nigdy nie ma, ale chcielibyśmy spokojnie grać sobie w I lidze. Być w górze tabeli. A jeżeli nadarzy się okazja do awansu, to z niej skorzystać - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" Piotr Sadczuk, prezes Górnika Łęczna.

Fot.Archiwum

- Nie ma mowy o urlopie. Dla mnie jest teraz najgorętszy okres - mówi Piotr Sadczuk, prezes Górnika Łęczna

Ta drużyna była piłkarsko zbyt słaba na Ekstraklasę?
- Na to, że nie utrzymaliśmy się na tym poziomie rozgrywkowym wpływ miało kilka czynników. Nie mam zastrzeżeń do zawodników, jeśli chodzi o ich determinację, zaangażowanie i ambicje. Widziałem, jak pracowali na treningach i jak starali się w meczach. Czasem brakowało nam szczęścia, czasem detali. Jak wtedy, gdy bramkarz Warty Poznań strzelił nam gola w doliczonym czasie gry. A czasem pewnie też zabrakło nam umiejętności piłkarskich. Walczyliśmy jednak o utrzymanie do samego końca.

Gdyby mógł Pan cofnąć czas, to sięgnęlibyście głębiej do kieszeni podczas okienka transferowego?
- Na pewno nie. Budżet klubu musi się spinać. Jesteśmy nauczeni doświadczeniem sprzed kilku lat, gdy Górnik spadał z Ekstraklasy. Ciężko było się podnieść pod względem organizacyjnym, finansowym i sportowym. Klub jest jak firma, kilka aspektów musi się zgadzać jednocześnie. Jeśli można byłoby cofnąć czas, to mając dzisiejszą wiedzę zastanowiłbym się nad kilkoma innymi ruchami transferowymi. To wiemy dopiero po czasie.

JEDEN SEZON W ELICIE

Po jednym sezonie w krajowej elicie Górnik spadł z PKO Ekstraklasy. Zielono-czarni rozgrywki 2021/2022 zakończyli na ostatnim, 18 miejscu. W 34 meczach zanotowali tylko sześć zwycięstw. Do początku kwietnia zespół prowadził Kamil Kiereś, później drużynę przejął Marcin Prasoł

Kilku zawodników sprowadzonych do drużyny złapało odpowiednią formę dopiero po jakimś czasie, szczególnie ci z zagranicy.
- Nie chcę traktować tego jako wymówki, ale mieliśmy ogromny problem z tym, że rok temu finał baraży zakończył się bardzo późno. Gdy my kończyliśmy baraże, to inne kluby przygotowywały się już do nowego sezonu w Ekstraklasie. Nasi zawodnicy wyjeżdżali wtedy dopiero na urlopy po ciężkim sezonie. Pierwsze mecze w sezonie wyglądały w naszym wykonaniu słabo. Później staraliśmy się reagować. W sierpniu i wrześniu przyszło kilku nowych zawodników, jak Jason Lokilo czy Alex Serrano. Potrzebowali trochę czasu, bo zmienili kraj zamieszkania. To były dobre ruchy. Szkoda, że w zimie zabrakło nam dwóch, trzech transferów, z których bylibyśmy równie mocno zadowoleni. Nie wszystko nam się udało.

Trener Kamil Kiereś odszedł z klubu. To była jego decyzja?
- Stwierdził, że doszedł do ściany. Widział, że jego praca nie przynosi efektów. Podjął taką decyzję, pomimo tego, że starałem się go namówić, by został na stanowisko. Musiałem działać pod presją czasu, trzeba było dokonać zmiany trenera.

Zespół objął trener Marcin Prasoł. I to on poprowadzi Górnika po spadku, już w Fortunie 1. Ligii.
- Kiedy szukaliśmy trenera dla Górnika żaden ze szkoleniowców, z którymi rozmawialiśmy, nie chciał się zgodzić na to, by objąć drużynę na siedem ostatnich kolejek sezonu i dopiero później zobaczyć, co będzie dalej. Każdy chciał podpisać umowę na długofalową współpracę. Mój pomysł był na to identyczny, ja chcę współpracować ze szkoleniowcami długo. Częste zmiany trenerów nie przynoszą efektów. Kamil Kiereś pracował w Górniku prawie trzy lata. Mam nadzieję, że Marcin Prasoł także długo popracuje w zielono-czarnych. **Będą spore przetasowania w kadrze Górnika?**
- Kilku zawodnikom kończą się kontrakty. Inni będą chcieli pozostać na poziomie Ekstraklasy. Potrzebujemy trochę czasu i cierpliwości, by zobaczyć, co z tego wyniknie.

Co dla klubu oznacza spadek z Ekstraklasy pod względem finansowym?
- Z pewnością obniżkę budżetu klubu o połowę, bo pieniądze z Canal+ i z tytułu sponsoringu są znaczne. Jednocześnie będziemy ponosić znacznie mniejsze koszty związane z wynagrodzeniami zawodników czy organizacją meczów. Będzie nam brakowało tych pieniędzy, ale poradzimy sobie.

Jeszcze na długo przed awansem do Ekstraklasy w jednej z naszych rozmów wspomniał Pan, że chciałby, mierząc siły na zamiary, by Górnik był silnym pierwszoligowcem, drużyną czołówki tej ligi. Podtrzymuje Pan to stanowisko?
- Spokoju w piłce nożnej nigdy nie ma, ale chcielibyśmy spokojnie grać sobie w I lidze. Być w górze tabeli. A jeżeli nadarzy się okazja do awansu, to z niej skorzystać. Takie są nasze ambicje, naszego sponsora strategicznego też.

W przerwie między sezonami Pan odpoczywa, jedzie na wakacje?
- Nie ma mowy o urlopie. Dla mnie jest teraz najgorętszy okres. Rozmawiamy z zawodnikami o kontraktach, musimy uzupełnić sztab szkoleniowy. Rozmawiamy ze sponsorami. Kompletujemy listę sparingpartnerów, przygotowujemy zgrupowanie na terenie Polski. Czas na odpoczynek mają teraz zawodnicy.

Rozmawiał Dominik Smagała

Wisła po sezonie. Kto odejdzie? Owczarzak: Wymienimy słabsze ogniwa

Piłkarze z Puław mają wolne. Gracze Mariusza Pawlaka zakończyli rozgrywki w eWinner II lidze na 11. pozycji.

Wisła rozegrała 34 mecze, w których wywalczyła 44 punkty. Złożyło się na to 12 zwycięstw, 8 remisów oraz 14 porażek. Nie jest tajemnicą, iż Duma Powiśla będzie nieco inną ekipą kadrowo niż w minionych rozgrywkach. Wypożyczenia kończą się: Bartłomiejowi Gradeckiemu, Krystianowi Bracikowi, Dominikowi Banachowi, Janowi Flakowi, Piotrowi Lisowskiemu. Bodaj dziesięciu graczom kończą się kontrakty. W gabinecie prezesa Piotra Owczarzaka oraz dyrektora sportowego Kamila Dyldy dużo spotkań i rozmów. W najbliższym czasie powinniśmy znać więcej szczegółów dotyczących kształtu kadry na nowy sezon. - Będziemy chcieli wymienić słabsze ogniwa. Mamy swoje przemyślenia. Na teraz jeszcze za wcześnie na konkretne ruchy - mówi Piotr Owczarzak, z którym już za tydzień porozmawiamy o minionym sezonie.

Wisła Puławy zna rywala w Pucharze Polski

Wraz z zakończeniem rozgrywek w Fortunie I lidze i eWinner II lidze ustalone zostały pary rundy wstępnej Fortuna Pucharu Polski na przyszły sezon.

W ramach tej rundy wystąpi 20 zespołów - 18 zespołów eWinner II ligi zakończonego sezonu i dwa ostatnie zespoły Fortuny I ligi. Zgodnie z regulaminem pary zostały ustalone według kolejności drużyn w tabeli - tj. najwyżej sklasyfikowany zespół zmierzy się z najniżej sklasyfikowanym itd.

Runda wstępna - 27 lipca

Górnik Polkowice - GKS Bełchatów
GKS Jastrzębie - Sokół Ostróda
Stal Rzeszów - Pogoń Grodzisk Mazowiecki
Chojniczanka Chojnice - Hutnik Kraków
Ruch Chorzów - Znicz Pruszków
Wigry Suwałki - KKS 1925 Kalisz
Motor Lublin - Śląsk II Wrocław
Radunia Stężyca - Wisła Puławy
Lech II Poznań - Pogoń Siedlce
Garbarnia Kraków - Olimpia Elbląg

Istotną zmianą w stosunku do poprzednich sezonów jest zwolnienie uczestników rozgrywek UEFA (Lech Poznań, Raków Częstochowa, Pogoń Szczecin i Lechia Gdańsk) z udziału w I rundzie, w której wystąpi w tym roku tylko 56 zespołów - 10 zwycięzców rundy wstępnej, 14 zespołów PKO Ekstraklasy, 16 zespołów Fortuna I ligi i 16 zwycięzców rozgrywek wojewódzkich. Reprezentanci pucharowi dołączą do rozgrywek w 1/16 finału.

Piłkarze Wisły w pierwszym sezonie po awansie z III ligi zakończyli rozgrywki na 11. pozycji. Na finiszu ograli 3:0 lubelski Motor

Mamy ramowy terminarz ligi

Znamy już ramowy terminarz rozgrywek eWinner II ligi w sezonie 2022/2023. Inauguracyjna kolejka została zaplanowana na weekend 16/17 lipca. Jesienią podopieczni Mariusza Pawlaka rozegrają 19 meczów. Ostatni z nich jest zaplanowany na 13 listopada.

Ramowy terminarz rozgrywek JESIEŃ 2022:
1. kolejka - 16/17 lipca
2. kolejka - 23/24 lipca
3. kolejka - 30/31 lipca
4. kolejka - 6/7 sierpnia
5. kolejka - 10 sierpnia
6. kolejka - 13/14 sierpnia
7. kolejka - 20/21 sierpnia
8. kolejka - 27/28 sierpnia
9. kolejka - 3/4 września
10. kolejka - 10/11 września
11. kolejka - 17/18 września
12. kolejka - 24/25 września
13. kolejka - 1/2 października
14. kolejka - 8/9 października
15. kolejka - 15/16 października
16. kolejka - 22/23 października
17. kolejka - 29/30 października
18. kolejka - 5/6 listopada
19. kolejka - 12/13 listopada

„Niebiescy" z awansem
Piłkarze Ruchu Chorzów wywalczyli awans do I ligi. W finale barażów ograli 4:0 Motor Lublin.

SKŁAD LIGI NA SEZON 2022/2023

Wisła Puławy, Motor Lublin, Wigry Suwałki, Radunia Stężyca, Lech II Poznań, Garbarnia Kraków, Olimpia Elbląg, Pogoń Siedlce, Śląsk II Wrocław, KKS Kalisz, Znicz Pruszków, Stomil Olsztyn (spadkowicz), Górnik Polkowice (spadkowicz), GKS Jastrzębie (spadkowicz), Zagłębie II Lubin (beniaminek).

W trzech grupach III ligi trwa zażarta walka o awans. W grupie I Legionovia Legionowo na cztery kolejki przed końcem sezonu ma punkt przewagi nad Polonią Warszawa. Trzy meczem przed końcem w grupie II Olimpia Grudziądz ma zapas czterech „oczek" nad Kotwicą Kołobrzeg. Bardzo ciekawie jest w „naszej" IV grupie. Siarka Tarnobrzeg i ŁKS Łagów mają po 63 punkty. Trzy mniej ma Chełmianka Chełm, zaś cztery Avia Świdnik. 58 „oczek" zgromadziła Cracovia II Kraków.

mp

Puławianie zagrają cztery sparingi

Znamy plan przygotowań piłkarzy Wisły Puławy. II-ligowcy rozpoczną przygotowania do nowego sezonu 13 czerwca. Kilka dni później zmierzą się z I-ligową Resovią Rzeszów. 16 lipca naszych czeka pierwsze spotkanie o punkty w eWinner II lidze.

Plan przygotowań Wisły
13.06. - wznowienie treningów
18.06. - Resovia Rzeszów (miejsce do ustalenia)
24.06. - Pogoń Grodzisk Maz. (Puławy)
02.07. - Pogoń Siedlce (Puławy)
09.07. - Polonia Warszawa

mp

eprasa.pl a67ccfdd0c

Podlasie Biała Podlaska - Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:0 (0:0)

„Woju, Woju ratuj. Tylko w Tobie nadzieja". Wojczuk posłuchał i dał trzy punkty

Przy zmianie Jarosława Kosieradzkiego na Kamila Kocoła najbardziej charakterystyczny kibic Podlasia - Stanisław Kulgawczuk wykrzyczał wyżej przytoczone słowa.

Maciej Wojczuk (w środku) zdobył siódmego gola w sezonie (fot. Karolina Hołownia)

Maciej Wojczuk wziął sobie to do serca i w 82. minucie zdobył jedynego gola w starciu z Tomasovią Tomaszów Lubelski. Po zgraniu piłki przez Tomasza Nieścieruka futbolówka trafiła do kapitana Podlasia. „Wojo" przyjął ją i uderzył w asyście obrońcy, a ta wpadła tuż przy słupku. Dla 24-latka była to siódma bramka w tym sezonie.

- Wygraliśmy niezwykle ważne spotkanie. Spodziewałem się takiego starcia. Znam ligę i wiedziałem, że będziemy musieli się przepchnąć, zwyciężyć, obojętnie jak. Tak też się stało. Wiedzieliśmy, że Tomasovia się nie położy. Rywale zaskoczyli nas, bo wystawili doświadczony skład, chociaż ostatnio walczyli dużą grupą młodzieży. Dla nas najważniejsze są punkty. Chłopcy pokazali charakter. Tego zabrakło tydzień wcześniej w Sieniawie - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec podkreśla rolę Macieja Wojczuka w drużynie. - Nasz kapitan strzelił gola. Dawno tego nie zrobił. Przełamał się. Pozostaje nam tylko się cieszyć. Przed spotkaniem mówiłem, że liczę na swoich napastników, czyli Maćka i Jarka Kosieradzkiego - dodaje.

Borysiuk: Jedziemy na wojnę

Przed Podlasiem spotkanie z Czarnymi Połaniec.

- Jedziemy na wojnę. Wiemy, jak specyficzne i ciężkie jest tam boisko. Gospodarze i my walczymy o utrzymanie. Zapowiada się ciężkie starcie - mówi opiekun bialczan.

Podlasie Biała Podlaska - Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:0 (0:0)

Bramka: Wojczuk 82`.

Podlasie: Małecki - Szatała, Jarzynka, Nieścieruk, Spring, Piotrowski (69` Bahonko), Andrzejuk, Pigiel, Wojczuk, Kobyliński (62` Chmielewski), Kosieradzki (79` Kocoł).

Tomasovia: Bartoszyk - Leskacz (86` Błajda), Chmura, Skiba, Zozula, Kycko (86` Doiteau), Cybyulnyk (86` Lasota), Tomaszewski (58` Słotwiński), Orzechowski (58` Żurawski), S. Szuta, Dorosz.

Żółte kartki: Pigiel, Kosieradzki - Chmura, Słotwiński, Orzechowski.

Sędziował: Wasil (Lublin).

Widzów: 250.

Diel jedzie na kadrę

Zawodnik Podlasia otrzymał powołanie do reprezentacji swojego kraju - Saint Vincent i Grenadyny.

Diel Spring jest w drodze na zgrupowanie oraz cztery mecze Ligi Narodów CONCACAF, które zostaną rozegrane od 3 do 14 czerwca.

Saint Vincent i Grenadyny zmierzą się z ekipami: Bahamów, Nikaragui oraz dwukrotnie z Trynidadem i Tobago.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Współlokator podał do współlokatora. Pan Stasio jest niesamowity

Siódme trafienie w sezonie...
- Ktoś musiał strzelić, żebyśmy wygrali (śmiech - przyp. red.). Dostałem piłkę sprzed pola karnego od Tomasza Nieścieruka. Uderzyłem i wpadło.

Od kolegi z pracy...
- Oczywiście. Co więcej, od kolegi z zespołu. Mam dalej wymieniać?

Dawaj?
- Wspólnie wynajmujemy mieszkanie. Współlokator podał do współlokatora (śmiech - przyp. red.).

Jak podsumujesz mecz?
- To był dobry występ w wykonaniu naszego zespołu. Chcieliśmy udowodnić, że porażka w Sieniawie była wypadkiem przy pracy. Mieliśmy okazje, ale brakowało wykończenia. Sam w pierwszej połowie mogłem pokusić się o dwie bramki. Dostałem piłkę od Jakuba Kobylińskiego, ale bramkarz obronił nogą. Później z autu wrzucił Diel Spring. Strzeliłem pod poprzeczkę, ale tam był golkiper.

„Woju, Woju ratuj. Tylko w Tobie nadzieja". Słyszałeś ten okrzyk pana Stasia?
- Oczywiście. Chyba każdy słyszy naszego kibica w czasie meczów. Ten człowiek jest niesamowity. Na każdy mecz specjalnie przyjeżdża z Piszczaca. Takiego kibica nie było i nie będzie. Wielokrotnie rozmawiałem z zawodnikami przeciwników i byli pełni podziwu dla pana Stasia. On zawsze w nas wierzy. Układa fajne rymy. Panie Stasiu - dziękujemy.

No i przewidział, kto strzeli bramkę...
- Tak się złożyło. Najważniejsze, że mamy trzy punkty. Przybliżyliśmy się do utrzymania, ale nie możemy popadać w hurraoptymizm. Wiemy, że dużo zależy od nas. Przed nami spotkanie z Czarnymi Połaniec. Zagramy z solidną ekipą z supersnajperem Adrianem Gębalskim w składzie. To ekipa walczaków. Wybierzemy się na spotkanie wyjazdowe pełni nadziei. Wierzymy, że jeszcze troszeczkę i będziemy mieli upragnione utrzymanie.

ŁKS Łagów - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0). Nie zlękli się wicelidera

Z faworytem jak równy z równym

Biało-zieloni wysoko powiesili poprzeczkę przed walczącą o awans drużyną z Łagowa. Przy odrobinie szczęścia mogli sprawić niespodziankę, jednak błąd arbitra i własny brak koncentracji sprawiły, że na Podlasie wrócili bez punktów. W końcówce sezonu Orlęta rozdają karty w skądinąd niemrawej walce o awans.

Gospodarze mieli w tym meczu sporo do załatwienia: po sobotniej przegranej Siarki w Chełmie zwycięstwo dawało im realną szansę powalczenia o awans. Ponadto mieli do zmazania paskudną plamę: jesienią w Radzyniu przegrali 4:1, a mogli nawet wyżej...

W stosunku do poprzedniego meczu Mikołaj Raczyński dokonał tylko jednej zmiany: Sebastiana Kaczyńskiego w ataku zastąpił Przemysław Zdybowicz.

Komentarz: Wszystko jedno kto awansuje

Trudno sobie wyobrazić, żeby Korona Rzeszów dogoniła Sokoła Sieniawa, więc komplet spadkowiczów już znamy. Nie wiadomo kto awansuje, być może rzecz rozstrzygnie się w bezpośrednim boju Łagowa z Siarką, szanse ma nawet czwarta w tabeli Avia. Jedno jednak jest pewne: na promocję nie zasługuje w tym sezonie nikt. Skoro do tej pory w grze są, ograna tydzień temu dość gładko na Warszawskiej, Chełmianka oraz równie przeciętny Łagów, a liderzy w lidze po 31 kolejkach mają po 63 punkty, to znaczy, że ta grupa III ligi jest po prostu arcysłaba.

Znowu stały fragment...

Pierwsze minuty to przewaga gospodarzy i dobra gra w bramce Maksymiliana Ciołka, który już w 7. minucie musiał popisać się obroną w sytuacji sam na sam. Jednak i on był bezradny, kiedy w 19. min. obrońcy po rzucie rożnym pozwolili oddać strzał głową Mateuszowi Zacharze. Orlęta przejęły natychmiast inicjatywę, chciały odrobić stratę, ale gospodarze bronili się dość starannie i nie pozwalały na stworzenie poważniejszego zagrożenia.

Wymiana słabych ciosów

W drugiej połowie wrócił do gry po dwumeczowej nieobecności w kadrze Paweł Chaliadka. Orlęta śmiało zaatakowały i przyniosło to szybko rezultat: w 50. min. Piotr Ćwik zszedł z lewej strony do środka boiska i z 20 metrów oddał precyzyjny strzał prawą nogą i piłka wpadła do bramki tuż przy słupku. Od tego momentu mecz stał się atrakcyjnym widowiskiem: gospodarze musieli atakować, a Orlęta grać ofensywnie po prostu chciały! Pod obiema bramkami działo się sporo, znowu kunsztem wykazywać musiał się Ciołek, pod drugą bramką strzał Mateusza Chyły zablokował niechcący Norbert Myszka... Wynik rozstrzygnął się w 75. min., kiedy Piotr Cichocki sfinalizował kontratak gospodarzy. Goście w tej akcji domagali się odgwizdania faulu na Zdybowiczu i mieli zupełną rację: przyznał to po meczu, pewnie obejrzawszy nagranie, nawet arbiter... Przesadą jednak byłoby obwinianie o stratę bramki wyłącznie pana Artura Szelca: kontrowersyjne zdarzenie miało miejsce ok. 70 metrów od bramki Ciołka i było mnóstwo sposobów, by niebezpieczeństwo zażegnać.

Orlęta próbowały wyrównać, ale gospodarze sprytnie zyskiwali potrzebne im sekundy i minuty, nie dając gościom szansy na odrobienie strat.

Może być fajnie

W sobotę o 17 Orlęta podejmą rezerwy Cracovii, które chyba ostatecznie wypisały się z walki o awans, gubiąc punkty w meczu u siebie z Wisłoką Dębica. Trudno przewidzieć, kto w tej sytuacji i z jakim nastawieniem przyjedzie na Warszawską. Dwie drużyny lepsze w ofensywie niż obronie, będące jedną nogą na wakacjach, pogodna też zapowiada się doskonała... Panowie, pozwólcie nam się dobrze bawić na trybunach!

Zbigniew Smółko

ŁKS Łagów - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0)

Gole: Zachara 18, Cichocki 75 -Ćwik 50

Łagów: Lipiec - Rogala, Szymocha, Melinyszyn, Cichocki (87 Słabosz), Mianowany (65 Orlik), Mydlarz, Jodar, Chełmecki (73 Bielka), Zachara (73 Piróg), Imiela (87 Cukrowski)

Orlęta: Ciołek - K.Rycaj (87. D. Rycaj), Myszka, Chyła, Szymala, Ćwik (55 Korolczuk), Kamiński Koszel (46 Chaliadka), Kobiałka, Ozimek, Zdybowicz (65 Kaczyński)

Żółte kartki: Szymocha, Zachara - Koszel

Sędziował: Artur Szelc

Widzów: 400

III LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI

Podlasie - Tomasovia 1:0
Bramka: Wojczuk 82`.

Łagów - Orlęta 2:1
Bramki: Zachara 19`, Cichocki 75` - Ćwik 50`.

Cracovia II - Wisłoka 1:1
Bramki: Bociek 37` - Łanucha 32`.

Chełmianka - Siarka 1:0
Bramka: Czułowski 87`.

Avia - Wólczanka 5:1
Bramki: Górka 6`, Kunca 34`, Zając 41`, Białek 53`, 55` - Dolinskyj 86`.

Korona - Unia 2:1
Bramki: Jędryas 12`, 44` (k) - Kajpust 84`.

Wisła - Czarni 3:4
Bramki: Bawor 15` (s), Mażysz 77`, Taranek 90` - Ferens 9`, Wątróbski 25`, Gebalski 66` (k), Woś 90+2`.

Podhale - Sokół 0:0

Stal - KSZO 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	31	63	61:27
2	ŁKS Łagów	31	63	54:26
3	Chełmianka Chełm	31	60	48:29
4	Avia Świdnik	31	59	57:27
5	Cracovia II Kraków	31	58	63:30
6	Podhale Nowy Targ	31	55	59:39
7	KSZO Ostrowiec Św.	31	45	34:31
8	Wisłoka Dębica	31	45	48:52
9	Unia Tarnów	31	42	45:43
10	Stal Stalowa Wola	31	42	45:43
11	Orlęta Radzyń Podl.	31	40	48:49
12	Czarni Połaniec	31	37	42:56
13	Podlasie Biała Podlaska	31	36	32:42
14	Sokół Sieniawa	31	35	35:58
15	Korona Rzeszów	31	29	40:60
16	Wisła Sandomierz	31	27	37:62
17	Tomasovia Tom. Lub.	31	18	32:60
18	Wólczanka Wólka Pełkińska	31	14	27:72

OSTATNIE KOLEJKI

(04/05.06): Czarni - Podlasie (sob., godz. 17:00), Orlęta - Cracovia (sob., godz. 17:00), Wisłoka - Korona, Unia - Avia, Wólczanka - Stal, KSZO - Wisła, Tomasovia - Podhale, Sokół - Chełmianka, Siarka - ŁKS Łagów.

(11/12.06): Orlęta - Wisłoka (sob., godz. 17:00), Podlasie - KSZO (sob., godz. 17:00), Cracovia II - Siarka, ŁKS Łagów - Sokół, Chełmianka - Tomasovia, Podhale - Czarni, Wisła - Wólczanka, Stal - Unia, Avia - Korona.

(18.06., godz. 17:00): Wólczanka - Podlasie, Siarka - Orlęta, Sokół - Cracovia II, Tomasovia - ŁKS Łagów, Czarni - Chełmianka, KSZO - Podhale, Unia - Wisła, Korona - Stal, Wisłoka - Avia.

mp

eprasa.pl a67ccfdd0c

Szustek raz, Szustek dwa i Łuków trzy punkty ma!

Piłkarze Orląt przybliżyli się do pozostania w IV lidze. Podopieczni Dariusza Solnicy oraz Macieja Sygi rozbili 4:0 Hetman Zamość.

Prowadzenie dał Radosław Szustek, który wykorzystał rzut karny. Chwilę wcześniej właśnie ten gracz gospodarzy został sfaulowany, a następnie uderzył w prawy róg bramkarza. 23-latek podwyższył w 52. minucie, kiedy to wykorzystał błąd bramkarza przy wybiciu. Przejął futbolówkę na 30. metrze i lobem trafił do siatki. Dla niego było to ósme i dziewiąte trafienie w sezonie.

Kropkę nad „i" postawili: Bartosz Chojniak oraz Maciej Kania, którzy zdobyli gole w doliczonym czasie gry. Pierwszy z nich zdobył debiutanckiego gola w IV lidze. Zawodnik ma 16 lat. Chojniak poszedł na przebój, minął jednego rywala, a następnie na wślizgu skierował futbolówkę do siatki. Kania otrzymał prostopadłą piłkę od Daniela Korola, znalazł się w sytuacji sam na sam, położył bramkarza i dopełnił formalności.

- Wynik mówi bardzo dobrze, chociaż nie byłem zadowolony z postawy zespołu w pierwszej połowie. Mieliśmy jeszcze słupek Radka Szustka. Cieszy zwycięstwo i przedłużona passa. Odnieśliśmy piąty triumf z rzędu w ważnym momencie sezonu. Jesteśmy blisko utrzymania, ale nie możemy się zatrzymywać. Chcemy jak najszybciej zamknąć sprawę utrzymania - mówi Dariusz Solnica, opiekun Orląt.

Radosław Szustek zdobył swoją ósmą i dziewiątą bramkę w sezonie, a Orlęta zanotowały piąte zwycięstwo z rzędu

Ważny tydzień

Przed drużyną dwa spotkania.

W środę Orlęta zagrają z Huczwą Tyszowce, zaś w niedzielę zmierzą się na wyjeździe z Igrosem Krasnobród. - Musimy być czujni. Czekają nas mega istotne spotkania. Pierwszy z nich to bój z bezpośrednim rywalem do utrzymania - mówi Solnica.

Kontuzja „Adka"

Już w 12. minucie na boisko wszedł Szymon Łukasiewicz. „Komóra" wracający do zdrowia zastąpił Adriana Siemieniuka, któremu odezwał się uraz mięśnia przywodziciela, z którym zmaga się od dłuższego czasu.

ORLĘTA ŁUKÓW - HETMAN ZAMOŚĆ 4:0 (1:0)

Bramki: Szustek 27` (k), 52`, Chojniak 90+1`, M. Kania 90+3`.

Orlęta: Kuźma - Machniak, Goławski, Bednarczyk, Jaworski, Sowisz, Korol, Ebert (85` Niedziółka), Szustek, Siemieniuk (12` Łukasiewicz, 83` Chojniak), Kaliński (70` M. Kania)

Żółte kartki: Bednarczyk, Ebert.

mp

Gracze Lutni głowami wybili zwycięstwo Kłosowi

Zespół z Piszczaca nie zamierza się zatrzymywać. Podopieczni Michała Kwietnia wygrali po raz szósty w grupie spadkowej. Jego ekipa jako jedyna nie przegrała w zmaganiach na wiosnę.

W sobotę nasi pokonali 3:1 Kłos Gminę Chełm. Co ciekawe, wszystkie bramki w spotkaniu padły po strzałach głową. Prowadzenie dał Paweł Zabielski, który sfinalizował dośrodkowanie z rzutu rożnego Piotra Krzewskiego. Dla 29-latka to piąty gol w tym roku. Tuż przed przerwą podwyższył Tomasz Tuttas. Niespełna 38-letni „Człowiek Tatuaż" wykorzystał centrę ze stałego fragmentu gry Krzewskiego.

Gospodarze zdołali zmniejszyć straty po rzucie rożnym i strzale głową, ale ostateczny cios zadała Lutnia, a konkretnie Tuttas, który dołożył czoło przy dośrodkowaniu z prawej strony Jakuba Magiera. Dla napastnika z Piszczaca to czwarty gol na wiosnę.

- Cieszymy się z trzech punktów wywalczonych na wyjeździe. Pozostajemy w grze o czwartą ligę. Przed nami niezwykle ważne spotkania. W środę przyjedzie do nas Igros Krasnobród, zaś w niedzielę wybierzemy się na bój z Huczwą Tyszowce - mówi Michał Kwiecień, opiekun Lutni.

KŁOS GMINA CHEŁM - LUTNIA PISZCZAC 1:3 (0:2)

Bramki: 65` - Zabielski 21`, Tuttas 45`, 72`.

Lutnia: Domownik - Czarnecki, Skrodziuk, Kurowski (60` Matycz), Łukasiewicz (55` Rombek), Giś, Pastuszewski (90` Piątkowski), Zabielski, Krzewski (75` Artymiuk), Magier, Tuttas.

Żółte kartki: Tuttas, Pastuszewski.

mp

Podlaski dukt Jana Kołkowicza – historyczny rajd konno-motocyklowy – cztery dni, cztery powiaty

Motocykliści i kawalerzyści przemierzą cztery powiaty (bialski, łosicki, łukowski i radzyński), by uczcić dziennikarza z Międzyrzeca, który pisał o „żołnierzach niezłomnych".

9 czerwca (czwartek)

Międzyrzec, o godzinie 17.00 — uroczystość przed tablicą przy Pl. Jana Pawła II

Żurawlówka (Gmina Huszlew) - wieczór partyzancki.

10 czerwca (piątek)

Kiełbaski - Msza św. polowa w intencji uczestników bitwy, przy pomniku (którego pomysłodawcą jest Kołkowicz)

Szlak reportaży Jana Kołkowicza: Kiełbaski, Kornica, Sarnaki, Pietrusy, Trzebieszów, Szaniawy, Radzyń, Aleksandrówka

11 czerwca (sobota)

Aleksandrówka – zawody strzeleckie o puchar i pamiątki po redaktorze

Polskowola (tu zginął bestialsko zamordowany przez UB ks. Lucjan Niedzielak - reportaż „Księżobójstwo") - wieczór partyzancki

12 czerwca (niedziela)

Uroczysko Baran w Kąkolewnicy – godzina - 11.30 uroczystość upamiętniająca pomordowanych przez NKWD (reportaż Kołkowicza - „Uroczysko Baran")

red.

Bądź skuteczny jak „Wawa". Huragan z triumfem

Piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiego wygrali drugie spotkanie w grupie mistrzowskiej. Podopieczni Damiana Panka ograli 4:1 Grom Różaniec, rewanżując się za remis w pierwszej rundzie.

Już do przerwy nasi mieli zapas trzech goli. Wynik otworzył Mateusz Konaszewski, który zamknął centrę Szczepana Felczaka. Niedługo później Bartłomiej Goździołko wyczuł intencje i wykorzystał nieporozumienie bramkarz i obrońcy. „Goździej" trafił z 13 metrów. Tuż przed zmianą stron prostopadłe podanie Jakuba Łęckiego trafiło do Patryka Pakuły, który uderzył z 16 metrów długi róg.

Goście odpowiedzieli po przerwie za sprawą Arkadiusza Kwiatkowskiego, ale ostateczne słowo należało do Huraganu. Paweł Radziszewski ograł w bocznym sektorze pola karnego rywala i dograł wzdłuż bramki, a tam Konaszewski wpakował piłkę do siatki z kilku metrów. Dla „Wawy" było to ósme trafienie w sezonie.

- Do przerwy graliśmy pod wiatr i wyglądało to kapitalnie. Rywal wybił piłkę z bramki po strzale Goździołki, a fajną akcję miał Pakuła. Gdy wygrywa się do przerwy różnicą trzech goli, to druga część podświadomie jest wolniejsza. Brakowało intensywności, pojawiły się proste i głupie błędy przy wyprowadzaniu piłki. Mogliśmy wcześniej strzelić gole. Uderzenie Arisa Zogkosa zatrzymało się na słupku, a po wycofaniu piłki Huberta Łukanowskiego do Pakuły napastnik Huraganu trafił w stojącego na linii obrońcę z Różańca - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec miał nadzieję, że jego zespół zaprezentuje się lepiej niż w przegranym 1:4 starciu z Granitem Bychawa. - Tak też się stało. Nie traktowałem spotkania w formie rewanżu. Chcieliśmy przede wszystkim sobie pokazać, że gramy lepiej, niż wskazują na to ostatnie wyniki - dodaje.

Silni rywale

W środę Huragan zagra ze Stalą Kraśnik, zaś w niedzielę pojedzie do Świdnika.

- Stal to obok Świdniczanki najsilniejszy rywal z drugiej grupy. Pierwszy mecz był bardzo intensywny. To ekipa, która traci mało goli, nie przegrywają, a potrafili urwać punkty Lubliniance. Z kolei mecz w Świdniku zapowiada się niezwykle ciężko. Rywale walczą o awans. Postaramy się popsuć ich plany - dodaje szkoleniowiec Huraganu.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - GROM RÓŻANIEC 4:1 (3:0)

Bramki: Konaszewski 16`, 90+2`, Goździołko 27`, Pakuła 40` - Kwiatkowski 53`.

Huragan: Alfimov - Konaszewski, Olszewski, Komar, Grochowski, Felczak (76` Warda), Goździołko (52` Lukhanin), Czumer, Łukanowski (78` Radziszewski), Łęcki (76` Siudaj), Pakuła (63` Zogkos).

Żółta kartka: Łęcki.

mp

Pracował w Legii. Łukowianin dyrektorem w AEK Ateny!

W grudniu odszedł z Legii Warszawa, gdzie był dyrektorem klubu. Teraz będzie pracował w Grecji.

Radosław Kucharski pochodzi z Łukowa. 41-latek został dyrektorem wykonawczym AEK Ateny. W tym zespole występują: Grzegorz Krychowiak i Damian Szymański. Ekipa zakończyła sezon w greckiej ekstraklasie na piątym miejscu.

mp

Radosław Kucharski został dyrektorem sportowym AEK-u Ateny (fot. legia.com)

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 8. KOLEJKI

Powiślak - Świdnicz. 1:2
Stal - Opolanin 1:0
Kryształ - Górnik II 2:1
Huragan - Grom 4:1
Lublinianka - Granit 2:0
Motor II - Start 4:3

TABELA IV LIGI (gr. mistrzowska)

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lublinianka Lublin	8	71	17:1
2	Świdniczanka Świdnik	8	67	31:10
3	Stal Kraśnik	8	64	12:4
4	Motor II Lublin	8	62	22:12
5	Huragan Międzyrzec	8	62	11:13
6	Kryształ Werbkowice	8	57	14:12
7	Start Krasnystaw	8	55	13:8
8	Górnik II Łęczna	8	47	8:18
9	Granit Bychawa	8	47	12:13
10	Grom Różaniec	8	39	9:25
11	Powiślak Końskowola	8	33	11:22
12	Opolanin Opole Lub.	8	33	3:25

NASTĘPNE KOLEJKI

(01.06., środa): Huragan - Stal (godz. 17:30), Powiślak - Start (godz. 17:30), Górnik II - Grom (godz. 18:00), Opolanin - Granit (godz. 17:30), Lublinianka - Świdniczanka, Motor II - Kryształ.

(04/05.06): Start - Górnik II (sob., godz. 11:00), Świdniczanka - Huragan (niedz., godz. 17:00), Stal - Powiślak (niedz., godz. 17:00), Kryształ - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Granit - Motor II, Grom - Lublinianka.

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 8. KOLEJKI

Lewart - Igros 3:0
Orlęta - Hetman 4:0
Kłos - Lutnia 1:3
Gryf - Włodawianka 3:2
Huczwa - Sparta 1:1
POM Iskra - Brat 1:1

TABELA IV LIGI (gr. spadkowa)

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Gryf Gmina Zamość	8	45	15:10
2	Orlęta Łuków	8	42	19:6
3	Lewart Lubartów	8	40	20:8
4	Iskra Piotrowice	8	39	21:14
5	Lutnia Piszczac	8	36	15:5
6	Huczwa Tyszowce	8	36	12:12
7	Sparta Rejowiec F.	8	34	21:12
8	Włodawianka	8	29	28:12
9	Kłos Gmina Chełm	8	27	9:27
10	Hetman Zamość	8	24	8:16
11	Igros Krasnobród	8	17	6:17
12	Brat Siennica N.	8	5	7:42

NASTĘPNE KOLEJKI (01.06., godz. 17:00): Lewart - Gryf, Orlęta - Huczwa, Lutnia - Igros, Sparta - Brat, Włodawianka - Hetman, POM Iskra - Kłos.

(04/05.06): Huczwa - Lutnia (niedz., godz. 12:00), Igros - Orlęta (niedz., godz. 16:00), Brat - Lewart (niedz., godz. 16:00), Gryf - POM Iskra, Kłos - Włodawianka, Hetman - Sparta.

BIA

eprasa.pl a67ccfdd0c

Grom blisko mistrzostwa

W Klasie Okręgowej do końca sezonu pozostało pięć spotkań. Grom Kąkolewnica ma już 11 punktów przewagi nad ŁKS-em Łazy oraz Az-Budem Komarówka Podlaska. Unia Żabików ograła 3:2 Kujawiak Stanin, Sokół uległ Orłowi. Unia Krzywda podzieliła się punktami z Az-Budem, zaś Bad Boys Zastawie zremisował z Agrotexem Milanów, a LZS Dobryń pokonał Bizon.

Ptasie derby dla Orła

Siódme zwycięstwo w sezonie, a czwarte na boisku w Wohyniu odnieśli piłkarze Orła Czemierniki, którzy przystępowali do spotkania po przegranej 0:1 z Kujawiakiem Stanin. Adamowianie przyjechali na bój opromienieni triumfem 6:1 z ŁKS-em Łazy.

Podopieczni Konrada Łabęckiego objęli prowadzenie po akcji Przemysława Dąbrowskiego. Popularny „Myca" przełożył piłkę na prawą nogę i zagrał mocno w światło bramki. Krystian Pawlina zmylił bramkarza i piłka wpadła w długi róg. Przyjezdni wyrównali tuż po zmianie stron. Piotr Okniński trafił po długim rogu.

Bohaterem miejscowych został Krystian Pawlina. Gracz pozyskany z Agrotexu Milanów za pierwszym razem trafił z rzutu wolnego z boku pola karnego pod poprzeczkę, a następnie wykorzystał rzut karny po faulu na Macieju Orzechowskim. Napastnik Orła uderzył pewnie - w środek bramki.

- To był rwany mecz. Było dużo walki w środku pola. Po golu na wyrównanie przetrzymaliśmy napór Sokoła, a następnie zadaliśmy decydujące ciosy - mówi Konrad Łabęcki, opiekun Orła.

- Tak to jest, jeśli ktoś chce przełożyć mecz. Rywale sprężyli się i na emocjach zagrali z „jajem". Jutro mają wesele w drużynie i chcieli rozpocząć weekend w dobrych nastrojach. Przegraliśmy po naszych błędach - mówi Grzegorz Golian, kierownik Sokoła.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - SOKÓŁ ADAMÓW 3:1 (1:0)

Bramki: Dąbrowski 34`, Pawlina 65`, 73` (k) - Okniński 47`

Orzeł: Bocian - Sosnowski (63` Krzeczkowski), Fijałek, Baryła, Król, Powałka (82` Łaskarzewski), Dąbrowski, Mańko (80` Wójtowicz), Pawlina (90` Bączek), P. Cholewa (88` Kowalski), Orzechowski.

Sokół: Dzido - Sokołowski (75` Proch), K. Nowicki, Wrzosek, Skórka, J. Nowicki, Jarosław Bosek, Strzyżewski (50` Jakub Bosek), Fredo, Wierzbicki (50` M. Baran), Kośmider (46` Okniński).

Grom rozbił Tytan

Zwycięstwem 7:0 zakończyło się starcie lidera Klasy Okręgowej z zespołem z Wisznic.

Prowadzenie dał Łukasz Samociuk, który huknął z 25 metrów. Po chwili Mariusz Lecyk skończył centrę Kacpra Lipińskiego. Napastnik Gromu nie zdołał wykorzystać rzutu karnego po faulu na Piotrze Zielińskim, uderzając nad bramką. W kolejnej akcji zrehabilitował się i trafił po akcji Kacpra Marczuka. 4:0? Hat-trick Lecyka po podaniu Marczuka. W kolejnych minutach do siatki trafili: Piotr Madejski po zagraniu od Lecyka, Mariusz Muszyńskiego z rzutu karnego po faulu na Piotrze Zielińskim. Wynik zamknął Marczuk.

- To był najniższy wymiar kary. Równie dobrze mogliśmy zdobyć kolejnych siedem goli. Mieliśmy kontrolę od pierwszej do ostatniej minuty. Wiedzieliśmy, co chcemy zagrać - mówi Kamil Korniluk, opiekun Gromu.

- Nie mieliśmy nic do powiedzenia. Wygrała drużyna lepsza - dodaje Michał Gromysz, opiekun Tytana.

TYTAN WISZNICE - GROM KĄKOLEWNICA 0:7 (0:3)

Bramki: Samociuk 17`, Lecyk 22`, 45`, 52`, Madejski 65`, M. Muszyński 82` (k), Marczuk 88`.

Tytan: Makaruk - Żelazowski (84` Bartkowski), Gromysz (67` Bancarzewski), Bujnik, Tarasiuk (60` Pasternak), Kisiel, Szyszłow, Wtykło, Klimkowicz, E. Jakubiuk, Brodzki (46` Semeniuk).

Grom: Kaczmarek - Madejski, Kosel, R. Zieliński (80` Kanatek), M. Muszyński, Lipiński, Samociuk, Musiatowicz (75` Oziminski), Marczuk, P. Zieliński, Lecyk (65` Wójcik).

Sinusoida ŁKS-u

Piłkarze z Łazów przed tygodniem przegrali 1:6 z Sokołem. Wcześniej pokonali 5:3 Agrotex. Teraz wrócili na zwycięską ścieżkę.

Podopieczni Stanisława Chudzika pokonali 5:0 Granicę w Terespolu. Dwa trafienia zaliczył 30-letni Mateusz Wysokiński, który ma już na koncie 24 gole. - Zagraliśmy dobre zawody. Niepotrzebnie faulował Piotrek Gomółka, ale Włodek Lisiewicz pokazał, że zna się na swoim fachu. Cieszą trzy punkty oraz dziękujemy sędziom za dobre zawody. Spisali się jak profesjonaliści. Pozdrawiamy nasze „kiera". Jesteśmy z Tobą - mówi Mateusz Wysokiński, zawodnik ŁKS-u Łazy.

- Przegraliśmy po raz kolejny w sezonie. Jeśli marzymy o lepszym miejscu, musimy się pozbierać - dodaje Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

GRANICA TERESPOL - ŁKS ŁAZY 0:5 (0:3)

Bramki: Janaszek 9`, Wysokiński 15` (k), 68`, Wereszczyński 45`, Gomółka 80`.

Granica: Bosacki - Zasiuk, Zajko, Machnowski (67` Dekiert), Demczuk, Sawtyruk, Gregoruk, Tymon, Trochimiuk, Sawicki, Poczynajło.

ŁKS Łazy: Lisiewicz - Chromiński, Fortuna, Młynarczyk, Zarzycki, Soćko, Kierych (55` Gomółka), Purzycki, Wereszczyński, Janaszek, Wysokiński.

Czerwona kartka: Soćko 75`, za dwie żółte kartki.

Mieli skład i wygrali

Ważne zwycięstwo Młodzieżówki.

Zespół z Radzynia Podlaskiego ograł AR-TIG po dwóch golach Marcina Łukaszuka i jednym Marka Leszkiewicza. Łukaszuk mógł skompletować hat-tricka, ale nie zdołał wykorzystać rzutu karnego. Gospodarze odpowiedzieli na gole z 11 metrów Macieja Gnyszki.

- To było wyrównane spotkanie, na podobnym poziomie. Mieliśmy mniej sytuacji niż przeciwnik, który zasłużenie wygrał - mówi Paweł Mazurek, opiekun outsidera Klasy Okręgowej.

- Zasłużyliśmy na trzy punkty. Wynik powinien być wyższy. Zagraliśmy dobrze w defensywie. Gospodarze jakoś mocno nam nie zagrozili. Gdybyśmy zbierali się w takim składzie co tydzień, gralibyśmy spokojnie w środku tabeli - mówi Artur Idzikowski, trener Młodzieżówki.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 1:3 (0:2)

Bramki: Gnyszka 70` (k) - M. Łukaszuk 23`, 65` (k), Leszkiewicz 45`.

AR-TIG: Adamczyk - K. Łukasiak, Mazurek, J. Nowek (46` Gnyszka), Deres, Szewczak (60` Borkowski), Pacek (70` M. Nowek), Sudowski, Piasecki, Grzyb, Tomasik.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Reszka, Sidor, Kobojek, Burda, Łoziński, Fijałek (85` Dymek), Wierzbicki, Drygiel (70` Marchwiak), Leszkiewicz (65` Węcław), M. Łukaszuk (80` Ślusarczyk).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Kujawiak Stanin - Unia Żabików 2:3 (2:3)

Bramki: Gajownik 8`, Osiak 25` (k) - 30`, 33`, 38`.

Kujawiak: Dadasiewicz - Gajownik (80` Tronowski), Kąkol, Zabłocki, Abramek, Michał Skwarek, Adamiak, Lendzion (46` Kender), Szewczak, Goławski, Osiak.

Unia: Sposób - Garbacik, Wachnik, Pawelec, Ptaszyński, Drygiel, Rybak, Semeniuk (70` Golec), Fijałek (46` Palica), D. Pliszka.**Czerwona kartka:** Garbacik 85`, za dwie żółte kartki.

UNIA KRZYWDA - AZ-BUD KOMARÓWKA PODL. 1:1 (1:1)

Bramki: Chmiel 10` - Mróz 45`.

Unia: Dadasiewicz - A. Białach, Filip, A. Łukasik, Bieńczyk (80` Wojtasik), Cieślak, Chmiel, Komar, Nankiewicz (60` Kryczka), Rosłoń, P. Bober.

Az-Bud: Nowachowski - Kosowski, Sokołowski, Kania, Mitura, Daniłko, Barańczuk (75` Iwaszko), Patkowski (70` Grabiński), Borowski, Borkowski, Mróz.

BAD BOYS ZASTAWIE - AGROTEX MILANÓW 2:2 (1:2)

Bramki: Kajda 40`, Mróz 60` - Gidlewski 39`, Ostapiuk 42`.

Bad Boys: Bojanek - A. Nurzyński, Walo, Świętochowski, Marcin Cizio, J. Kępka, Stosio (49` Mróz), Góral, P. Nurzyński, Mateusz Cizio, Kajda.

Agrotex: Król - M. Gil, S. Magier, Witkowski, Antoniuk, Protaś (13` Szwaj, 86` Kozieł), Gidlewski, Pawlak, Kozak, Ostapiuk, K. Romaniuk.

Czerwona kartka: S. Magier 80`, za faul.

LZS DOBRYŃ - BIZON JELENIEC 4:1 (0:1)

Bramki: R. Andrzejuk 52`, Rybaczuk 59` (k), 75`, Kozakiewicz 86` - Gajda 20`.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk (46` Michaluk) - Ko. Mądry, Maksymiuk, Biernacki, Rybaczuk, R. Andrzejuk (85` Mroczkowski), Kozakiewicz, Selewoniuk (62` Pawluczik), Korneluk (46` Staszczuk), Kozłowski, Demidziak.

Bizon: M. Rybka - Maciej Izdebski, Gajda, Gryczka, Kozłowski, Wietrak (46` Osiak), Brauła, Michalak (75` Komorek), Redzik, P. Izdebski, M. Botwina.

mp

BIA

KLASA A GR. II

WYNIKI 19. KOLEJKI
Wenus - Polesie 0:10
Absolwent - Orlęta II Ł. 3:1
Dwernicki - Orlęta II R. 2:9
Wóldom - Orkan 0:5
Bór - Start 6:0
Olimpia - pauza

TABELA KL. A (gr. II)

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Absolwent Dom.	17	39	60:22
2	Olimpia Okrzeja	17	38	56:31
3	Orlęta II Radzyń P.	17	37	87:24
4	Bór Dąbie	18	34	64:27
5	Polesie Serokomla	18	30	54:27
6	Orlęta II Łuków	17	25	34:36
7	Dwernicki Stoczek Ł.	17	24	37:43
8	Start Gózd	17	18	34:50
9	Orkan Wojcieszków	17	14	24:48
10	Wóldom Wólka D.	18	12	25:69
11	Wenus Oszczepalin	17	0	14:112

NASTĘPNA KOLEJKA (05.06., godz. 14:00): Start - Wóldom, Orkan - Dwernicki, Polesie - Olimpia, Wenus - Orlęta II Ł., Orlęta II R. - Absolwent (05.06., godz. 11:00), Bór - pauza.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 25. KOLEJKI
Orzeł - Sokół 3:1
Kujawiak - Unia Ż. 2:3
Tytan - Grom 0:7
AR-TIG - Młodzież. 1:3
Unia K. - Az-Bud 1:1
Dobryń - Bizon 4:1
Bad Boys - Agrotex 2:2
Granica - ŁKS Łazy 0:5

TABELA KLASY O

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	25	61	71:17
2	ŁKS Łazy	25	50	71:40
3	Az-Bud Komarówka	25	50	54:24
4	Unia Żabików	25	45	44:30
5	Sokół Adamów	25	42	52:34
6	Unia Krzywda	25	42	46:26
7	LZS Dobryń	25	41	59:41
8	Bad Boys Zastawie	25	41	60:50
9	Kujawiak Stanin	25	34	41:38
10	Agrotex Milanów	25	34	57:70
11	Orzeł Czemierniki	25	27	34:49
12	Tytan Wisznice	25	25	44:76
13	Młodzieżówka.	25	24	37:56
14	Bizon Jeleniec	25	23	30:61
15	Granica Terespol	25	14	38:74
16	AR-TIG Huta D.	25	11	32:84

NASTĘPNA KOLEJKA (05.06., godz. 17:00): Granica - Sokół, Agrotex - LZS Dobryń, Bizon - Unia K., Az-Bud - AR-TIG, Młodzieżówka - Tytan, Grom - Kujawiak, ŁKS Łazy - Bad Boys (niedz., godz. 14:00), Unia Ż. - Orzeł (sob., godz. 17:30).

KLASA A GR. I

WYNIKI 19. KOLEJKI
Rogo - Twierdza 5:2
Krzna - Victoria 1:4
Agrosport - Rokitno 3:2
Dąb - Sielczyk 1:1
Olimpia - pauza
Niwa - pauza

TABELA KLASY A (gr. I)

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Victoria Parczew	16	41	66:14
2	Rogo Rogoźnica	16	39	57:15
3	Krzna Rzeczyca	15	28	36:17
4	Niwa Łomazy	15	27	33:29
5	Twierdza Kobylany	16	26	33:27
6	Olimpia Jabłoń	15	18	19:36
7	Dąb Dębowa Kłoda	16	14	19:36
8	Red Sielczyk	16	11	23:48
9	GLKS Rokitno	17	10	30:63
10	Agrosport Leśna P.	16	9	15:62

NASTĘPNA KOLEJKA (05.04., godz. 14:00): Red Sielczyk - Agrosport, GLKS Rokitno - Krzna, Olimpia - Rogo, Twierdza - Niwa, Victoria - pauza, Dąb - pauza.

KLASA B

WYNIKI 18. KOLEJKI
Az-Bud II - Tur 1:3
Orzeł II - Bystrzyca 4:1
Armaty - Unia II 8:0
Huragan - Orlęta - nie odbył się

TABELA KL. B

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Armaty Stoczek Łuk.	18	41	67:24
2	Huragan II	16	39	66:18
3	Orlęta Gołaszyn	17	30	81:36
4	Tur Turze Rogi	18	28	34:50
5	Orzeł II Czemierniki	18	26	51:39
6	Az-Bud II	18	23	36:45
7	Unia II Żabików	17	11	18:78
8	Bystrzyca Borki	18	7	20:83

NASTĘPNA KOLEJKA (05.06., godz. 17:00): Bystrzyca - Az-Bud II, Tur - Armaty, Orlęta - Orzeł II, Unia II Ż. - Huragan II.

eprasa.pl a67ccfdd0c

Adrian Wnuk dał wygraną. Podlasie z utrzymaniem!

Znakomity wynik w derbach województwa zanotowali gracze Podlasia w Centralnej Lidze Juniorów.

Bialczanie na kolejkę przed zakończeniem sezonu zapewnili sobie utrzymanie w Centralnej Lidze Juniorów

Podopieczni Miłosza Storto oraz Artura Renkowskiego pokonali 1:0 Wisłę w Puławach i na kolejkę przed zakończeniem sezonu zapewnili sobie utrzymanie w elicie drużyn młodzieżowych. Jedyne trafienie zaliczył Adrian Wnuk. Dla niego to szósty gol w zmaganiach na wiosnę.

- Piłka poszła do naszego wahadłowego Bartka Adamskiego, który dwa dni temu obchodził urodziny. Zgrał piłkę do środka na około 16 metr i tam, nie namyślając się, uderzyłem z woleja. Futbolówka wpadła w lewe okienko. Cieszy gol, ale najważniejsze są trzy punkty oraz fakt, iż mamy utrzymanie w Centralnej Lidze Juniorów - mówi Adrian Wnuk, autor bramki w starciu derbowym.

Dla bialczan to drugie zwycięstwo z Wisłą w tym roku. W pierwszej rundzie nasi pokonali rywali 5:2. Wówczas cztery bramki zdobył Karol Domański, a jedną dołożył Wnuk. - Cały mecz był pod naszą kontrolą. Mieliśmy kilka stuprocentowych sytuacji, m.in. Karola Domańskiego, Wnuka czy Bartka Adamskiego - mówi Artur Renkowski.

Asystent Miłosza Storto przyznaje, że ekipa utrzymała presję. - Udźwignęliśmy ją i od początku do końca dominowaliśmy na boisku. Niestety tylko chyba my jesteśmy w stanie wygrać jedynie 1:0 w meczu, w którym stwarzamy sobie tyle sytuacji, a przeciwnik nie może nic wykreować. Pod każdym kątem spotkanie w naszym wykonaniu było świetne. Można było tylko oszczędzić sobie nerwów, bo powinniśmy zamknąć starcie o wiele wcześniej - dodaje.

Wisła Puławy - Podlasie Biała Podlaska
0:1 (0:0)

Bramka: Wnuk 65`.
Podlasie: Borysiuk - Matejek, Melchior, Koryciński, Ochnik, Adamski, Niedziela, Sikora, Wnuk, Nieciecki (60` Andrzejczuk), Domański.
Żółte kartki: Melchior, Borysiuk, Wnuk

Korona. Powalczą o drugie miejsce?

4 czerwca Podlasie rozegra ostatni mecz w sezonie. O godz. 15:00 bialczanie zmierzą się z Koroną Kielce.

- Zostało nam jedno spotkanie, ale cel już spełniliśmy. Ostatnia kolejka to dodatek i zobaczymy, czy powalczymy o drugie miejsce, czy damy szansę zawodnikom, którzy mniej grali w tym sezonie. Ostatni mecz jednak nie zmieni już naszej oceny. Wykonaliśmy kawał świetnej pracy przez ten rok i chłopacy zasłużyli, żeby teraz się cieszyć i za rok rywalizować w większej CLJ z Legią, Jagiellonią i innymi markami - mówi Renkowski.

mp

CLJ U-17

WYNIKI 13. KOLEJKI
Wisła P. - Podlasie 0:1
Cracovia - Górnik 2:3
Korona - Hutnik 1:2
Resovia - Wisła K. 1:1

TABELA CLJ U-17

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	13	24	31:11
2	Hutnik Kraków	13	21	20:17
3	Resovia Rzeszów	13	9	12:13
4	Podlasie Biała Podl.	13	19	18:21
5	Korona Kielce	13	17	18:19
6	Cracovia Kraków	13	16	24:22
7	Wisła Puławy	13	15	13:21
8	Górnik Łęczna	13	11	17:29

OSTATNIA KOLEJKA (04.06., godz. 15:00): Podlasie - Korona, Hutnik - Resovia, Wisła K. - Cracovia, Górnik - Wisła Puławy

mp

Szendzielorz i Wojnecki w AZS-ie

Piłkarze ręczni zakończyli sezon na trzecim miejscu w Lidze Centralnej. Władze klubu już szykują skład na nowe rozgrywki.

Od nowego sezonu w koszulce z gryfem na piersi będzie grać Olaf Wojnecki

Pierwszym pozyskanym graczem jest Daniel Szendzielorz. 19-latek jest tegorocznym absolwentem Szkoły Mistrzostwa Sportowego ZPRP w Kwidzynie i wielokrotnym reprezentantem kadry narodowej juniorów. Wychowanek MKS-u Grudziądz ostatnie trzy lata spędził w SMS ZPRP Kwidzyn. W aktualnym sezonie wystąpił we wszystkich 22 meczach I ligi Grupy A, podczas których zdobył 56 bramek. Zawodnik dysponuje znakomitymi warunkami fizycznymi (199 cm wzrostu) i występuje na pozycji rozgrywającego.

Od nowego sezonu w koszulce z gryfem na piersi będzie grać Olaf Wojnecki. 19-latek jest absolwentem Szkoły Mistrzostwa Sportowego ZPRP w Płocku. W zakończonym niedawno sezonie 17 razy wystąpił dla drużyny SMS-u w rozgrywkach I ligi grupa C (6. miejsce w końcowej tabeli). W meczach ligowych zdobył łącznie 61 bramek. Występuje na pozycji rozgrywającego.

Ponadto nasz nowy szczypiornista jest tegorocznym brązowym medalistą Mistrzostw Polski Juniorów w barwach swojego macierzystego klubu - Wisły Płock. Zespół z Mazowsza taki sam wynik osiągnął także rok wcześniej. W obu przypadkach Olaf był ważną postacią zespołu z Płocka. Ojciec naszego zawodnika, Jerzy, także był sportowcem. Rozegrał ponad 130. meczów w polskiej Ekstraklasie piłki nożnej (reprezentował m.in.: Hutnika Kraków, Legię Warszawa, Zagłębie Lubin, czy Wisłę Płock).

mp

„Dwójka" mistrzem miasta

Pięć zespołów wzięło udział w finale Białej Podlaskiej w piłce nożnej chłopców w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Mistrzowie Białej Podlaskiej wystąpili w składzie: Błaszko Mikołaj, Czarnecki Karol, Czeczelewski Karol, Fedoruk Maciej, Kononiuk Szymon, Maksymiuk Piotr, Misiejuk Karol, Ochijewicz Marcel, Popławski Kacper, Tazin Igor, Twarowski Szymon, Wojtkowski Dawid. Opiekun: Różański Robert

Najlepsi okazali się gracze z „Dwójki", którzy po rzutach karnych ograli 2:1 „Piątkę". W regulaminowym czasie było 0:0. Trzecie miejsce zajęła „Dziewiątka" po triumfie 4:2 z „Szóstką". Mistrzowie otrzymali puchar prezydenta Białej Podlaskiej oraz wywalczyli przepustkę do turnieju rejonowego, który odbędzie się w grodzie nad Krzną.

MECZE GRUPOWE
SP 6 - SP 1 4:2
SP 1 - SP 2 0:9
SP 9 - SP 5 1:2
SP 6 - SP 2 1:5

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP 2 Biała Podlaska
2. SP 5 Biała Podlaska
3. SP 9 Biała Podlaska
4. SP 6 Biała Podlaska
5. SP 1 Biała Podlaska

mp

Podlasie goniło i nie dogoniło

Szóstą porażkę w rozgrywkach Ligi Makroregionalnej ponieśli gracze Podlasia Biała Podlaska.

Podlasie Biała Podlaska - Podhale Nowy Targ
3:4 (1:2)

Bramki: Mierzwiński 30`, 55` (k), Kurowski 72` - 10`, 15`, 58`, 80`
Podlasie: Haponiuk - Olszewski, Stankiewicz, Kuczyński, Sweklej, Storto, Bahonko, Mierzwiński, Kurowski, Dybowski, Buraczewski (60` Waśkiewicz).
Żółte kartki: Buraczewski, Mierzwiński.

Podopieczni Mateusza Kacika i Tomasza Buraczewskiego po raz drugi przegrali z Podhalem Nowy Targ. Goście po kwadransie wygrywali różnicą dwóch goli. Bramkę kontaktową z dystansu zdobył Gabriel Mierzwiński. Tuż po przerwie „Mierzwa" wykorzystał rzut karny po faulu na Hubercie Swekleju. Przyjezdni momentalnie odpowiedzieli. W 72. minucie było 3:3. Maciej Kurowski skończył zagranie od Mierzwińskiego i przepuszczenie piłki przez Mateusza Dybowskiego.

- Niestety, ale w końcówce straciliśmy czwartego gola. Zagraliśmy jeden z lepszych meczów w tej rundzie, ale wynik jest niekorzystny. Przeciwnicy ustawili się nisko i próbowali kontrować. Tak naprawdę co mieli, to strzelili. A my? Zmarnowaliśmy wiele okazji. Taki Kurowski mógł skompletować hat-tricka. Blisko szczęścia byli: Dybowski oraz Dawid Waśkiewicz. Zapłaciliśmy dużą cenę za swoją nieskuteczność - mówi Mateusz Kacik, asystent Buraczewskiego.

Ostatni mecz

W niedzielę bialczanie rozegrają ostatnie spotkanie w sezonie. W Rzeszowie zmierzą się z Resovią. - W najgorszym wypadku zajmiemy piąte miejsce - dodaje Kacik.

LIGA MAKROREGIONALNA WYNIKI 13. KOLEJKI
Podlasie - Podhale 3:4
Star - Motor 1:1
Beskid - Resovia 1:2
Siarka - Korona 0:2

TABELA LIGI MAKROREGIONALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Korona Kielce	13	35	42:10
2	Resovia Rzeszów	13	23	25:22
3	Podhale Nowy Targ	13	22	29:20
4	Siarka Tarnobrzeg	13	21	36:20
5	Podlasie Biała Podlaska	13	19	37:32
6	Beskid Andrychów	13	12	16:34
7	Star Starachowice	13	8	17:49
8	Motor Lublin	13	6	20:35

OSTATNIA KOLEJKA (05.06., godz. 12:00): Resovia - Podlasie, Beskid - Korona, Motor - Siarka, Podhale - Star.

mp

BIA

eprasa.pl a67ccfdd0c

Tragedia w Hołownie. Prokuratura umorzyła śledztwo

Parczewska prokuratura umorzyła śledztwo ws. śmiertelnego wypadku, do jakiego doszło na początku lutego w Hołownie (gmina Podedwórze). Osobowy opel zjechał do rowu i uderzył w drzewo, a 38-letni kierowca zginął na miejscu.

Hołowno to miejscowość znana z mieszczącego się tam Ośrodka Edukacji Regionalnej, który chętnie odwiedzają mieszkańcy miast, aby „poczuć klimat dawnej wsi". Zwłaszcza wiosną i latem dech w piersiach zapiera krajobraz rozległej równiny i obsianych rzepakiem pól.

Kilka miesięcy temu mieszkańcami urokliwej miejscowości wstrząsnął wypadek, do jakiego doszło poza terenem zabudowanym na drodze powiatowej łączącej Podedwórze z Kodeńcem. Niedawno jezdnia została odnowiona, a kierowcy mają do dyspozycji równą nawierzchnię, na której niektóre osoby rozwijają zawrotną prędkość.

Na początku lutego 38-letni kierowca opla, mieszkaniec gm. Dębowa Kłoda, na prostym odcinku, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu, a następnie uderzył drzewo. – Siła uderzenia spowodowała, że opel został wyrzucony kilkanaście metrów na pole. Kierujący, pomimo podjętej reanimacji, na skutek odniesionych obrażeń zmarł – relacjonowała starszy sierżant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Kierowca podróżował sam, a śledztwo ws. tragedii wszczęła Prokuratura Rejonowa w Parczewie. Postępowanie było prowadzone pod kątem spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Na miejscu przeprowadzone zostały oględziny, następnie śledczy zarządzili sekcję zwłok kierowcy, wywoływali też opinię biegłego. Niedawno postępowanie zostało umorzone. – Nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego – powiedział Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury. Mówiąc prościej – kierowca był jedynym winowajcą.

Fot. Policja Parczew

Opel był doszczętnie zniszczony

Kilka miesięcy temu mieszkańcami urokliwej miejscowości wstrząsnął wypadek, do jakiego doszło poza terenem zabudowanym na drodze powiatowej łączącej Podedwórze z Kodeńcem. Niedawno jezdnia została odnowiona, a kierowcy mają do dyspozycji równą nawierzchnię, na której niektóre osoby rozwijają zawrotną prędkość

Tragedia w Hołownie to trzeci śmiertelny wypadek, do jakiego doszło w krótkim odstępie czasu na drogach powiatu parczewskiego. W pierwszej połowie stycznia w Stępkowie (gm. Dębowa Kłoda) na drodze wojewódzkiej numer 819, osobowy citroen rozbił się na drzewie. 20-letni kierowca zginął na miejscu.

Do kolejnego dramatu doszło 12 stycznia w Rudnie Trzecim w gm. Milanów, na drodze wojewódzkiej numer 813 (chodzi o odcinek między Komarówką Podlaską w powiecie radzyńskim a Rudnem). 49-latek kierujący skodą na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w drzewo. Pomimo podjętej reanimacji mężczyzna zginął na miejscu wskutek odniesionych obrażeń. Niebawem okazało się, że ofiarą wypadku jest starszy aspirant Grzegorz Delążek, dyżurny KPP w Parczewie, który w policji służył przez 23 lata. Prokuratura umorzyła śledztwo w tej sprawie, podobnie jak umorzone zostało postępowanie ws. tragedii w Stępkowie.

Grzegorz Rekiel

Spomlek nagrodzony za fundusz wspierający dostawców mleka

Fot. SM Spomlek

W imieniu SM Spomlek nagrodę z rąk Christiane Lamberta, przewodniczącego Copa Cogeca odebrała Agnieszka Maliszewska (druga z prawej), wiceprzewodnicząca COGECA oraz Dyrektor Polskiej Izby Mleka.

Fot. arch.

Aneta Mostowiec
Rzecznik prasowy Spomleku

Daliśmy większą stabilizację

- Mechanizm, który stworzyliśmy, przynajmniej dla naszej małej społeczności, dał poczucie większej stabilizacji. Dzięki temu o wiele większa grupa naszych dostawców będzie miała zrównoważone finansowo gospodarstwa, a to bezpośrednio przełoży się na produkcję mleka w dłuższej perspektywie czasowej.

RADZYŃ PODLASKI:
Spomlek stworzył narzędzie wspierające członków spółdzielni w trudnych czasach covidu i wojny na Ukrainie. Mowa o Funduszu Stabilizacji i Rozwoju. To unikalne rozwiązanie zostało uhonorowane europejską nagrodą Cogeca.

BIA

Fundusz stworzony przez Spomlek wspomaga rolników i ich rodziny.

Fundusz Stabilizacji i Rozwoju tworzony jest z potrąceń dokonywanych z części ceny otrzymanej za jeden litr mleka w przypadku członków – hodowców bydła mlecznego oraz potrąceń z wynagrodzenia za pracę w przypadku członków – pracowników spółdzielni. Wysokość potrąceń zależy od wartości dostarczonego mleka netto oraz wynagrodzenia zasadniczego netto w przypadku pracowników.

Komisja konkursowa nadając radzyńskiemu Spomlekowi nagrodę Cogeca uhonorowała innowację i tworzenia wartości, które aktywnie włączają kwestie zrównoważonego rozwoju, podniesienia bezpieczeństwa ekonomicznego członków spółdzielni.

- Żyjemy w bardzo burzliwych czasach. Zdanie to jeszcze nawet trzy lata temu, kiedy mówiliśmy, że wszystko jest nieprzewidywalne, w dzisiejszych czasach nabrało zupełnie innego znaczenia. Covid, wojna na Ukrainie, powodują, że marzenie o stabilizacji staje się marzeniem praktycznie każdego człowieka. Destabilizacja ekonomiczna jest wręcz na stałe wpisana w życie ludzi, firm, państw. W kontekście nadchodzących zmian produkcja żywności będzie znacznie ważniejsza niż dzisiaj – mówi Paweł Gaca, wiceprezes zarządu Spomleku.

Paweł Puzio

Odeszła kobieta o wielkim sercu. Rozalia Wiśniewska (72 l.)

Fot. gm. Ulan-Majorat

26 maja odeszła Rozalia Wiśniewska (ur. 1950). Jak wspominają mieszkańcy gminy - osoba nietuzinkowa, ikona ulańskiej parafii. Była aktywną uczestniczką ruchów katolickich oraz modlitewnych. Bardzo charakterystyczna i rozpoznawalna. Jej soczyste „szczęść Boże" w sklepie, urzędzie, aptece, na ulicy - widząc inne znajome twarze, słyszalne będzie już tylko tam gdzieś na górze. Niestrudzona pątniczka (sympatyk radzyńskiej grupy 15A) dotarła do celu ziemskiej pielgrzymki.

I N F O R M A C J A

Wójt Gminy Jabłoń

Informuje, iż dnia 26 maja 2022 r. wydano Zarządzenie Nr 17/22 w sprawie: sporządzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży. Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży podlega podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jabłoń przy ul. Augusta Zamoyskiego 27 na okres 21 dni oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Jabłoń.

eprasa.pl a67ccfdd0c

ZDARZENIA

Pożar popularnego ośrodka w Woskrzenicach

Drewniany budynek użytkowo-rekreacyjny na terenie ośrodka w Woskrzenicach Małych 18 maja stanął w płomieniach. Akcja strażaków trwała ok. 2 godzin. Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej zwarcie instalacji elektrycznej. Dochodzenie prowadzi bialska policja. Nikt nie ucierpiał. Straty właścicieli, mieszkańców gminy Biała Podlaska, oszacowano na ok. 200 tys. zł.

Paliło się przy złomowisku

Na terenie stacji demontażu pojazdów 16 maja doszło do pożaru jednego z pomieszczeń stacji, należącej do mieszkanki gminy Biała Podlaska.

Zmywarka nie dotarła

1000 zł straciła bialska firma, której właściciel zamówił zmywarkę przez internet. Wpłacił pieniądze na wskazany rachunek, ale sprzętu nie otrzymał.

Buty za 1,6 tys. zł

Mieszkanka Białej Podlaskiej na portalu aukcyjnym zamówiła buty za 1600 zł. Nie otrzymała ani drogich butów, ani zwrotu pieniędzy. Sprawę zgłosiła policji.

Pijany obywatel Mołdawii

17 maja policjanci w Horbowie-Kolonii zatrzymali 46-letniego obywatela Mołdawii, który kierował zestawem pojazdów marki Mercedes i Schmitz, mając 1,8 promila alkoholu w organizmie.

Zatrzymany na Czerwińskiego

Policjanci zatrzymali 17 maja na ul. Czerwińskiego w Białej Podlaskiej 34-latka, który kierował osobowym renault pomimo aktualnego zakazu prowadzenia pojazdów.

Skradziono ogrodzenie

20 sztuk przęseł ogrodzeniowych z siatki panelowej padło łupem złodzieja 16 maja na terenie niezamieszkałej posesji w gminie Międzyrzec Podlaski. Złodziej je najpierw zdemontował.

Porysowana maska

Ktoś 14 maja porysował ostrym narzędziem maskę skody zaparkowanej na parkingu w Białej Podlaskiej.

Młoty zniknęły z auta

Ktoś 11 maja ukradł dwa młoty udarowe z niezamkniętego auta zaparkowanego na prywatnej posesji w Leśnej Podlaskiej.

Pijany na Winiarskiej

1,9 prom. alkoholu w organizmie miał 44-latek z Białej Podlaskiej zatrzymany 15 maja na ul. Winiarskiej w tym mieście za kółkiem volkswagena T4.

Kolizja po alkoholu i bez prawka

26-latek z gminy Zbuczyn odpowie za spowodowanie kolizji w stanie nietrzeźwości, do której doszło 13 maja na ul. Warszawskiej w Międzyrzecu Podlaskim. Mężczyzna kierował osobowym oplem, mając 1,8 prom. alkoholu w organizmie. Nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdem. Pijany wjechał w ogrodzenie

2,1 prom. alkoholu w organizmie miał 56-latek z Janowa Podlaskiego, który 13 maja wjechał volkswagenem w ogrodzenie posesji przy ul. Narutowicza w tej miejscowości. Mężczyzna odjechał.

Zgłoszenie obywatelskie

36-latka z gminy Piszczac 13 maja wpadła w ręce policji w miejscowości Wyczółki, jadąc za kierownicą osobowego audi po spożyciu alkoholu, dzięki tzw. zgłoszeniu obywatelskiemu. Pobrano od niej krew do badań.

Złodziej na budowie

13 maja mieszkaniec gminy Tomice został okradziony na terenie otwartego nowego budynku przy ul. Janowskiej w Białej Podlaskiej.

Kradzież starej maszyny

Sprężynówka konna padła łupem złodzieja, który 8 maja włamał się do pomieszczenia gospodarczego w Wólce Plebańskiej.

Włamał się i zniszczył

Ktoś 13 maja włamał się do drewnianego budynku w Białej Podlaskiej przy ul. Warszawskiej. Sprawcy nie udało się nic ukraść, za to zdewastował wnętrze pomieszczenia. Straty - ok. 5 tys. zł.

Zasłabł za kierownicą

W sobotę 14 maja rano do przydrożnego rowu przy drodze krajowej nr 63 w Dubicy Górnej wjechała ciężarówka renault z naczepą. Za kierownicą siedział 58-latek z Włodawy. Najprawdopodobniej jego zasłabnięcie było przyczyną wypadku. Mężczyzna trafił do szpitala, gdzie pobrano od niego krew do badań.

Buty i skarpetki nie dotarły

190 zł straciła mieszkanka gminy Międzyrzec Podlaski, która przez internet chciała kupić buty medyczne i skarpetki. Zapłaciła za towar jeszcze w grudniu ubiegłego roku, ale nie otrzymała go do tej pory.

karo

To, czego nauczymy się w harcerstwie, procentuje w życiu

BIAŁA PODLASKA: O bialskim hufcu, zainteresowaniu młodzieży harcerstwem oraz nabyciu praktycznych umiejętności rozmawiamy z harcmistrzynią Martą Kucharską Hufca ZHP w Białej Podlaskiej

W Druhno Komendantko. Bialski hufiec ZHP działa prężnie i aktywnie od blisko dwóch lat. Co udało się przez ten czas zrobić? Czym się zajmujecie?

- Dwa lata miną dopiero w październiku. W tym czasie wykonaliśmy ogrom pracy. Tym bardziej że rozpoczęliśmy działalność naszego Hufca w najtrudniejszym możliwym czasie, czasie pandemii, czasie, który zdecydowanie nie sprzyjał tego rodzaju działalności. I jak pan stwierdził, działamy prężnie i aktywnie. Już po 10 miesiącach funkcjonowania hufca zorganizowaliśmy dwa obozy. Pierwszym, dla niemal czterdziestki zuchów i harcerzy (w tym harcerzy Nieprzetartego Szlaku tj. dzieci z niepełnosprawnością intelektualną) był obóz w Bieszczadach „Z głową w górach", drugim, obóz żeglarski „Szlakiem Marco Polo". Dwa patrole harcerzy jeździły w Karkonosze na „Rajd Granica", gdzie w rywalizacji harcerzy z całej Polski nasi zajęli miejsca w pierwszej trójce najlepszych. W lutym br. zorganizowaliśmy w Puławach zimowisko „Rycerzem być". Starsi harcerze (wędrownicy) i instruktorzy naszego hufca uczestniczyli w szkoleniu z pierwszej pomocy. Niedługo odbędzie się drugi moduł tego szkolenia, który (po zdanym egzaminie) da uprawnienia do bycia ratownikiem ZHP. Innym efektem szkolenia był biwak ratowniczy w Łomazach, na którym zuchy i harcerze byli szkoleni z zakresu podstaw pierwszej pomocy.
Inną naszą inicjatywą była pomoc dla uchodźców z Ukrainy. Harcerze brali udział w zbiórce i sortowaniu darów. Inny nasz projekt odbywa się aktualnie w Pałacu Platerów w Konstantynowie. To wystawa zdjęć z działalności naszego hufca i ekwipunku harcerskiego. Wystawę tę zorganizowała szefowa tamtejszego Gminnego Centrum Kultury, która jest jednocześnie naszą instruktorką (przewodniczka Ilona Niewęgłowska). Wystawa jest mobilna, po ekspozycji w Konstantynowie zostanie przeniesiona do Białej Podlaskiej, następnie do Łomaz i innych miejscowości, tam, gdzie będzie potrzeba i możliwość. Zdjęcia na wystawie przedstawiają działania naszego hufca przez te kilkanaście miesięcy, tj. od momentu powstania. Można też zobaczyć wyposażenie harcerskie, z którego korzystamy na obozie lub biwaku. Jest to interesujące nie tylko dla nas. My widzimy siebie w różnych sytuacjach i wspominamy, a ktoś, kto patrzy z boku, może dowiedzieć się o naszych przygodach. Może też pomyśleć – „może ja też tak mógłbym". Zapraszamy.
Już teraz szykujemy się już do obozu harcerskiego i kolonii zuchowej, które organizujemy w lipcu w Krynicy Morskiej, a w sierpniu obóz żeglarski. Planujemy też inne akcje-niespodzianki dla harcerzy.

W Jak w mieście wygląda zainteresowanie harcerstwem?

Mamy coraz więcej chętnych dzieci. Cały czas przychodzą nowe osoby. To bardzo budujące, bo to znaczy, że dzieją się ciekawe rzeczy dla dzieci i ich rodziców. To nas bardzo cieszy. Ale okres pandemii był dla nas bardzo ciężki. Nie odbyły się niektóre zaplanowane wydarzenia. Wtedy widoczny był spadek zainteresowanych harcerstwem. Dopiero gdy ruszyły zbiórki w terenie i dzieci zaczęły się spotykać na dworze, wtedy nowe osoby zaczęły zapisywać się do drużyn. Obecnie mamy drużyny w Białej Podlaskiej i powiecie bialskim: w Konstantynowie, Janowie Podlaskim, Łomazach i Zalutyniu.

W Czego nauczą się młodzi harcerze?

Przede wszystkim samodzielności. Metoda harcerska polega na tym, by dzieci uczyły się przez działanie. Nie siadamy z dziećmi i przez dwie godziny zbiórki ciągle mówimy. Wspólnie gotujemy, wspólnie rozstawiamy namioty, chodzimy do lasu, na wyprawy - rowerowe, czy kajakowe. Podczas gier terenowych harcerze poznają historię, uczą się technik harcerskich.
Harcerstwo to też indywidualność. Pewne zainteresowania, które zaszczepi się w harcerstwie, można aktywnie rozwijać, bo w naszej pracy wykorzystujemy stopniowanie trudności. Są sprawności na poziomie 10-latków, ale tę samą sprawność rozwiniętą o dodatkowe działania może realizować 16-latek. Każdy coś dla siebie znajdzie. To, czego nauczą się w harcerstwie, procentuje tym, że wiedzą, co chcą robić w życiu, poznają swoje możliwości. Łatwiej wybrać jest im przyszłą drogę. To bezcenne. Z dorosłymi, którzy kiedyś byli „moimi" harcerzami, mam kontakt do dziś. To fantastyczni ludzie, którzy idą swoją drogą.

- Mamy coraz więcej chętnych dzieci. Cały czas przychodzą nowe osoby. To bardzo budujące, bo to znaczy, że dzieją się ciekawe rzeczy dla dzieci i ich rodziców. To nas bardzo cieszy - mówi harcymistrzyni Marta Kucharska

Metoda harcerska polega na tym, by dzieci uczyły się przez działanie. Nie siadamy z dziećmi i przez dwie godziny zbiórki ciągle mówimy

W Czy w bialskim hufcu przybywa też instruktorów?

Nowi instruktorzy to problem wielu hufców. Nowych musimy czymś zachęcić, następnie nauczyć i wyszkolić. Ale na Pana pytanie odpowiadam – TAK, trwają obecnie tzw. próby instruktorskie. Taka próba trwa około roku. Trzeba zrealizować wiele zadań, które rozwijają człowieka jako instruktora ZHP, ale też trzeba umieć to połączyć z czasem dla siebie czy rodziny. Instruktorami zostają dorośli ludzie, ale i nastolatkowie (16+), którzy chcą pracować z dziećmi i młodzieżą.
Dwie osoby obecnie mają otwarte próby instruktorskie. W ostatnim czasie zobowiązanie instruktorskie złożyły cztery osoby, jedna jeszcze czeka na to ważne wydarzenie. Cieszy mnie to, że są tacy ludzie. Pamiętajmy, że wszyscy jesteśmy wolontariuszami. A pracując z dziećmi i młodzieżą bierzemy na siebie olbrzymią odpowiedzialność.

W Czy młodzi harcerze angażują się w działania hufca?

Oczywiście, młodzież bardzo mocno się angażuje nie tylko na zbiórkach drużyn, ale też podczas akcji takich jak: WOŚP, Czysta Rzeka, czy choćby warty podczas świąt państwowych. Przychodzą nowe dzieci, które widzą nas w terenie, na zdjęciach w mediach społecznościowych i też chcą brać w tych działaniach. Harcerstwo polega właśnie na tym, że trzeba się w nie angażować. To miejsce dla osób, którym „chce się chcieć". Chcieć przeżyć przygodę, chcieć nauczyć się czegoś nowego czego nie uczą w szkole, wreszcie chcieć pomagać innym.

W Jak więc można zachęcić młodych, żeby „zasmakowali" harcerstwa?

Trzeba przyjść i zobaczyć, jak to wygląda, przeżyć. Wydaje mi się, że opowiadanie o tym nie do każdego dociera. Trzeba wziąć w tym udział, pójść na wędrówkę, zmoczyć się, zgubić się w lesie i potem znaleźć. Większość absolutnie wie, po co to robi. Wiedzą, że kiedy zaprezentują w harcerstwie to, co potrafią, zdobędą nowe sprawności. Z kolei to, czego nauczą się w harcerstwie, procentuje w życiu.

W Niedawno, na 42. Zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego odbyło się wręczenie Brązowego Krzyża Zasługi. Została pani nim wyróżniona. Jak Pani odbiera to wyróżnienie?

Mieliśmy rozmawiać o harcerstwie, nie o mnie. Ale odpowiem. Odznaczenie miało być przyznane już w październiku 2020 r, ale w związku z pandemią, nie można było się spotkać. To odznaczenie państwowe, więc jest mi bardzo miło. Nikt z nas instruktorów nie robi tego jednak dla medali. Toteż nie jest tak, że to wyróżnienie jest dla jednej osoby. Albo się ma dobry zespół i ludzi dookoła siebie, którzy chcą to robić, albo nie.
W moim otoczeniu pojawili się dobrzy ludzie, tacy, którzy mnie wspierali i wspierają w moich działaniach. Samodzielnie nie da się zdobyć wyróżnienia, nie da się w ogóle zrobić czegokolwiek. Mam szczęście do harcerzy, mam świetną kadrę. Ludzi, którzy mają wiedzę, czują misję, że to jest ważne i potrzebne. Z nimi można robić niesamowite rzeczy. Bez ludzi nie byłoby takich efektów. Bardzo się cieszę z tego, że hufiec się rozwija, że dzieciaki się rozwijają, że mogę liczyć na swoich instruktorów. To dla mnie największy sukces.

Maciej Maciejuk

BIA

eprasa.pl a67ccfdd0c

BIALSKI BIZNES.pl

Jaki cel ma portal Bialski Biznes?

Bialski Biznes powstał po to, żeby mieszkańcy powiatu bialskiego zostawiali pieniądze tu - w Białej Podlaskiej i powiecie bialskim

Jakie otrzymujesz korzyści?

Indywidualna strona Firmy z:

- opisem działalności
- danymi kontaktowymi
- zdjęciami
- przekierowaniem na FB oraz stronę www
- dla restauracji dodatkowe miejsce dla menu

Pozycjonowanie jednej frazy kluczowej w Google

Składanie ofert pracy na portalu za darmo

Ogłoszenia o nieruchomości na portalu za darmo

Możliwość podzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniami na naszym blogu

Reklamowanie Twojej firmy na stronach Spotted: Biała i okolice, zawsze gdy są pytania o Twoją branżę

Zapraszamy do kontaktu:
Maciej Kwapień, T: 515 895 342, Mail: kwapienwspolnota@gmail.com

„PIĘKNO SAMO W SOBIE NIE ISTNIEJE, DOPIERO WYCIĘTE W NASZYCH GZYMSACH WZBUDZA ZACHWYT."

ORNATUM
ELEWACYJNE ELEMENTY DEKORACYJNE

Podleśna 10, 21-500 Styrzyniec tel: 786 282 617

ORNATUM

Firma ORNATUM oferuje produkty architektoniczne – sztukaterię elewacyjną na zewnątrz jak i do wewnątrz budynków

Produkujemy: gzymsy, listwy, opaski, kolumny, narożniki, zworniki, wsporniki, bonie, pilastry i inne.

Nasz szeroki zakres produktów wyróżnia się trwałością, oszczędnością pracy i atrakcyjną ceną.

Na zamówienie oferujemy również niestandardowe profile.

SPRAW BY TEN DZIEŃ BYŁ JESZCZE BARDZIEJ WYJĄTKOWY

MAGDA

Janusza Korczaka 33, 21-500 Biała Podlaska tel: 501 406 960

SALA MAGDA

Ten wyjątkowy dzień na zawsze zostaje w naszej pamięci, dlatego tak ważnym wyborem jest sala weselna, gdzie odbywa się cała zabawa. Nasza Sala została zaprojektowana w stylu glamour. Samo wnętrze nadaje jej już niepowtarzalnego klimatu. Postawienie na przewodni kolor złoty z domieszką czarnych elementów, sprawiło, że sala nie potrzebuje już dodatkowych dekoracji. Taka elegancja, pozwala zorganizować przyjęcie weselna w każdym stylu. Czy to ma być wesele pełne przepychu i bogactwa, czy delikatne, ale z dozą elegancji?

Katalog firm:

- **Sala Magda** 501 406 960
- **Szewczuk Ubezpieczenia** 83 343 87 82
- **Fines** 508 938 843
- **Dewocjonalia " ARS Christiana"** 500 105 015
- **Fresh Wojciech Jaszczuk** 514 759 015
- **Hotel Polonia*** ** 790 201 612
- **Hotel Pajero** 83 375 75 45
- **Hotel Skala*** ** 723 231 333
- **Pizzeria Roma** 669 280 380
- **TAU** 501 755 133
- **Auto Centrum Macarski** 506 164 268
- **OSK M-CAR** 502 720 181
- **Inster** 505 811 355
- **Animusz** 661 510 561
- **FryZone** 519 364 001
- **Kawa z pianką** 609 047 743
- **Dworek Helena** 600 155 799
- **Stara Poczta** 83 343 43 43
- **DSTrans** 507 198 130
- **HADES** 83 344 35 24
- **Baba z brodą – żywność bio i organiczna** 500 585 532
- **SimplyShine Detailing** 693 218 106
- **Słodkiego Miłego** 739 244 544
- **ZAMEL** 83 342 24 39
- **CARSED** 83 342 58 80
- **Hotel & Restauracja Capitol** 83 344 23 58
- **Sklep KENIA** 509 225 975
- **DAF-KAT** 607 776 077
- **Pizzeria Czarny Melonik** 730 601 686
- **CEMAL** 786 282 617
- **Ornatum** 786 282 617
- **Power-PC** 513 655 722
- **Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO** 578 604 204
- **Auto-Szyby AMEX** 600 093 558
- **MK Plastimex** 601 277 275

BIA

eprasa.pl a67ccfdd0c

W SKRÓCIE

Co byś zrobił z 110 tys. zł?

MIĘDZYRZEC PODL. Rusza kolejna edycja budżetu obywatelskiego miasta Międzyrzec Podlaski. Do rozdysponowania jest 110 tys. zł. To mieszkańcy zdecydują, jakie inwestycje będą za te pieniądze realizowane w roku 2023. 1 czerwca rusza nabór zgłoszeń propozycji zadań. Swoje pomysły może zgłosić każdy mieszkaniec miasta do końca czerwca. Do zgłoszenia trzeba dołączyć listę co najmniej 20 podpisów osób popierających pomysł. Odpowiednie druki można pobrać na stronie internetowej miasta. Kolejnym etapem będzie weryfikacja wniosków. Głosowanie na projekty wyłonione w tym procesie zostanie przeprowadzone we wrześniu.

Gmina przyjazna kulturze

GMINA MIĘDZYRZEC PODL. Gmina została wytypowana do nagrody „Samorząd gminny przyjazny kulturze" za rok 2021 przyznawanej przez Starostę Bialskiego. Wręczenie wyróżnienia odbędzie się 22 czerwca podczas uroczystości Dnia Działacza Kultury Powiatu Bialskiego w Gminnym Centrum Kultury w Konstantynowie.

To nie pierwszy taki tytuł gminy Międzyrzec. Wyróżnienie to przypadło w udziale temu samorządowi także w roku 2017.

- Jesteśmy dumni z otrzymanego wyróżnienia! To wielki zaszczyt móc współpracować z tak wspaniałymi zespołami ludzi naszych instytucji kultury, rozwijać się i obserwować każdego dnia pasję, z jaką wykonujecie Państwo swoją pracę. GOK Międzyrzec i Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu Podlaskim z/s w Wysokim - tworzycie Kulturę przez wielkie „K" - podkreślają przedstawiciele Urzędu Gminy na facebookowym profilu.

Zbiórka elektrośmieci

GMINA DRELÓW W dniach od 6 do 9 czerwca na terenie gminy Drelów będą zbierane zużyte sprzęty elektryczne i elektroniczne i baterie. Odpady należy wystawić w dniu zbiórki przed posesję przy drodze publicznej. Oddawany sprzęt musi być kompletny (np. lodówka z agregatem, pralka z silnikiem, obudową itp.). Zbiórkę przeprowadzi zewnętrzna firma.

Poniżej harmonogram:
6 czerwca - Aleksandrówka, Worsy, Szóstka, Wólka Łózecka
7 czerwca - Łózki, Drelów, Przechodzisko
8 czerwca - Dołha, Sokule, Szachy, Żerocin, Zahajki
9 czerwca - Danówka, Leszczanka, Witoroż, Kwasówka, Pereszczówka, Strzyżówka

karo

Gawrony oraz władze powiatu i miasta kontra mieszkańcy ul. Warszawskiej w Międzyrzecu Podlaskim

Ptasie kupy im przeszkadzają, więc chcą wyciąć drzewa

Mieszkańcy ul. Warszawskiej żądają wycięcia wysokich drzew rosnących naprzeciwko ich posesji. Powodem są ich lokatorzy - gawrony, które załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne na ich domy, auta i podwórka.

Zbigniew Kot,
burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego:
Musimy się także przyzwyczaić do tego, że żyjemy wspólnie z fauną i florą

Barbara Jurkowska,
radna:
Mieszkańcy nie chcą dewastacji swojego dorobku przez natrętne ptaki

Mieszkańcy nie chcą dewastacji swojego dorobku przez natrętne ptaki i wręcz żądają, by w końcu coś z tym zrobić

Sprawę przedstawiła radna Barbara Jurkowska podczas sesji Rady Miasta 26 maja. Zgłosili się do niej mieszkańcy ul. Warszawskiej w Międzyrzecu Podlaskim z prośbą o pomoc w dość nietypowej sprawie. - Zwracają uwagę na rosnące naprzeciwko ich posesji drzewa, na których się znajduje bardzo dużo wronich gniazd. Twierdzą, że ptaki zanieczyszczają ich posesje, elewacje budynków mieszkalnych i kostkę brukową na podwórkach, a nawet zaparkowane na posesji samochody - zgłaszała problem radna. Mieszkańcy zastanawiają się, czy nie ma sposobu, by pozbyć się uporczywych lokatorów. Proponują, by postąpić analogicznie do tego, co zostało zrobione przy skwerze Armii Krajowej, gdzie był podobny problem. Proponują, by ściąć te drzewa lub przynajmniej zabezpieczyć je jakąś siatką.- Mieszkańcy nie chcą dewastacji swojego dorobku przez natrętne ptaki i wręcz żądają, by w końcu coś z tym zrobić - mówi radna Jurkowska. Ptaki, które tak upodobały sobie drzewa przy ul. Warszawskiej, to nie są wrony, lecz gawrony. W miastach ptak ten tworzy kolonie, a gniazda buduje zazwyczaj na topolach lub innych wysokich drzewach.

Jak potwierdza burmistrza miasta Zbigniew Kot, wnioski o usunięcie drzew wpływały już kilkukrotnie. Według przepisów decyzję o wycięciu drzewa podejmuje Starostwo Powiatowe, po sprawdzeniu zasadności takiego wniosku. W tym wypadku starosta odmówił takiej zgody, argumentując to tym, że drzewa są w bardzo dobrej kondycji i nie zagrażają bezpieczeństwu. Burmistrz miasta nie ukrywa, że niechętnie podchodzi do wycinki drzew. Dodaje, że regularnie prowadzone są w tamtym miejscu prace pielęgnacyjne, usuwane martwe gałęzie i konary, a w czasie, kiedy nie obowiązuje okres ochronny dla gawronów (15 października-koniec lutego, ten gatunek krukowatych bowiem jest objęty ścisłą ochroną poza miastami i częściową ochronną w ich obrębie) jest usuwana stamtąd część gniazd. Jak poinformował burmistrz, istnieje możliwość wnioskowania do regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska o ich usunięcie także w okresie ochronnym, jednak takie wnioski rozpatrywane bywają pozytywnie tylko w przypadku takich miejsc jak centra miast czy place zabaw.

Zbigniew Kot wyraził także na ten temat swoje prywatne zdanie: - Z całą pewnością powinniśmy się oswoić z tym, że drzewa wysokie powinny być w naszym otoczeniu, szczególnie liściaste. Wiemy, jaki mają wpływ na klimat i nasze zdrowie. Musimy się także przyzwyczaić do tego, że żyjemy wspólnie z fauną i florą, a nie tylko i wyłącznie sami. Świat byłby wtedy ogromnie ubogi - powiedział w odpowiedzi na interpelację przedstawioną przez radną.

karo

Ku pamięci Jana Pawła II

XII wieczornica środowiskowa w Publicznej Szkole Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy upamiętniła 102. rocznicę urodzin Jana Pawła II.

Wydarzenie zorganizowano dokładnie w dzień narodzin Karola Wojtyły - 18 maja. W rogoźnickiej szkole wieczornice stały się już tradycją. Tego wieczoru halę sportową rozświetlił blask świec. Licznie zgromadzeni goście mogli wysłuchać montażu słowno-muzycznego pod hasłem „Bo nie zastąpi Ciebie nikt", przygotowanego przez uczniów oraz absolwentów szkoły pod kierunkiem nauczycieli: Justyny Kołodziejczuk oraz Małgorzaty Kuzaki. Goście obejrzeli archiwalne nagrania przypominające najważniejsze momenty pontyfikatu. Podniosły nastrój wieczornicy nadały także utwory muzyczne wykonane przez szkolny chór. Swoimi wspomnieniami i przeżyciami ze spotkania z Papieżem Polakiem podzielili się ze zgromadzonymi ks. dziekan Józef Brzozowski, proboszcz parafii św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim, Krzysztof Adamowicz wójt gminy Międzyrzec Podlaski, Ryszard Turyk - wieloletni prezes TPN w Międzyrzecu Podlaskim, pani Renata Nestoruk oraz pan Wiesław Chmiel.

red

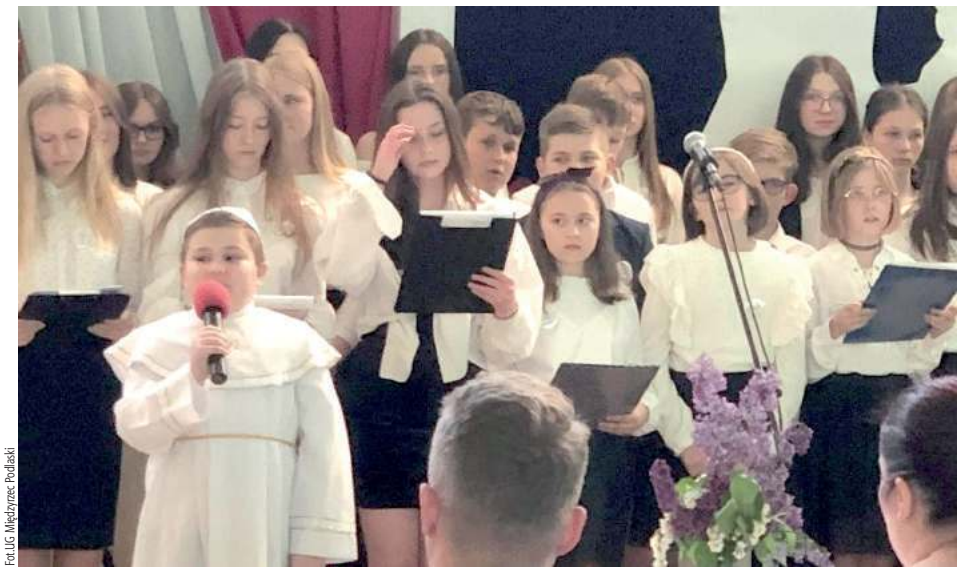

Fot.UG Międzyrzec Podlaski

Zgromadzona publiczność była pod wrażeniem talentu występujących dzieci i młodzieży

Jarmark z jubileuszem Leśnego Echa

15-lecie swojej działalności świętował zespół Leśne Echo wraz z mieszkańcami gminy 15 maja w Zaściankach. Członkowie zespołu czekali na uczczenie swojego święta rok, ponieważ zgodnie z kalendarzem uroczystość ta miała się odbyć w ubiegłym roku, jednak ze względu na pandemię jubileusz został przełożony. Podczas spotkania zespół „Leśne Echo" zaprezentował inscenizację życia na wsi „Jak to na wsi niegdyś bywało... Na jarmarku". Członkowie zespołu w humorystyczny sposób opowiedzieli historię przygotowań kobiet na wsi do dawnego jarmarku, która zakończyła się autorską, zabawną przyśpiewką.

karo

Fot.GOK Międzyrzec Podlaski

MDZ

eprasa.pl a67ccfdd0c